

PODRÓŻUJ Z NAMI

**ZANCO TRAVEL**

Biurowo Podróży  
**POLAND EXPRESS**  
Ateny, Omonia,  
Kumunduru 13, Vp  
Tel/Fax. 5241050  
Tel. 5249265  
Biuro w Gdyni:  
tel. 20 07 27.

W numerze:

**GRECJA:** serwis na str. 8 i 9.  
**POLSKA:** zginęło 4 górników...powrót marszałka...gus o cenach żywności...wrzaskiem wykapani...złotaczka...nieunikniona konieczność...  
**ŚWIAT:** rosja poprze sankcje...proces dzieci...lwy zjadły chińczyka...cyganie do ciężarówek...ostrożnie z tą mumią...cyganie do ciężarówek...nie zabrać...  
**SPORT:** serwis informacyjny na str. 22, 23 i 25  
**PONADTO:** wyruszając na polowanie...trzy tygodnie do końca świata...drachmy w mielonym...trochę o zmianach...karabinierzy i urzędnicy...syn hussaina...program tv w języku polskim...horoskop...kartka z notatnika...kącik porad...

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH

# KURIER ATENSKI

Nr. 250...11- 17 Listopad...rok VI...28 str. 300 drachm...

LOT DLA KAŻDEGO Z NAS



**METRÓ**

BIURO PODRÓŻY  
TEL: 52 38 086 52 38 396 52 38 688  
OFERUJEMY NAJTAŃSZE BILETY LOT-u  
Adres: PRZEJŚCIE PODZIEMNE  
POD PLACEM OMONIA (naprzeciw  
POCZTY - POSTE RESTANTE)

**Rena Tours**

NAJTAŃSZE WYCIECZKI  
POLSKA-GRECJA  
BUDAPESZT  
**EKSPRESOWA TRASA**

nr prawa działań 519585  
F.P.A. 92535510

ATENY - KROSNO

10, 20, 30 KAŻDEGO MIESIĄCA

KROSNO - ATENY

3, 13, 23 KAŻDEGO MIESIĄCA

ATENY - BIELSKO BIAŁA, KATOWICE, CZĘSTOCHOWA, WARSZAWA  
W KAŻDY PONIEDZIAŁEK

WARSZAWA - CZĘSTOCHOWA, KATOWICE, BIELSKO BIAŁA, ATENY  
W KAŻDĄ ŚRODĘ

ORAZ oferujemy bilety lotnicze na cały świat

Załatwiamy wycieczki wraz z wizami z Polski do Grecji

W POLSCE INFORMACJI UDZIELAJĄ:

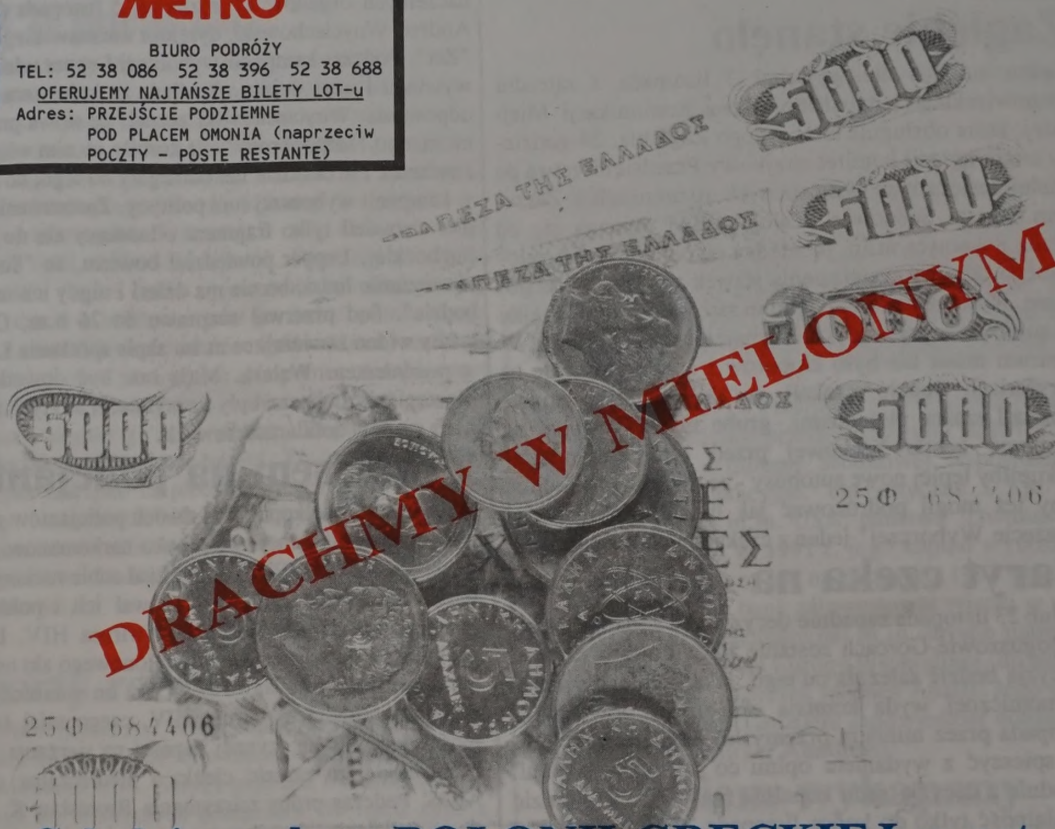
\*BT RENA TOURS: KROSNO MIASTO UL. GRODZKA 17, TEL. 24190

\*BT RENA TOURS: HOTEL "NAFTA" UL. LWOWSKA

ZAPRASZAMY!!!

BIURO RENA TOURS OMONIA ul. VILARA 2, p.3

TEL: 52 48 058 52 49 656



Szkalujący obraz POLONII GRECKIEJ w art.  
polskiej dzinnikarki str.16

Jedzą wyłącznie chleb i cebulę. Czasem - gdy organizm wyjątkowo mocno się domaga - kupują przeceniony ogórek lub szczypior. We wspólnych pokojach mieszkają po 12-15 osób. Nie płać rachunków za wodę i prąd. Myją się pod hydrantem. Światło im niepotrzebne. Po dwóch, trzech latach takiej egzystencji mogą spokojnie wyjmować zęby z powodu braku witamin. Kim są? POLAKAMI PRACUJĄCYMI W SŁONECZNEJ HELLADZIE.  
CZY TAK WYGLĄDA NASZ OBRAZ???

WEŚ UDZIAŁ W PLEBISCYCIE główna wygrana  
FIAT UNO str. 21

**HELIKON**

TRAVEL TOURISM SA

**POLSKA-GRECJA-POLSKA**

6,16,26 każdego miesiąca  
z ATEN do ŁOMŻY

przez KROSNO, JASŁO, MIELEC,  
KRAKÓW, WARSZAWĘ

AUTOKAREM GRECKIM  
VIDEO, TV, AIR-CONDITIONED

10,20,30 każdego miesiąca  
z ŁOMŻY do ATEN

przez WARSZAWĘ, KRAKÓW,  
MIELEC, JASŁO, KROSNO.

Organizujemy 8-dniowe wycieczki  
POLSKA-GRECJA-POLSKA

Adres biura: ATENY, OMONIA, PIREOS 16-18,  
I piętro. Tel. 52 43 889 i 52 43 890

Fax. 52 37 424. Tlx. 21 03 37

**Siamos tours**

Przewozy autokarowe do Polski

ATENY-POLSKA (w każdy wtorek o godz. 6 rano), POLSKA-ATENY (w każdy czwartek)  
Nowe trasy: Ateny, Thesaloniki, KRAKÓW, KATOWICE, OPOLE, WROCŁAW.

ATENY-POLSKA (w każdą sobotę o godz. 6 rano), POLSKA-ATENY (w każdy wtorek)  
Trasa: Ateny, Thesaloniki, Krosno, Rzeszów, Stalowa W., Ostrowiec, Warszawa

Adres: Ateny, Patision, ul. Kodriktonos 10, Tel. 8219900-8219906, Tlx. 223038  
Biuro w Polsce: "SKORPION TURS", KROSNO, Hotel NAFTA, tel. 220-11 w. 299  
ZALATWIAMY WYCIECZKI DLA RODZIN W POLSCE-MÓWIMY PO POLSKU w godz. 9-20.

# POLSKA

## Zginęło 4 górników

W nocy z 2 na 3 listopada w walczyńskiej kopalni "Victoria" ratownicy wydobyli ciała ostatnich zasypianych górników Wiesława Wiesława Więckiewicza i Andrzeja Zarabskiego. Przypominamy, że w wypadku zginęło 4 górników.

## Pamięć Majdanka

Spotkanie poświęcone pamięci ofiar niemieckiego ludobójstwa odbyło się 3 listopada w Krakowie, w 50 rocznicę masowych rozstrzeliwań Żydów w obozie koncentracyjnym na Majdanku.

## Dymisja Komorowskiego

Wiceminister obrony narodowej Bronisław Komorowski podał się 2 listopada do dymisji. "Jestem obecnie posłem ugrupowania opozycyjnego i powinienem dać premierowi możliwość swobodnego podejmowania decyzji" - powiedział "Polsce Zbrojnej" Komorowski. Uznał, że decyzja o dymisji jest czymś normalnym w demokratycznym państwie. Komorowski nie zrywa z wojskiem, niedawno został członkiem sejmowej komisji obrony narodowej z ramienia Unii Demokratycznej. Jeszcze nie wiadomo czy dymisja zostanie przyjęta przez premiera.

## Zagłębie stanęło

Zaden autobus nie wyjechał 3 listopada z zajezdni sosnowieckiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej, które obsługuje teren całego Zagłębia. 24-godzinny strajk ogłosił komitet strajkowy Przedsiębiorstwa po wielomiesięcznych bezowocnych rozmowach z Zarządem Miasta Sosnowca. Załoga PKM domaga się od władz Sosnowca m.in. pieniędzy na odbudowę zdezelowanego taboru i podniesienia stawek za t.z.w. wozogodzinę. Komunikację w Zagłębiu ratowało w dniu strajku 68 autobusów prywatnych i wynajętych przez miasto. W centrum miast nie było kłopotów z autobusami, ale na peryferiach ludzie czekali po kilkadziesiąt minut. "Zarząd szasta pieniędzmi, grube miliardy wydał na wymianę kostki brukowej przed Urzędem miasta. Zakupiłby lepiej nowe autobusy - ze dwa dla inwalidów, żeby też mogli podróżować jak ludzie" - powiedział "Gazecie Wyborczej" jeden z czekających w Sosnowcu.

## Baryt czeka na opinię

22 lub 23 listopada zapadnie decyzja czy kopalnia barytu w Boguszowie-Gorcach zostanie zlikwidowana czy nie. Decyzja będzie zależała od tego, jaką opinię o sytuacji ekonomicznej wyda komisja ekspertów, powołana 3 listopada przez ministra przemysłu. Ministerstwo musi się spieszyć z wydaniem opinii co do losów kopalni. Zgodnie z decyzją sądu kopalnia ma prawo prowadzić działalność tylko do końca listopada. Górnicy z Boguszowa domagają się m.in. jasnego określenia przyszłości kopalni, cofnięcia decyzji o zwolnieniach zbiorowych (ponad 50 osób z 342 zatrudnionych) oraz wypłaty 3,6 mld zł zaległych należności.

## GUS o cenach żywności

W październiku płacono w Polsce za żywność o 1,3 proc. więcej, niż we wrześniu - informuje Główny Urząd Statystyczny. Najbardziej zdrożały tłuszcze roślinne, przede wszystkim margaryna. Pieczywo podrożało o 4,5 proc., tłuszcze jadalne o 6,1 proc., herbata o 2,7 proc., a kawa o 4,1 proc. Od czerwca do października znacznie wzrosły ceny podstawowych wędlin. Najbardziej (o ponad 25 proc.) zdrożała kiełbasa zwyczajna, najmniej zaś wzrosły ceny szynki (o 13,9 proc.).

## Import nieposkromiony

Do prawie dwóch miliardów dolarów doszedł po dziewięciu miesiącach 1993 roku nasz deficyt w handlu zagranicznym. Mimo sierpniowej dewaluacji złotego we wrześniu nadwyżka importu nad eksportem wynosiła 280 mln dolarów. Ze wstępnych danych NBP wynika, że bilans poprawił się w październiku.

## Parlamentarne pieniądze

Niemal 15 mld złotych może odebrać za pierwszy miesiąc pracy swoich posłów Sojusz Lewicy Demok-

ratycznej - największy klub w parlamencie. Najmniejszy BBWR może liczyć na niecałe 1,5 mld. Prezydium Sejmu nie podniosło diet, ani ryczałtów poselskich, uchwalilo natomiast, że wyższe powinny być sumy przeznaczone na działalność polityczną. Posłowie dotychczas otrzymywali jednorazowo na wyposażenie swojego biura 30 mln, teraz dostaną po 35 (chyba, że byli posłami także w I kadencji Sejmu - wówczas przysługuje im po 15 mln) oraz do 15 mln na remont lokalu.

## Małe mieszkanko

Czesław Miłosz kilkakrotnie wyrażał chęć zamieszkania w Krakowie. Życzenie zostało spełnione - Zarząd Miasta przyznał mu mieszkanie rezydencjonalne o pow. 86,26 m kw. przy ulicy Bogusławskiego 6. Lokal będzie kosztował poetę ok. 2,5 mln zł miesięcznie. 6 listopada otrzymał Miłosz godności honorowego obywatela Krakowa i symboliczne klucze do nowego mieszkania. Nie stanie się tradycją przyznawanie każdemu honorowemu obywatelowi Krakowa mieszkania, ten przypadek jest szczególny - poinformował dziennikarzy prezydent miasta Józef Lasota. Prawdopodobnie poeta nie wprowadzi się tam od razu, gdyż lokal wymaga niewielkiego remontu.

## Lepper mówił jak inni

Na toczącym się przed stołecznym sądem procesie Andrzeja Leppera oskarżonego o łżenie i wyszydzanie naczelników organów RP zeznał 5 listopada świadek Andrzej Woyciechowski, dyrektor warszawskiego Radia "Zet". Podczas kampanii wyborczej Lepper udzielił mu wywiadu i użył w nim określeń, za które teraz m.in. odpowiada. Woyciechowski zeznał, że słowa przewodniczącego "Samoobrony" nie zrobiły na nim większego wrażenia i w zasadzie nie odbiegały od tego, co mówili w kampanii wybońskiej inni politycy. Zastrzeżenia świadka wzbudził tylko fragment odnoszący się do Hanny Suchockiej, Lepper powiedział bowiem, że "Suchocka nie rozumie ludzi, bo nie ma dzieci i nigdy ich mieć nie będzie". Sad przerwał rozprawę do 26 b.m. Obejrzyj taśmy wideo zawierające m.in. zapis spotkania Leppera z prezydentem Wałęsą. Maja one być dowodem, że wystąpienie Leppera były kontynuacją krytyki wszystkich rządów solidarnościowych.

## Z wirusem na policjanta

W Ostrowie Wielkopolskim dwóch policjantów podjęło 4 listopada interwencję przeciwko narkomanowi, który w toalecie dworca PKP wstrzykiwał sobie narkotyki. 26-letni mieszkaniec Łodzi zaatakował ich i pokłął igłą oznajmiając, że jest nosicielem wirusa HIV. Łódzka prokuratura skierowała do sądu rejonowego akt oskarżenia przeciwko Bronisławowi K. Jest on oskarżony o to, że będąc nosicielem wirusa HIV, czego miał świadomość, dopuścił się czynnej napaści na sierżanta policji zamierzając go zarazić ciężką i nieuleczalną chorobą AIDS. Podczas próby zatrzymania Bronisław K. rzucił się na policjanta, drażał go po twarzy i pluł na skałczenie. Zdarzenie miało miejsce w maju ub.r. Bronisław K. dopuścił się też czynnej napaści na innego sierżanta policji; kopał go i usiłował ugryźć w rękę. Inspektor Jerzy Kirzyński, rzecznik prasowy komendanta głównego policji poinformował, że narkomani usiłują pozbyć się interweniujących policjantów, strasząc ich zarażeniem AIDS. Dotychczas żadnego z funkcjonariuszy to nie spotkało, ale niebezpieczeństwo istnieje.

## "Łomiarz" namierzony

Meżczyzna, który ma na swoim koncie serię napadów na kobiety w centrum Warszawy, został namierzony. Z kilkunastu obserwowanych t.z.w. mocnych typów, ostatecznie zostało kilku. Wśród nich jest zabójca. Specjalna grupa dochodzeniowa powołana do sprawy "łomiarza" drobiazgowo sprawdza wszelkie dowody i poszlaki. Trwa żmudna praca - poinformował Wiktor Mikusiński, komendant stołecznej policji. Prokurator na tym etapie śledztwa odmawia jakichkolwiek informacji. Przypominamy, że łomiarz 14 czerwca b.r. zaatakował w Śródmieściu i na Mokotowie 5 kobiet, z których trzy zmarły w szpitalu. Przypisuje mu się także napady na 7 kobiet: 9 kwietnia i 18 maja, z których dwie zmarły.

## Prawica bez Parysa

"Niepokoi nas, że niektóre ugrupowania chadeckie odchodzą od zasady lustracji, niezbędnej dla budowania suwerennej Polski. Dziwi nas wyrozumiałość PC dla

ludzi pełniących kiedyś rolę Judasza" - takie oświadczenie wydał 7 listopada Ruch III Rzeczypospolitej Jacek Parys. Przypominamy, że lider PC Jarosław Kaczyński ma podpisać umowę koalicyjną z prezesem ZChN prof. Wiesławem Chrzanowskim.

Parys w czasie kampanii wyborczej nazwał Chrzanowskiego "komunistycznym kapusiem" i - mimo nalegań Kaczyńskiego - nie chciał go za to przeprosić. "Udział RTR w koalicji prawicowej jest więc raczej niemożliwy" - powiedział jeden z polityków ZChN.

## Powrót marszałka

Pięcetonowy pomnik Józefa Piłsudskiego stanął 5 listopada przed katowickim Urzędem Wojewódzkim. Mimo, że legenda przypisuje marszałkowi przywiązanie do kasztanki, na pomniku dosiada on dorodnego ogiera. Rzeźbę wykonał ponad 60 lat temu chorwacki rzeźbiarz Anton Augustinczic. Odsłonięcie miało nastąpić 11 listopada 1939 roku, ale przeszkodziła wojna. Władze PRL nie chciały sprowadzać pomnika. Przewieziono go dopiero 4 lata temu do Gliwickich Zakładów Urzędniczych Technicznych, gdzie został orestaurowany.

## Skradziona nagroda

15-letniej zwyciężczyni Międzynarodowego Konkursu Młodych Pianistów "Artur Rubinstein in Memoriam" w Bydgoszczy, Rosjance Walentinie Igoszynie skradziono na warszawskim lotnisku Okęcie nagrodę (50 mln zł). Pianistka nie miała innych pieniędzy, do domu wróciła na koszt LOT-u.

Utalentowana, lecz nie zamożna Walentina pochodzi z Brianska. Mieszkańcy tego miasta sfinansowali jej podróż do Polski na konkurs, ale w jedną stronę, przekonani, że dziewczyna wygra i będzie miała za co wrócić. Organizatorzy konkursu uruchomili w Bydgoszczy konto bankowe dla społecznych składek na zrefundowanie nagrody. Pianistka w lutym będzie koncertować w Warszawie.

## Nie pomógł

W 1971 roku Sąd Wojewódzki w Warszawie uznał, że lekarz warszawskiego szpitala dr Ryszard Jacek Żochowski jest winny nie udzielenia pomocy pacjentce znajdującej się w bezpośrednim niebezpieczeństwie utraty życia. Sąd Najwyższy zmienił wyrok niższej instancji - oskarżonego uniewinniono. W środowisku lekarzy mówiono jednak, że sąd nie wyjaśnił wszystkiego. 22 lata później prof. Jacek Ryszard Żochowski został ministrem zdrowia.

## Suchocka w Paryżu

Była premier Polski Hanna Suchocka była jednym z najważniejszych gości na wielkim międzynarodowym kolokwium zorganizowanym 4 listopada w Paryżu przez znany amerykański tygodnik "Business Week". Kolokwium szefów wielkich firm francuskich poświęcone było nowym strategiom rozwojowym przedsiębiorstw zachodnich, w tym również w Europie Wschodniej i Środkowej. Odpowiadając na pytania dziennikarzy Hanna Suchocka powiedziała m.in., że gdyby Europa Zachodnia uczyniła pod adresem Europy Wschodniej większy wysiłek, być może zapobiegłoby to objęciu władzy w Polsce przez byłych komunistów. 4 listopada rano Hanna Suchocka spotkała się z francuskim ministrem sprawiedliwości Pierrem Mehaignerie, przewodniczącym centrowej partii chrześcijańskich demokratów.

## Będzie rozprawa

Sąd Wojewódzki w Warszawie uchylił decyzję I instancji o umorzeniu postępowania przeciwko Jarosławowi Kaczyńskiemu i Krzysztofowi Czarbąńskiemu. W akcie oskarżenia zarzucono im, że jako członkowie zarządu Fundacji Prasowej "Solidarność" działali na jej szkodę. Rozpoznając zażalenie prokuratora Jerzego Iwanickiego sąd wojewódzki uznał za błędny i sformułowany z pominięciem obowiązującego prawa pogląd sądu rejonowego, że majątek fundacji jest mieniem społecznym. Jest nim wedle art. 120 par. 6 kk "socjalistyczne mienie ogólnonarodowe, mienie spółdzielcze lub mienie innej organizacji ludu pracującego". Do żadnej z tych kategorii nie należy mienie fundacji. Nie zgodził się też z poglądem, że cele Fundacji Prasowej "Solidarność" mogą być uznane za zbieżne z celami partii politycznej, a taką jest PC. Za przedwczesne zaś i dokonane z naruszeniem prawa uznał rozważania sądu niższej instancji co do ewentualnej winy oskarżonych. Wyraził to następująco: "Stwierdzenie winy lub jej braku

może nastąpić dopiero po przeprowadzeniu postępowania dowodowego". Sąd wojewódzki zauważył ponadto, że "sposób przeprowadzenia rozprawy w I instancji nie znajduje oparcia w procedurze karnej". Postanowienie jest prawomocne.

## Amnesty International

Polskie grupy Amnesty International - organizacji działającej w ponad 70 krajach i zrzeszającej ponad milion członków przystąpiły 4 listopada do rozpoczętej 20 października międzynarodowej akcji "Za murem kłamstwa, za znową milczenia, przeciwko zaginięciom i zbrodniom politycznym".

Na konferencji prasowej 4 listopada Brian Phillips z londyńskiego sekretariatu AI poinformował, że kampania dotyczy 24 państw, w których - wg organizacji - dokonuje się zbrodni politycznych. Dodał, że wyjaśnienia wymaga 8 tys. t.z.w. zaginięć. Dziennikarzom powiedziano, że AI interesuje się 6 skazanymi w Polsce za odmowę służby wojskowej.

## Proces Wierzbickiego

Piotr Wierzbicki, redaktor naczelny "Gazety Polskiej" ma kolejny proces o ochronę dóbr osobistych za wydrukowanie w 4 n-rze tego pisma t.z.w. listy Macierewicza. Zawierała ona kilkadziesiąt nazwisk osób rzekomo współpracujących z tajnymi służbami dawnego MSW. Na wniosek pełnomocnika Wierzbickiego mec. Jacka Hofmana sąd postanowił zwrócić się do MSW o przekazanie, jeśli są, materiałów dotyczących powoda oraz wezwać na świadka ministra Andrzeja Milczanowskiego. Miałby odpowiedzieć na pytanie, czy nazwisko powoda zasadnie znalazło się w przekazanym Sejmowi w czerwcu ub.r. wykazie. Spełnienie prośby sądu wydaje się mało prawdopodobne, bo dotychczas w podobnych wypadkach Milczanowski kategorycznie odmawiał. Twierdził, że nie ma na to ustawowego przyzwolenia. Do czasu uzyskania odpowiedzi z MSW proces odroczone.

## Żółta czka

Żółta czka atakuje. 6 listopada reporter "Gazety Wyborczej" był w Płocku, gdzie - nie ogłoszono na razie - epidemia żółtaczki nasila się.

Lekarz dyżurny kraju dr Wiesław Jakubowiak poinformował 7 listopada, że od stycznia do końca sierpnia w Polsce na żółtaczkę zachorowało 24 tys. osób. Późniejszych danych brak. Wiadomo jednak, że jesienią epidemia się nasila. Najczęściej zachorowań notuje się w woj. katowickim. Warszawie na razie epidemia nie zagraża.

## Polscy piwosze

Piwo w Polsce pije regularnie bądź sporadycznie przeszło 17 mln Polaków. Piwoszami jednak nie jesteśmy. Wielkość konsumpcji - ok. 40 litrów na głowę - stawia nas w rzędzie takich krajów, jak Francja i Grecja, a po Portugalii, gdzie dorosły obywatel wypija rocznie ok. 65 l piwa.

## Poborowy

Poborowi, którzy w tych dniach wcielani są do jednostek, raczej równomiernie zasilą szeregi pułków rozrzuconych po kraju. Nie ma tendencji do gwałtownego, nieproporcjonalnego przesuwania sił w kierunku wschodniej ściany. Zasada, że na terenach zachodniej Polski ulokowanych zostanie 40 % żołnierzy pierwszego rocznika, w centrum i na wschodzie po 30 % wynika przede wszystkim z braku na krańcach wschodnich RP infrastruktury: niedostatecznie rozwinięte są jeszcze instalacje systemu obrony państwa, zaplecze koszarowe. Nie ma bardziej zdecydowanych przesunąć sił w kierunku wschodnim, nie tylko ze względu na brak pieniędzy, ale także z obawy o sąsiadów, którzy dokładnie śledzą nasze poczynania w tym rejonie. Pożądane zmiany struktury będą następowały stopniowo: trzeba działać powoli, lecz konsekwentnie - mówią oficerowie.

## Kobieta '94

Kobiety marzą o partnerstwie w małżeństwie. Zgodnie z badaniami CBOS przeszło połowa polskich kobiet uważa, że mąż i żona powinni mniej więcej tyle samo czasu przeznaczać na pracę oraz w równym stopniu zajmować się domem i dziećmi. Tymczasem rzeczywistość jest zgoła odmienna. Kobiety po powrocie z pracy piora, sprząta, gotują obiad, prasują i co więcej, uważają, że tak właśnie powinno być. Partnerstwo, o

którym marzą polskie kobiety, realizowane jest w ten sposób, że oboje małżonkowie pracują zawodowo, a kobiety dodatkowo wykonują większość prac domowych. Tylko w 10 % małżeństw mąż i żona przygotowują wspólnie posiłki i zmywają naczynia. Co czwarta para robi wspólnie gruntownie porządki, ale w codziennym sprzątaniu pomaga już tylko co siódmy małżonek. Przy praniu i prasowaniu wspomaga żonę jeszcze mniej panów - tylko 4 %.

## Miłosz w Sopocie

Dużo zmieniło się na lepsze a Polacy ciągle narzekają - powiedział "Gazecie Wyborczej" Czesław Miłosz, który 2 listopada odwiedził Sopot. Prawdopodobnie w przyszłym roku przyjedzie tu na wakacje. Otulony długim, szarym płaszczem, poeta w milczeniu zapalał znicze i składał kwiaty na grobie matki - Weroniki z Kunatów. Pagórki sopockiego cmentarza skojarzyły mu się z wileńskim cmentarzem na Rossie. Spacerując po moło Miłosz porównywał kolorystykę Zatoki Gdańskiej z Zatoką San Francisco. Po spacerze spotkał się z dziennikarzami w sopockim Ratuszu. Paskudztwa zalewają w Polsce rynek księgarski - ubolewał pisarz. Martwił się, że w Polsce - poza wyjątkami - nie powstaje dobra proza "o zwyczajnym życiu". Zapytany przez "Gazetę" o wyjątki, Miłosz wymienił nazwisko Pawła Huelle z Gdańska, autora "Weissera Dawidka". O polityce mówi niechętnie. "Kolportuje się informacje, że jestem bardzo krytyczny wobec Wałęsy - a to nieprawda" - powiedział Miłosz.

## Miś o poranku

Brunatna niedźwiedzica, która miała wystąpić 2 listopada w programie Warszawskiego Ośrodka Telewizyjnego "Kurier o poranku" zaatakowała pracownicę telewizji i pokiereszowała prezesa Warszawskiego Cyрку Wielkiego. Jak twierdzą pracownicy telewizji, miś kiedy przyjechał był przyjaźnie usposobiony "do świata", w pokoju kierownika "przewrócił się rozkosznie na grzbiet, zjadł chyba kilo łakoci". W studiu usiadł na niebieskim fotelu. Jedną z pracownic telewizji chciała mieć zdjęcie z misiem - miał je zrobić prezes cyрку Jerzy Koziak. Niespodziewanie niedźwiedzica rzuciła się na siedzącą obok pracownicę. Na pomoc zaatakowanej rzucili się treser i prezes cyрку. Zwierzę powaliło prezesa i targało go po podłodze. Dopiero po chwili zostało odciągnięte przez tresera. Pracownica telewizji ma kilka zadrapań na plecach, prezes kilka szwów na twarzy. Na szczęście miś miał na pysku kaganiec. Stąd wniosek: skoro misiowi nie podoba się w cyрку i nie podoba się w telewizji, to może podoba mu się w lesie - na wolności.

## Uparty rabin

Rabin nowojorski Avi Weiss ponownie podał kardynała Józefa Glempa do sądu, tym razem w Seattle na zachodnim wybrzeżu USA. Skarży prymasa o zniesławienie i domaga się publicznych przeprosin. W lipcu 1989 r. Weiss protestował w Oświęcimiu przeciwko usytuowaniu klasztoru karmelitanek na terenie obozu. W sierpniu w kazaniu na Jasnej Górze Glemp powiedział: "Oddział siedmiu Żydów z Nowego Jorku dokonał napaści na klasztor w Oświęcimiu. Nie doszło do zabójstwa sióstr lub zniszczenia klasztoru, gdyż sprawcy zostali ujęci". Weiss uznał to za potwarz, twierdząc, że jego protest był pokojowy. Przypomnijmy, że od 1985 r. środowiska żydowskie z Izraela, USA i Europy Zachodniej protestowały przeciwko umieszczeniu klasztoru na terenie byłego obozu koncentracyjnego. W lutym przedstawiciele polskiego kościoła rzymsko-katolickiego postanowili przenieść klasztor w inne miejsce w ciągu dwóch lat. Ponieważ termin nie został dotrzymany, w 1989 r. Weiss wdarł się na teren klasztoru, by tam protestować. Na ostre wystąpienie prymasa zareagował pozwaniem go do sądu. Sędzia stanowy w Nowym Jorku oddalił pierwszy pozew Weissa argumentując, że nie został prawidłowo doreczony. Tym razem wymogi prawne zostały spełnione - powiedziała "Gazecie" Judy Balint, dyrektorka organizacji Amcha, której prezesem jest Weiss. Zawodowy doreczyciel pozwów powiedział sekretarzowi prymasa co przyniósł. Jednak ksiądz Józef Calik z Seattle, powołuje się na prawników kurii i mówi, że pozew jest nieważny, gdyż prymas nie odebrał pozwu osobiście, a tylko położono go na progu kościoła w którym gościł. Karmelitanki opuściły w tym roku dotychczas zajmowane budynki.

## Strzały za dorsza

"Mieliśmy na pokładzie przeszło dwie tony dorsza. Nie chciałem, żeby przypadło to dla Urzędu Morskiego. Chcemy żyć. Na kuterze jest pięć osób, a każdy ma rodzinę" - opowiadał właściciel kutra z Ustki, ostrzelanego przez jednostkę Polskiej Straży Granicznej Kaper-2. UST-14 kłusował na dorsza, by sprzedawać go na Bornholmie.

## Nieunikniona konieczność

Dokument z 1983 roku podpisany przez Jana Pawła II nakazuje pobożne chowanie zmarłych, a kremację zwłok określa jako nie zabronioną - poinformował dr. inż. arch. Marek Stepa z Gdańska na konferencji, zorganizowanej w ramach Targów Sztuki Cmentarnej '93. W Polsce od momentu uruchomienia krematorium, czyli przez 75 dni, z tej formy pochówku skorzystały 72 osoby (w Skandynawii rocznie 50 proc. zmarłych poddawanych jest kremacji). Jak twierdzi dr. Stepa, brak miejsc na cmentarzach, wymusi na Polakach częstsze wykorzystywanie tej metody chowania zwłok.

## Święta Helena do kupienia

Obraz przedstawiający prawdopodobnie św. Helenę, uznany przez francuskich, włoskich i polskich historyków sztuki za dzieło Pietera Paula Rubensa, wystawi na licytacji w Warszawie 21 listopada Dom Aukcyjny Unicum. W 1985 r. anonimowy kolekcjoner kupił dzieło jako kopię za 19 tys. dolarów. W katalogu Unicum "Święta Helena" opatrzone informacją, cena na życzenie oferenta. Przed rokiem na aukcji w Londynie inny obraz Rubensa poszedł za 1,5 mln dolarów. Jeżeli ekspertyza (m.in. Francuza Didiera Bodarta i Macieja Monkiewicza) jest trafna, będzie to pierwsza w Polsce licytacja obrazu tej rangi.

## Winiecki rezygnuje

Obecny rząd doprowadzi do katastrofy gospodarczej, więc nie widzę możliwości jego reprezentowania na jakimkolwiek forum - twierdzi prof. Jan Winiecki, który zrezygnował 2 listopada z reprezentowania rządu RP w Radzie Nadzorczej Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju.

Bank powstał w 1991 r. z inicjatywy prezydenta Francois Mitterranda. Kredytuje przede wszystkim małe i średnie przedsiębiorstwa w Europie Środkowej, współfinansuje inwestycje komunikacyjne, energetyczne i t.p. Jego akcjonariuszami są m.in. USA, państwa "Dwunastki" i Europy Środkowej. W 1991 r. jego kapitał wynosił ok. 12,6 mld dol. Po tym jak na początku 1993 brytyjska prasa ujawniła, że bank zainwestował więcej w swoją londyńską siedzibę (zakupiono m.in. drogie marmury) niż wydał na pomoc dla Europy Wschodniej, do ustąpienia został zmuszony prezes Jacques Attali. Jego następcą Francuz Jacques Larosiere zapowiedział odejście od "marmurowej" polityki Attalliego.

## Wrzątkiem wykapany

350 mln zł odszkodowania domaga się od łódzkiej izby wytrzeźwień, czyli Skarbu Państwa, Jan W., który podczas przymusowego pobytu w tej placówce doznał ciężkich uszkodzeń ciała. W pozwie złożonym w Sądzie Wojewódzkim twierdzi, że w trakcie pobytu w Izbie 15 stycznia, został dotkliwie poparzony wrzątkiem przez pracownika Tadeusza A; toczy się przeciwko niemu postępowanie karne z art. 155 par. 1 k.k. Jan W. na podstawie orzeczenia lekarza sądowego jest niezdolny do pracy od 15 stycznia b.r. Rozległe poparzenia II stopnia szyi, klatki piersiowej, brzucha i ramion spowodowały następnie blizny ściągające, co uzasadnia - zdaniem lekarza - przyjęcie tezy o trwałym kalectwie pacjenta. Niezależnie od tego Jan W. doznał poparzeń I stopnia genitalii, co wywołało wstrząs termiczny, pogarszający znacznie stan jego zdrowia. Nigdzie nie pracujący Jan W., utrzymuje się z zasiłków opieki społecznej. Jest także obciążony obowiązkiem alimentacyjnym. Został zwolniony z kosztów sądowych i korzysta z pomocy przydzielonego mu z urzędu pełnomocnika. Izba Wytrzeźwień nie złożyła jeszcze odpowiedzi na pozew.

Serwis opracowano na podstawie: serwisu PAP, "Rzeczpospolitej", "Gazety Wyborczej", "Życia Warszawy", "Gazety Nowej" oraz informacji własnych.

## BIURO PODROŻY CITY OF ATHENS

OFERUJE NAJTAŃSZE BILETY DO:  
- KANADY  
- POLSKI  
- WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA  
Adres biura: OMONIA, EFFOLIDOS 2  
(boczna od Athinas)  
Tel. 32 47 477 - 32 47 557

TU TWOJA REKLAMA  
TEL. 34 66 580  
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA  
W GODZ. 12-16

## KOSMETYCZKA

\* czyszczenie twarzy z masa-  
żem \* manicure \* pedicure \*  
zakładanie sztucznych paz-  
nokci i rzęs \* henna \*

Adres: AHARNON 68  
Czynne od poniedziałku do piątku  
w godz. 11 - 20. Tel. 88 16 923

POLSKIE LINIE LOTNICZE

**LOT**

TAXI BONUS

KUPUJĄC BILET  
ATENY-WARSZAWA-ATENY  
otrzymasz  
bezpłatny przejazd  
PARTHENON-TAXI  
na lotnisko

Szczegóły w biurze:

**Goldair**  
GOLEMIS AIR SERVICES LTD

15, Panepistimiou Ave,  
105 64 Athens  
Tel. 3221121 - 3238638  
Fax. 3231205

## PORADNIK

DLA POLAKÓW W GRECJI  
W KTÓRYM ZNAJDZIECIE:

informacje o trasach  
komunikacji miejs-  
kiej w Atenach \*  
telefoniczne numery  
kierunkowe \* adresy  
lekarzy mówiących  
po polsku \* inne...



### Mini rozmówki polsko-greckie

do których można dokupić  
kasety magnetofonowe  
z nagraniem tekstem.  
PORADNIK MOŻNA KUPIĆ  
W PUNKTACH SPRZEDAŻY  
"KURIERA ATENSKIEGO"

### \*\*\* ANGIELSKI \*\*\*

Indywidualne lekcje  
języka angielskiego w  
Twoim domu.  
Na życzenie grupy 2-3  
osobowe.  
Specjalny autorski  
program dla początku-  
jących i oczekujących  
na interview.

Tel. 20 10 907  
Proszę dzwonić tylko w  
godz. 9-14.  
Bożena.



## SYRENA FURS

**FUTRA** \* szyte we Frankfurcie w  
Niemczech przez najlep-  
szych kuśnierzy greckich  
dla tamtejszych wymogów  
jakościowych i  
klimatycznych

**BLAMY** \* i ekspresowe szycie na  
miarę

**SKÓRY** \* kurtki, płaszcze i inne  
wyroby

Ceny okazyjne - ZAPRASZAMY  
Dimos Livas, tel. 52.49.110  
ul. Vilara 11, 104-37 Ateny



FRYZJERSTWO DAMSKIE  
WSZYSTKIE USŁUGI

**DOROTA**

zakład czynny od poniedziałku do piątku  
w godzinach: 11.00 - 18.00

UL MICHAİL VODA 14 (II, )  
(PRZY KOSCIELE)

## KRYSTYNA FURS

SPELAL NORKI FUTRA GOTOWE  
BLAMY - DUZY WYBOR  
CENY UMOWNE

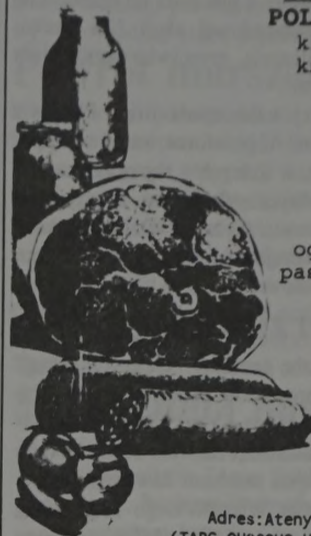
ATENY - OMONIA UL. ATHINAS 63 WEJSCIE  
CD UL. EFFOLIDOS 12 I p.

TEL. (01) 32 40 645

## AVRA

TYLKO U NAS !!!  
POLSKIE WEDLINY:

kielbasa szynkowa  
krakowska parzona  
rzeszowska  
ślaska  
biała surowa  
parówki  
boczek  
szynka  
ORAZ  
ogórki konserwowe  
pasztet z grzybami  
kapusta kiszona  
rolmopsy  
śledzie  
chrzan



Adres: Ateny, Omonia, Armodiou 8  
(TARG OWOCOWO-WARZYWNY), tel. 3210774

## PARYS

\*FUTRA \* NORKI \* BLAMY \* TIUL\*  
Sprzedaż tiulu po kosztach własnych

Adresy:

1. ATENY, CENTRUM, ul. NIKIFORU 1  
(obok hotelu JASON), 3 piętro,  
tel. 52 42 555, fax. 52 44 083,  
tel. domowy: 60 06 186
2. Filia w PIREUSIE, ul. KANARI 10,  
tel. 45 32 579.

## ATHENA FURS

\* GOTOWE WYROBY FUTRZANE \*  
\* CENY HURTOWE \*  
\* NOWE ATRAKCYJNE FASONY \*  
\* SZYCIE NA ZAMÓWIENIE \*  
\* SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA \*  
\* ZYCZLIWA ATMOSFERA \*

Adres sklepu:

Athens, Omonia, Klisthenus 15, II p.

Tel. 3248542-9425992

## OLYMPIA - KATIA - FURS

FUTRA-BLAMY-DUZY WYBOR

CENY UMOWNE-SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA

ADRES SKLEPU:

Ateny, Omonia, Vilara 5 przy Menandrou  
Tel. 5237362 (sklep) - 5249046 (pracownia)

## OLEK FURS

FUTRA-BLAMY-NORKI  
DUZY WYBOR  
NISKIE CENY



TEL.  
113-  
4174

PIREUS-AKI POSIDONOS & DIMOSTHENUS  
NA POLPETHZE  
OBOK WILLOWCA

## TROIKA

FUTRA - BLAMY

WYSOKA JAKOŚĆ - CENY HURTOWE  
SPRZEDAŻ - WYSYŁKOWA

ATENY - OMONIA UL. MENANDRU 44  
TEL. SKLEPU 52 42 292  
TEL. DOM. 36 22 893

## HISTORIE NIE Z NASZEJ ERY

## WOJNY TROJAŃSKIEJ NIE BYŁO ...

ale była Troja, i to nie jedna

Ileż to razy w ciągu tysiąca z górą lat deklamowano wiersze Homera podczas wspólnych uroczystości z Morzem Szejskim jako jedyną dekorację. Jakże zachwycać musiały dawnych podróżników, gdy siedzieli na stopniach odejonu w Troi, dziś tureckiej Truva, świętym mieście, do którego wędrowali kolejno Grecy i Rzymianie, by uczcić zielonooką boginię Atenę. Z najgłębszym szacunkiem stąpali po tej ziemi drzew oliwkowych i migdałowych, pragnąc odnaleźć cienie bohaterów "Iliady", tych wojowników z drugiego tysiąclecia przed naszą erą - i przywieźć stamtąd parę pamiątek: amfory zdobne rysunkami, ukazującymi czyny Achillesa, monety oddające hołd urodzie Heleny "boskiej wśród kobiet", i może nawet miniaturowe posążki sławetnego konia.

"Na długo przed naszą erą musieli już być przewodnicy, którzy jak dziś oprowadzali turystów i nie tracę nadziei, że znajdziemy jeszcze figurki, jakie im sprzedawano..." - twierdzi archeolog Brian Rose, specjalista od czasów klasycznych.

Ten Amerykanin z Cincinnati, który od pięciu lat prowadzi w Troi wykopaliska - spędził noc na placu robót, u stóp posągu Hadriana - w obawie, aby go nie ukradziono, nim się go przewiezie do muzeum w Canakkale, jakieś trzydzieści kilometrów na północ od tego miejsca.

Jedno z licznych trzęsień ziemi, od wieków nawiedzających Troję - obaliło posąg, który upadł na wznak. Rzeźba nie przedstawia wielkiej wartości, ale dowodzi wizyty, jaką cesarz złożył tam w II wieku naszej ery. Co potwierdza, jak wielu - i to spośród najsławniejszych - wierzyło w opowieść homerową.

Tutaj to, na wzgórzu Hisarlik, o spory szmat drogi od góry Ida - w IV wieku przed Chrystusem przybył Aleksander Wielki, który nie rozstawał się z "Iliadą". Tutaj - w I wieku p.n.e. - Juliusz Cezar uporczywie szukał trojańskiego pra-przodka. Tutaj w V wieku po Chrystusie - Konstantyn Wielki zamierzał wyznaczyć swą stolicę, by ostatecznie wybrać Bizancjum.

W Troi padano na klęczki przed rzekomymi grobowcami Achillesa i jego druha, Patroklesa. Wszyscy znali na pamięć dzieje, spisane przez Homera - jak sądzono w VIII wieku przed Chrystusem.

Parys, syn króla Priama i brat Hektora, porwał Helenę. Menelaus, jej mąż, i wszyscy Grecy (Homer nazywał ich Achajami, Danaami i Argiwanami), wezwani przez króla Agamemnona - zapłoneli żądzą odwetu i przystąpili do oblężenia Troi. Wojna trwała 10 lat. Homer w 15 księgach wersetów opisał tylko 55 dni ostatniego roku tej wojny.

Teraz dzisiejsi turyści mają prawo do ruin i do całokształtu osobistej wersji, prezentowanej przez przewodnika, Mustafę Askina. Do wy-

boru - po turecku, angielsku, niemiecku lub szwedzku:

"Parys nie porwał Heleny. Oni się tylko potajemnie kochali. To historia miłości". A wojna - była czy nie była? "Jakie to ma znaczenie? Opowieść jest tak piękna..." Prawdziwy poeta z tego Trojańczyka Mustafy. To nie to co tak zwany tutaj Osman Bej ("pan Osman"), ze wszech miar czcigodny profesor z Tybingi, Niemiec, Manfred Kormann. Temu szacownemu archeologowi - i tylko jemu - rząd turecki od 1987 roku przyznał prawo prowadzenia wykopalisk w tym przesławnym miejscu. Uczony jest tak znany w całej okolicy i cieszy się takim poważaniem, że ojcowie tureccy nie wahają się powierzać mu swoich niezamecznych córek do pomocy w przemysłowym wykopaliskowym skorup. Profesor Korfmann może poszczycić się, że co roku przez cztery miesiące zarządza największymi wykopaliskami, prowadzonymi na terenie Turcji. Podlega mu cała międzynarodowa ekipa - Niemcy, Amerykanie, Anglicy, Turcy, Włosi ... licząca ok. 80 osób, w tym połowa to archeologowie. Prace wykopaliskowe pochłonęły już 2 miliony marek, ofiarowanych na ten cel przez firmę Daimler-Benz.

W Troi ekipa profesora od wczesnego rana spieszy do pracy, by grzebać się w ziemi z kielnią, pędzlem, a nie rzadko szufłą w rękę, do chwili, gdy palące słońce nie zmusi do przerwania prac "polowych", do przerwy na herbatę lub zajęcia pod dachem. Jak na razie nie udało się odnaleźć śladów trojańskiego konia. Ani też pięknej Heleny. "Helena to nie nasza sprawa, wróciła przecież do Grecji" - żartuje Manfred Korfman. Cmentarzysko, pod którym mieli spoczywać bohaterowie - okazało się puste.

"Nas jednak interesuje przede wszystkim historia miasta, które zasługuje na uwagę nie tylko dzięki swym dziejom mistycznym. Troja - to coś w rodzaju ogromnego tortu, prawdziwy przekładaniec, w którym wyróżnić można 41 warstw, odpowiadających dziewięciu różnym miastom. Dziwięć twierdz, obejmujących 3500 lat historii. Najstarsza z nich, zwana Troja - sięga 3000 lat p.n.e., najnowsza - 500 roku po Chrystusie. To istna księga historii, gdzie można obejrzeć kompletny plan miasta greckiego, potem - rzymskiego, gdzie - na podstawie znalezionych kości - stwierdzić można, że w okolicy żyli ogromni lwy, gdzie odnajduje się szczątki ołtarzy, wznoszonych ku czci Ateny..."

Kolumny bez głowic, bezładnie rozrzucone skalne bloki, ledwo zarysowane mury obronne - laik może jedynie wysilać swą wyobraźnię. Ale dla niemieckiego profesora te ruiny to kolebka współczesnej archeologii. "Tutaj to po raz pierwszy archeolog przybył z określonym celem naukowym; chodziło o potwierdzenie, że

wojna trojańska istotnie się odbyła". Tym pionierem był Heinrich Schliemann, syn niemieckiego pastora. Schliemann postanowił zrealizować marzenia lat dziecińczych; odnaleźć miasto opiewane przez Homera. Przed niemieckim archeologiem, historycy sytuowali twierdzę na wzgórzu Bunarbaszki, on jednak postanowił kopać na wzgórzu Hisarlik.

A robił to tak, że nie można żarliwiej. W 1873 roku - hurra! "Rozkopując dalej ten wał... trafelem na miedzianą ozdobe. Nade wszystko uderzył mnie jej niezwykle kształt, domyślałem się przecież, wiedziałem - że głębiej znajduje się złoto..." Archeolog w istocie trafił na skarb. A przecież Homer wspominał o skarbie, jaki przechowywano w mieście, obleżonym przez Greków. Co więcej, Schliemann odkopał warstwy ruin czerwonych i zwęglonych. A Homer opowiadał o pożarze Troi... Niemiecki archeolog obwieścił, że udało mu się odnaleźć Troję. W chwili śmierci, w 1890 roku - pozostawił wykop na 47 długi i na 15 metrów głęboki. A oto nie lada analogizm: odkryty skarb pochodził z okresu 2500-2300 roku p.n.e., to znaczy na dwaście wieków przed wojną trojańską Homera...

"Gdyby Schliemann żył, to chyba uznałby, że się omylił. Poza tym odnalezienie szczątki miasta nie potwierdziły hipotezy na temat wojny. Ale nie to on odkrył, że była nie jedna Troja, tylko parę. I wśród nich ta z epoki brązu, opiewana przez Homera, poety z doby żelaza: miasta, które nazwano TROJA 6" - twierdzi Manfred Korfmann.

Zapomniałszy o Schliemannie, zapomniałszy o wojnie trojańskiej, Osman Bej nie przybył do Turcji by szukać Homera. Postawił sobie za cel zlokalizowanie w czasie, wszystkich tych miast na podstawie ceramiki. Wszystkie znaleziska pieczętowało opisano i sklasyfikowano, min. dzięki przeszło 100 tys. skorup, odnalezionych w pobliżu różnych warstw ruin. Żmudna dźbanina. Niezbyt frapująca dla środków masowego przekazu, aż do chwili, gdy detektor magnetyczny trafił na plac robót i ujawnił, że TROJA 6 była co najmniej pięćdziesięć lat starsza, niż przypuszczano, i że zajmowała obszar ok. 10 tysięcy m kw. Krótko mówiąc - miasto godne pieśni homerowej.

Odkrycia dokonano przed kilku miesiącami. Aparat, mający ujawnić pole magnetyczne różnych skrytych elementów, by potem na komputerze przedstawić mapy podziemia - ukazał kontury głębokiej fosy o 400 m na południe od odejonu. Rozentuzjowana ekipa przez całe lato kopała, uprzątała, dźbała. I oto na głębokości 1 metra w istocie odkryto fosę, wyłobioną w skale. Do tej fosy przytykał wał ziemny, szeroki na 3 metry, wysoki na 4 metry. Prawdziwy wał forteczny ... z

czasów Troi 6. Tak więc miasto okazało się większe, niż sądzono. Ale czy nawet po tym powiększeniu mogło pomieścić 50 tys. Trojańczyków i sprzymierzeńców, opiewanych przez Homera? "Nie licząc kobiet, dzieci i starców" - pisze filolog klasyczny, Fernand Robert. A więc dziesięć razy więcej, niż wynikałoby z szacunków Korfmana, który twierdzi: "W myśl naszych szacunków dotyczących rozmiarów miasta i okolicznej roślinności - w tej Troi mogło żyć 5 tys. - 6 tys. osób. Homer niewątpliwie mocno przesadził". Gdzie zatem miełoby obozować oblegający miasto Achajowie w liczbie 100 tysięcy? "Odkryliśmy szczątki obozowiska na wybrzeżu zatoki Besik, w odległości 7 km od wzgórza". Spory szmat drogi do przebycia w czasie szturm na miasto. Ale w tamtych czasach zatoka była może bliżej miasta, potem uległa zapiaszczeniu. "A poza tym zatoka była głębsza i lepiej osłonięta, co umożliwia przybijanie tam statków". Jeśli nawet archeolog nie znalazł drogi łączącej miasto i portem - filolodzy, wróciwszy do Homera - przyznali mu rację. Homerowi można wierzyć, nawet jeśli trochę koloryzuje.

"W miarę kontynuowania prac wykopaliskowych coraz bardziej doceniamy precyzję Homera, względnie jego informatorów, jeśli idzie o geografie regionu". - mówi Brian Rose. Oczywiście nie odnajdzie się szczątków Achillesa ani śladów Zeusa. Oczywiście Homer korzystał z twórczości swoich poprzedników. Ale dziś jak ongi wiatr nieustannie owiewa wzgórza, a wyspy, zdobyte przez Achajów pozostają na swoim miejscu. Odnaleziono ślady bagnistego krajobrazu. Zachowały się szczątki pałacu pośrodku Troi.

Było więc miasto, był port. A więc była też wojna. We wszystkich ruinach miasta, opiewanego przez Homera - odnajdujemy się ślady zniszczeń. Miejscami - pozostałości po pożarach. W ruinach trafiają się też dzbany, zaryte w ziemię, w których przechowywano zapewne zboże i oliwę. Czy są to dowody oblężenia miasta? Herr Korfman jest stanowczy: "Nie było jednej jedynej wojny trojańskiej, było parę takich wojen. Odkopaliśmy co najmniej 15 wałów obronnych i całe mnóstwo śladów zniszczeń. Dowodzi to, iż miasto, położone w punkcie strategicznym, między dwoma kontynentami i dwoma morzami - było nieustannie zagrożone i atakowane. Historia Troi - jak w ogóle historia - składa się z wojen, grabieży i dewastacji". Boska uroda homerowej Heleny nie ma tu nic do czynienia. W ostatecznym rozrachunku Mustafa Askin nie ma racji. Wszystko to nie jest sprawa miłości, tylko pieniądze.

art. "Wojny trojańskiej nie było..." CATHERINE MALLAVAL opracowała: BOŻENA SZARA

# ŚWIAT

## Rozmowy o Ulsterze

O bezpieczeństwie w Ulsterze i sposobach zwalczania ekstremistów rozmawiali 3 listopada w Belfaście minister spraw zagranicznych Irlandii Dick Spring i brytyjski sekretarz d.s. Irlandii Północnej Sir Patrick Mayhew. Tematem spotkania przedstawiciele rządów irlandzkiego i brytyjskiego były także propozycje politycznego rozwiązania konfliktu w Ulsterze. 3 listopada źródła rządowe podały, że premier John Major planuje tygodniowe spotkanie z przywódcami Irlandii Północnej. Nie wiadomo kiedy i gdzie odbędzie się spotkanie. W nocy z 2 na 3 listopada snajper z Irlandzkiej Partii Republikańskiej zastrzelił brytyjskiego policjanta w Newry, 60 km od Belfastu.

## Rosja poprze sankcje

Jak podają nieficjalne źródła w ONZ, Rosja może się przychylić do propozycji nałożenia sankcji na Libię. Sankcje - w postaci zakazu sprzedaży broni i lotów do tego kraju - mogą zostać przyjęte wobec nie wydania przez Libię domniemyanych sprawców zamachu na samolot PanAm, który rozbił się w 1988 r. w Szkocji. Moskwa obawia się, iż po wprowadzeniu sankcji Libia nie zwróciłaby jej 4 miliardów dolarów. Nowy projekt rezolucji Rady Bezpieczeństwa zawiera podobno stwierdzenie, iż sankcje nie zwalniają od płacenia długów.

## Kuba przeciwko embargo

Jak oświadczył kubański wiceminister spraw zagranicznych Ramon Sanchéz Parodi jego kraj ma nadzieję uzyskać szerokie poparcie w ONZ, podczas głosowania w Zgromadzeniu Ogólnym w sprawie zakończenia amerykańskiego embargo. Podobnie było w ub.r., kiedy to Zgromadzenie Ogólne przyjęło uchwałę domagającą się położenia przez USA kresu obowiązującego już od 30 lat handlu z Kubą. Amerykanie wzywają do nieuczestniczenia w zbliżającym się głosowaniu.

## Fiasko tajnych negocjacji

Toczące się od 1 listopada w Norwegii rozmowy pomiędzy władzami samostanowionej republiki serbskiej a przedstawicielami rządu chorwackiego, zakończyły się dwa dni później, przy czym strony nie uzgodniły spodziewanego porozumienia o zawieszeniu broni. "Jesteśmy straszliwie rozczarowani - byliśmy tak blisko rozejmu - powiedział Norweg Knut Vollebaek, który przewodniczył rozmowom jako główny doradca międzynarodowego mediatora Thorvalda Stoltenberga. Jednocześnie poinformowano, że w najbliższych dniach nie dojdzie do spotkania prezydenta Serbii Slobodana Miloševicia i prezydenta Chorwacji Franjo Tuđmana, którzy mieli przeprowadzić rozmowy po zawarciu rozejmu w Oslo.

## Nagrody dla

## Mazowieckiego i Brandta

Laureatami Nagrody Polsko-Niemieckiej za rok 1993 zostali Tadeusz Mazowiecki i pośmiertnie Willy Brandt. Są pierwsi laureaci tej nagrody przyznawanej za szczególne zasługi dla rozwoju stosunków polsko-niemieckich. Uroczystość wręczenia nagrody odbędzie się 12 listopada.

## Aresztowanie agenta

Tunezyjski kontrwywiad ujawnił i aresztował 44-letniego Palestyńczyka Adnana Achmeda Yassina, zastępcę szefa bezpieczeństwa OWP, Hakama Belawiego, pełniącego także funkcje ambasadora OWP w Tunisie i przewidzianego na szefa organów bezpieczeństwa w palestyńskich władzach autonomicznych. Zdaniem tunezyjskiego kontrwywiadu Yassin został zwerbowany w roku 1990 przez izraelski Mosad i od tego czasu przekazywał swoim mocodawcom tajne i drażliwe informacje OWP. Tunezyjski kontrwywiad aresztował Yassina po długotrwałej inwigilacji i podsłuchu, w toku których stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że przekazuje on regularnie raporty do Mosadu - od roku 1990 do 25 października 1993. Po otrzymaniu informacji od władz tunezyjskich w sprawie Yassina palestyńskie organy bezpieczeństwa aresztowały także 14-letniego syna Yassina pod zarzutem, że pomagał ojcu w szpiegowskiej

działalności. Według jednej z wersji Yassin współpracował także z fundamentalistycznymi organizacjami palestyńskimi w przygotowaniu zamachu na życie Jasera Arafata. Yassin był bowiem odpowiedzialny za organizowanie spotkań Arafata z delegatami palestyńskimi z okupowanych terenów.

## Przyjaciele Turcy

Prezydent Turcji Suleyman Demirel przybył 2 listopada do Warszawy. Także 2 listopada rozpoczęły się nieoficjalne rozmowy z prezydentem Wałęsą. Wizyta w Polsce jest pierwszą podróżą zagraniczną Demirela od chwili objęcia przez niego urzędu prezydenta. Suleyman Demirel i Lech Wałęsa podpisali 3 listopada układ o przyjaźni między Polską a Turcją. Turecki prezydent został udekorowany Orderem Orła Białego. Rozmawiał również z marszałkami Sejmu i Senatu, premierem i szefem polskiej dyplomacji.

## Który statek uderzył?

Polski statek "Władysław Jagiełło" zderzył się 30 października u wybrzeży Holandii z panamskim frachtowcem "Aya". Nikt nie odniósł obrażeń, ale przewożący 279 używanych samochodów "Aya" zatonął. Do kolizji doszło w gestej mgle. Według prowadzącej śledztwo policji wodnej we Vlissingen prawdopodobnie to polski statek uderzył w panamski, ale niewykluczone, że stało się to z winy "Ayi", która źle manewrowała. Na obu statkach byli belgijscy piloci. "Jagiełło" dopłynął do portu w Vilssingen, w kanale łączącym Morze Północne z Antwerpią.

## Ulice bezalkoholowe

Burmistrz Sofii zdecydował, że od 1 grudnia w Bułgarii zostanie wprowadzony zakaz handlu alkoholami na ulicach i targowiskach. Bezpośrednią przyczyną tej decyzji jest szerząca się na ulicach i bazarach sprzedaż alkoholi z przemytu i nielegalnych bimbrowni oraz rosnąca liczba zatruc skażonym alkoholem. W Bułgarii produkcja alkoholu na własny użytek nie jest przestępstwem. Karany jest natomiast przemyt i fałszowanie napoi markowych.

## Najstarsza ściana

W miejscowości Wadi Ara w Środkowym Izraelu archeolodzy odkryli najstarszą ścianę na świecie - poinformowało 30 października izraelskie Biuro d/s Antyków. Odkopana ściana ma 25 metrów długości i 110 centymetrów wysokości. Została zbudowana w czwartym stuleciu p.n.e.

## Siusiu za 30 mln dol.

Amerykański pilot płk Don Snelgrove w czasie lotu ćwiczebnego w Turcji rozbił myśliwiec F 16, ponieważ zachciało mu się siusiu. Poszukując w pośpiechu plastikowego pojemnika Snelgrove stracił panowanie nad samolotem i musiał katapultować. Wyładował na drzewie, samolot rozbił się. Cała przegoda będzie kosztować amerykańskie lotnictwo około 30 mln dolarów - tyle bowiem jest warty jeden myśliwiec F 16.

## Proces dzieci

2 listopada rozpoczął się proces dwóch 11-letnich chłopców oskarżonych o porwanie w lutym i pobicie na śmierć dwuletniego dziecka. Są to najmłodsze osoby sądzone w Wielkiej Brytanii w tym stuleciu za morderstwo. Chłopcy porwali małego Jamie Bulgera ze sklepu w Liverpoolu. Dwa dni później odnaleziono jego zwłoki. Chłopcy wpadli, gdyż zostali sfilmowani przez jedną z kamer, w które wyposażony jest sklep. Sąd trzyma tożsamość młodocianych oskarżonych w tajemnicy. Prawo brytyjskie dopuszcza możliwość sądenia młodocianych powyżej 10 roku życia.

## Pobicie saneczkarzy

Kolejny atak skrajnie prawicowej przemocy w Niemczech: turyńscy skinheadzi pobili amerykańskich sportowców w Oberhofie. Podczas weekendu (30 - 31 października) grupa saneczkarzy USA, która na turyńskich torach przygotowywała się do sezonu i olimpiady w Lillehammer, odwiedziła dyskotekę w Oberhofie. Pojawili się tam również skinheadzi z pobliskiego Suhl. Nosili odznaki ze swastyką. Obrzucili wyzwiskami dwóch czarnoskórych saneczkarzy, zamierzali wyrzucić ich z lokalu. W obronie kolegów stanął Duncan Kennedy, trzeci zawodnik ostatniego Pucharu Świata, kandydat do medali na najbliższych Igrzyskach Olimpijskich. Został pobity przez napastników, odniósł poważne

obrażenia. "Po raz pierwszy przeżyliśmy to, o czym, czytaliśmy w amerykańskich gazetach, nie sądziliśmy, że jest aż tak źle" - stwierdził Claire Sharrad, menażer 18-osobowej drużyny. Miejscowe władze zapewniały Amerykanów, że pobicie było incydentalne, jednorazowe. Burmistrz Oberhofu, że "coś takiego już nigdy się nie powtórzy, brunatne hordy nie mają już żadnych szans". Podobnie wypowiadał się przedstawiciel turyńskiego rządu. Nie przekonali jednak ani trenerów, ani zawodników amerykańskiej drużyny, która zrezygnowała z dalszych treningów i wyjechała do austriackiego Innsbrucku.

## Współpraca wywiadów: niemieckiego i irańskiego?

Bernd Schmidbauer, sekretarz stanu w Urzędzie Kancelarskim i koordynator służb wywiadowczych RFN, podejrzany jest o ukrywanie prawdy o rozmiarze współpracy wywiadów niemieckiego i irańskiego. Jak donosi tygodnik "Der Spiegel" wszystko wskazuje, że Bundesnachrichtendienst (BND) świadczył do niedawna Iranowi pomoc w dziedzinie zbrojenia i szkolenia agentów. Na początku października szef irańskiego wywiadu Ali Fallahian złożył w RFN wizytę. Spotkał się ze Schmidbauerem w Urzędzie Kancelarskim i odwiedził Federalny Urząd Ochrony Konstytucji w Kolonii oraz centralę BND w Pullach pod Monachium, do czego szefowie tych instytucji odnieśli się z wyraźną niechęcią. Prezydent Federalnego Urzędu Konstytucji Eckart Werthebach i zastępca szefa BND Paul Mustermann uchylili się od rozmów na temat podległych im placówek. Parlamentarna komisja kontroli zażądała od Schmidbauera wyczerpującego sprawozdania z wizyty Fallahiana i pełnej informacji o dotychczasowej współpracy Bonn z Teheranem. Chmury jakie zebrały się nad głową koordynatora służb wywiadowczych prawdopodobnie spowodują jego dymisję. Jeśli będzie musiał odejść zatroszczy się, żeby odeszli i inni.

## Zderzenie pociągów

2 listopada na pojedynczej linii kolejowej 20 km od Dżakarty zderzyły się dwa pociągi osobowe. Zginęło co najmniej 35 osób a ponad 100 zostało rannych. Przyczyna katastrofy nie jest znana, choć indonezyjski minister transportu nie wyklucza, że mógł to być "błąd człowieka". Katastrofa z dnia 2 listopada była największą od czasu wypadku w 1987 r. na tej samej linii, w którym zginęło 150 osób.

## Burmistrz odchodzi

W 158 miastach i osiedlach Izraela odbywały się 2 listopada wybory do władz lokalnych. Największe emocje budziło głosowanie w Jerozolimie, gdzie walczyli ze sobą: dotychczasowy 82-letni burmistrz Teddy Kollek z Partii Pracy i 48-letni Ehud Olmert z prawicowego Linkudu. Według pierwszych niepełnych danych wygrał Olmert. Kollek więc znany ze swej działalności na rzecz porozumienia izraelsko-palestyńskiego będzie musiał odejść po 28 latach sprawowania urzędu.

## Cudzoziemcy wyjedźcie

Francuzka, która została zwolniona 31 października po tygodniu przetrzymywania przez algierskich fundamentalistów, otrzymała od nich na pożegnanie apel do wszystkich cudzoziemców przebywających w Algierii. Fundamentalisci wezwali ich do wyjazdu z Algierii. Porwanie trzech pracowników francuskiego konsulatu w Algierze zakończyło się szczęśliwie, jednak tydzień wcześniej nieznani sprawcy zastrzelili w biały dzień na ulicy dwóch rosyjskich doradców wojskowych.

## Lwy zjadły Chińczyka

Dwoje chińskich turystów zostało rozszarpanych 2 listopada przez lwy w rezerwacie pod Johannesburgiem. 24-letni mężczyzna zginął na miejscu, jego ciężko ranna towarzyszkę przewieziono helikopterem do szpitala. Urzędnicy rezerwatu lwów twierdzą, że turyści sami sobie są winni, gdyż opuścili swój samochód, chcąc zrobić lepsze zdjęcia. Zabicie człowieka przez lwa zdarzyło się po raz pierwszy od 26 lat - stwierdził tuż po wypadku dyrektor rezerwatu Pinky Lakier.

## Jak się grodzić

Delegacja palestyńska odrzuciła podczas rozmów 2 listopada w egipskiej Tabie izraelski plan wycofania oddziałów izraelskich z Terytoriów Okupowanych. Głównie dlatego, że plan nie przewidywał całkowitego wycofania armii izraelskiej czego chce OWP. Według

nieoficjalnych informacji plan przedstawiony przez zastępcę szefa sztabu armii izraelskiej gen. Ehuda Szabaka przewiduje otoczenie istniejących osiedli żydowskich na Terytoriach Okupowanych plotami z drutu kolczastego oraz umieszczenie w nich wycofywanych oddziałów izraelskich. Otoczone drutem kolczastym zgrupowania osiedli byłby połączone z Izraelem korytarzami - otoczonymi plotami, drogami. Wszystkie te tereny ubezpieczaliby wyłącznie Izraelczycy. Za bezpieczeństwo poza plotami odpowiadałaby palestyńska policja. Marynarka Izraela kontrolowałaby otoczenie wzdłuż Strefy Gazy i utrzymywałaby kilka małych baz na samym wybrzeżu. Izraelczycy sprawowaliby również całkowitą kontrolę nad granicą pomiędzy Strefą a Egiptem. Zdaniem delegatów OWP propozycje te nie oznaczają całkowitego wycofania się z Terytoriów Okupowanych. Ich zdaniem jest to tylko przegrupowanie wojsk, dlatego przerwali rozmowy.

## Dyrektor likwidator

William W. Marsh został mianowany 2 listopada nowym dyrektorem Radia Wolna Europa i Radia Swoboda podlegających amerykańskiemu rządowi. 61-letni dziennikarz od 1986 r. wicedyrektor RWE, będzie nadzorował połączenia obu rozgłośni oraz ich zmiany strukturalne. Zgodnie z decyzją administracji Clintona do końca września 1995 Radio Wolna Europa zamilknie. Nadawać będzie natomiast Radio Swoboda. Jego programy będą przeznaczone dla republik Wspólnoty Niepodległych Państw. Już 31 października przestała nadawać rozgłośnia węgierska. Rozgłośnie czeska i polska, zostaną rozwiązane we wrześniu przyszłego roku.

## Cyganie do ciężarówek, Bundeswehra na granicę.

Nielegalni imigranci złapani na granicy Niemiec z Polską i Czechami mają być przetrzymywani do czasu deportacji z Niemiec w specjalnie przystosowanych do tego celu ciężarówkach - doniósł 2 listopada berliński dziennik "Die Tageszeitung", powołując się na źródła w związku zawodowym policjantów. Gazeta przypomina, że większość imigrantów to Cyganie i zarzuca władzom "brak wyczucia historycznego i politycznego". W czasie wojny naziści wykorzystywali ciężarówki jako komory gazowe. Zginęły w nich tysiące Cyganów. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych RFN planuje też wzmocnienie służb granicznych przez żołnierzy Bundeswehry. Ponieważ jest to sprzeczne z niemieckim prawem, żołnierze mają strzec granicy "jako osoby prywatne" podczas urlopów.

## Znaleziono ampułki z HIV

Duńskiej policji udało się odnaleźć wszystkie ampułki z wirusem HIV skradzione przed dwoma tygodniami z jednego z kopenhaskich szpitali. O kradzież ampułek został oskarżony 30-letni Duńczyk, znany w kręgach narkomanów. Sądził on, iż ampułki zawierają narkotyki. Ampułki z wirusem ukrył w lodówce przyjaciółki.

## Najpierw 20 lat, potem krzesło elektryczne

30-letni Amerykanin skazany na karę śmierci w stanie Oklahoma opuścił 29 października więzienie i przewieziony został do Nowego Jorku, gdzie będzie musiał odsiedzieć 20 lat, potem wróci do Oklahoma... na ekzekucję. Thomas Grasso skazany został najpierw w Nowym Jorku na karę 20 lat więzienia za zabójstwo emeryta w czerwcu 1991 roku, wkrótce potem w Tulsa (stan Oklahoma) skazano go za zamordowanie w grudniu 1990 r. starszej kobiety.

## 2,5 mln Niemców to alkoholicy

Ponad 2,5 mln Niemców to alkoholicy, wymagający specjalistycznego leczenia - poinformował niemiecki Ośrodek Przeciwdziałania Nalagom w Hamm. Statystyczny mieszkaniec RFN wypija w ciągu roku równowartość 12 l czystego alkoholu. Ponadto 800 tys. Niemców uzależnionych jest od leków, zaś 100 tys. od zakazanych prawem narkotyków.

## Ceny podróży Migiem

Za 10 tys. dolarów, agencja turystyczna Nisso Ryokosha oferuje klientom 6-dniową podróż, w której programie jest 4-dniowy lot z szybkością 2,5 macha na pokładzie

Miga-23, który startuje z bazy lotniczej Zukowski w pobliżu Moskwy. Taryfa za przelot nowoczesniejszym Migiem-31 jest odpowiednio wyższa i wynosi 15 tys. dolarów. Uczestnicy takiej eskapady muszą mieć nie mniej niż 15 lat i nie więcej niż 55 oraz dostarczyć poświadczanie lekarskie, że są ogólnie zdrowi. Mimo tego muszą jeszcze przejść dodatkowo badania lekarskie przed samym lotem na pokładzie samolotu rosyjskiego lotnictwa.

## Na przeszkodzie Irakowi

Tajny program wyprodukowania przez Irak bomby atomowej został zlikwidowany lub zneutralizowany - powiedział w Nowym Jorku dyrektor generalny Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej Hans Blix wypowiadając się na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ. Zdaniem Blixa, ONZ ma po przeprowadzeniu 21 misji inspekcyjnych, pełny obraz irackiego programu atomowego, w którym nie brakuje żadnego "większego kawałka". Jednak komisja specjalna powołana przez Radę Bezpieczeństwa ONZ do przeprowadzenia likwidacji programu irackiego wciąż nie zna wszystkich dostawców, którzy pozwolili Irakowi podjąć program budowy broni atomowej - przyznał Blix. Dyrektor generalny MAEA zapewnił, że wraz z zakończeniem prac komisji specjalnej, w Iraku nie będzie ani wzbogaczonego uranu, ani urządzeń pozwalających taki materiał wyprodukować.

## Benedetti w więzieniu

Szef włoskiego koncernu komputerowego Olivetti Carlo de Benedetti, jest bez wątpienia najbardziej znanym biznesmenem, który znalazł się w więzieniu w związku z wielką aferą korupcyjną, której szczegóły są ujawniane od 20 miesięcy. 2 listopada rano pod eskortą karabinierów został dowieziony z Mediolanu do więzienia i natychmiast skierowany do biura rejestracyjnego. Tu pobrano odciski palców i sfotografowano en face i z profilu - tak jak każdego przestępcę. Benedetti ma być przesłuchany przez prokuratora, który oskarża go o dawanie sowitych łapówek. obrońcy Benedettiego mają nadzieję, że uda im się uzyskać zwolnienie klienta i oszczędzić mu poniżenia, jakim bez wątpienia byłoby umieszczenie w zbiorowej celi i ubranie w strój więźnia.

## Dali skradziony

Dziesięć rzeźb i biżuterię robioną przez Salvadora Dali skradziono z wystawy w niemieckim mieście Saabrücken. Policja podejrzewa, że złodzieje dostali się przez okno w toalecie i określa ich jako profesjonalistów. Wartość skradzionych prac wyceniono na 60 tys. dolarów.

## Obrona atakiem

Rosja może pierwsza użyć broni atomowej, jeśli zostanie zaatakowana przez państwo lub grupę państw dysponujących taką bronią - oświadczył 3 listopada minister obrony narodowej Rosji Paweł Graczow. Generał przedstawił dziennikarzom szczegóły zatwierdzonej dzień wcześniej rosyjskiej doktryny wojennej.

## Klasa przeciw klasie

W słynnej zachodniobерlińskiej dzielnicy Kreuzberg nieznanymi sprawcy podkładają bomby w eleganckich lokalach i butikach, podpalają samochody ich właścicieli, piszą listy z pogrózkami do lokatorów drogich mieszkań. Lewacy chcą wygonić "kapitalistyczne świnię" z dzielnicy, którą uważają za swoją, a która po upadku muru berlińskiego przyciąga coraz więcej zamożnych przedstawicieli klasy średniej.

## UZE gwarancji nie da

Unia Zachodnioeuropejska nie udzieli państwom Europy Wschodniej gwarancji bezpieczeństwa, a najwyżej zaproponuje organizację wspólnych operacji wojskowych - powiedział 3 listopada agencji Reutera sekretarz generalny UZE Willen van Eekelen. Propozycja wspólnych operacji zostanie przedstawiona na mającym się odbyć w tym miesiącu szczycie UZE w Luksemburgu.

## Nie żebrać w Rosji

Dekret o zakazie włóczęgostwa i żebrania podpisał 2 listopada Borys Jelcyn. Zakłada on utworzenie ośrodków rehabilitacji społecznej dla kuchi bez określonego miejsca zamieszkania. Będą musieli albo zacząć pracować, albo otrzymać zasiłki. Do czasu powstania ośrodków służb specjalnych, włóczęgami i żebrakami

zajmie się rosyjskie MSW. Jego funkcjonariusze mają prawo doprowadzać zatrzymanych do ośrodków, w których zebracy mają prawo przebywać najwyżej 10 dni i tylko z sankcji prokuratora. Po wyborach dekret prezydenta Rosji trafi pod obrady Zgromadzenia Federalnego.

## Karząca ręka prezydenta

Prezydent Azerbejdżanu Gajdar Alijew w telewizyjnym oświadczeniu 2 listopada, że dokonał istotnych zmian w obsadzie Ministerstwa Obrony po serii ostatnich klęsk armii azerskiej w walkach z Ormianami z Górnego Karabachu. Pracę stracił m.in. szef sztabu Safar Abijew. Alijew powiedział m.in., że wielu wysokich rangą oficerów zamiast walczyć zajmowało się kradzieżą i przemytem. Zapowiedział surowe kary dla tych, którym takie postępowanie zostanie udowodnione. Alijew, stwierdził również, że tylko po stronie azerskiej zginęło dotychczas 16 tys. ludzi.

## Ostrożnie z tą mumią

Patriarchat Moskiewski w oficjalnym oświadczeniu stwierdził, że wystawienie na widok publiczny zabalsamowanych zwłok Włodzimierza Lenina było świętokradztwem sprzecznym z tradycjami rosyjskiego prawosławia. Umieszczono je w mauzoleum z przyczyn ideologicznych wbrew woli zmarłego i w okresie nasilających się represji wobec cerkwi. Chodziło o to, aby mumia Lenina zastąpiła w świadomości społecznej relikwie przechowywane w świątyniach, które także nie uległy rozkładowi. Cerkiew uważa, że oddanie ciała Lenina ziemi w najmniejszym stopniu nie uraga jego pamięci. Wzywają jednak władze do załatwienia sprawy tak, aby nie doszło w społeczeństwie do podziałów i wrogości.

## Z pomocą przyjaciół

Nagła chęć odchudzenia się ważącej 400 kilogramów Joseliny de Silvy sprowadziła nawał problemów na połowę służb państwowych Brazylii. 34-letnia Joselina mieszkająca w stanie Rio de Janeiro, otrzymała propozycję dwuletniej bezpłatnej kuracji odchudzającej w ekskluzywnym kurorcie pod San Paolo. By ją tam przewieźć siły powietrzne armii brazylijskiej zaoferowały jeden ze swych samolotów. Niestety, panna de Silva nie zmieściła się w drzwiach kabiny. Ostatecznie dotarła do uzdrowiska 2 listopada, dzięki specjalnie dla niej przebudowanemu ambulansowi. Aby mogła wejść do swego pokoju w sanatorium, wyjęto jedno z okien i rozbito kawał ściany. By ją tam wnieść potrzeba było 12 strażaków. Mimo heroicznych zmagani panna Joselina była 3 listopada w dobrym humorze. Rozmawiając z tłumem otaczających ją fotoreporterów, napominała, by zostawili sobie parę klatek na Madonnie, która niedługo zawita do Brazylii.

## Republikanie górą

Rządzący w USA demokraci ponieśli dotkliwą porażkę w wyborach lokalnych, które odbyły się 2 listopada. Burmistrzem Nowego Jorku oraz gubernatorami stanów Virginia i New Jersey będą republikanie. Wygrana republikanów w trzech najważniejszych wyborach lokalnych jest sygnałem alarmowym dla Białego Domu.

## Więzienie za spekulacje

Członkowie rad nadzorczych przedsiębiorstw, a także inne osoby wykorzystujące informacje posiadane z racji pełnionych funkcji zawodowych do spekulacji na giełdzie, mogą zostać skazani na karę do pięciu lat więzienia - zakłada projekt ustawy przyjętej 3 listopada przez rząd RFN.

## "Partnerstwo dla pokoju"

Frank Wiesner zastępca sekretarza obrony USA d/s politycznych, przyznał, że amerykańska propozycja "Partnerstwa dla pokoju" skierowana pod adresem krajów byłego Układu Warszawskiego pozwoliła uniknąć na razie powiększenia członkowskich państw NATO. Równocześnie sprzeciwił się pogładowi, że Waszyngton opóźnia moment przyjęcia państw członkowskich wskutek oporu Moskwy.

Serwis opracowano na podstawie: serwisu PAP, "Rzeczpospolitej", "Gazety Wyborczej", "Życia Warszawy", "Gazety Nowej" oraz informacji własnych.

# GRECJA

## Ile podróżują?

O tym, że podróżują, już wiadomo. Pozostaje pytanie - o ile? Mowa o cenach za papierosy. Piszac o tym, prasa grecka podała bardzo rozbieżne dane, od 30% do 100%. W uzasadnieniu decyzji o podwyżce mówi się, że uzyskane dzięki temu posunięciu fundusze będą wykorzystane na ochronę zdrowia.

Ponadto, ministerstwo gospodarki ma zamiar zmienić zasady opodatkowania lekarzy, adwokatów i innych przedstawicieli wolnych zawodów.

## Japończycy odkryli... Mecedonię!

Oczywiście, pod względem turystycznym. Podczas trwania Międzynarodowej Wystawy "Filoxenia '93" doszło do spotkania przedstawicieli agencji turystycznych i propagatorów turystyki z Japonii i Grecji, efektem czego stało się wzmożone zainteresowanie Macedonią ze strony mieszkańców Kraju Kwitnącej Wiśni. Zgodnie z informacjami podanymi przez greckiego przedstawiciela w Tokio, w ciągu ostatniego roku, Macedonię odwiedziło ponad 2.000 turystów japońskich, podczas, gdy w latach poprzednich ich zainteresowanie wspomnianą okolicą było zerowe. Grecy organizatorzy turystyki spodziewają się, że zainteresowanie Macedonią ze strony japońskich turystów jeszcze wzrośnie. Warto zaznaczyć, że trasa ich podróży zazwyczaj wiedzie przez Werginę, Pella, Filipous, Meteora, a kończy się pobytem w Chalkidiki.

## Obawia się o swe życie

Anastasios, arcybiskup Kościoła prawosławnego w Albanii, odwiedził w ostatnich dniach Ateny. Podczas swego pobytu w stolicy Grecji odbył spotkania z czołowymi przedstawicielami tutejszego życia politycznego. W wywiadzie udzielonym stacji telewizyjnej "Skay", powiedział m.in., iż znajduje się w centrum zainteresowania władz albańskich, oraz że obawia się o swoje życie.

## Podwyżki emerytur na poziomie niższym od dewaluacji

Jak podaje grecka prasa, w nadchodzącym roku - 1994, rząd grecki zamierza wprowadzić podwyżki płac pracowniczych oraz emerytur etapami, a ich wysokość nie przekroczy poziomu dewaluacji drachmy, co w praktyce oznacza zmniejszenie siły nabywczej pieniądza.

## Czy będzie duńska "feta"?

10 listopada, na spotkaniu Rady Ministrów Rynku Wewnętrznych państw Wspólnoty poddana została pod dyskusję propozycja Danii - używania enzymu "leukansi" do produkcji serów typu "feta". Zgodnie z poprzednią decyzją Rady, korzystanie ze wspomnianego enzymu zostało zakazane, a to oznacza, że duńskie serownie nie są w stanie wytworzyć "fety".

## 267 milionów zysku

267 milionów czystego zysku uzyskała podczas sześciu pierwszych miesięcy bieżącego roku firma SANYO ELLAS AEBE. W omawianym okresie firma sprzedawała swe wyroby na sumę 2,52 miliarda drachm. W analogicznym okresie roku ubiegłego przychody ze sprzedaży wyniosły 3,38 miliarda drachm.

## Kłeska urodzaju

Greckie winnice dotknęła w ostatnich kilku latach "kłeska urodzaju". Producenci win mają jeszcze poważne zapasy trunków z lat poprzednich, a tegoroczne zbiory winorośli znów należą do wysokich. Stanie się to prawdopodobnie powodem start dla producentów win i plantatorów winorośli, ponieważ powstają zapasy młodych win, o ograniczonym okresie przydatności do spożycia.

O skali problemu niech świadczy fakt, że w okolicy Kawali plantatorzy zakopali w ostatnim okresie 35.000 ton winogron z tegorocznych zbiorów.

## Wybrano nowego przywódcę

3 listopada br. odbyły się wybory nowego przewodniczącego partii Nowa Demokracja. Do funkcji tej kandydowali: Miltiadis Evert oraz Jannis Warwitsiotis. Elektorzy - reprezentanci członków

partii, posłowie do parlamentu krajowego oraz europejskiego wybrali na nowego przewodniczącego Miltiadisa Everta.

Nowy przewodniczący odbywa obecnie serię spotkań, m.in. z przedstawicielami pracowników (GSEE) oraz pracodawców (SEW), przedstawicielami życia politycznego oraz aktywistami partyjnymi w celu opracowania nowego programu i założeń partii.

Równocześnie już w miesiącu kwietniu należy spodziewać się zjazdu partii Nowa Demokracja.



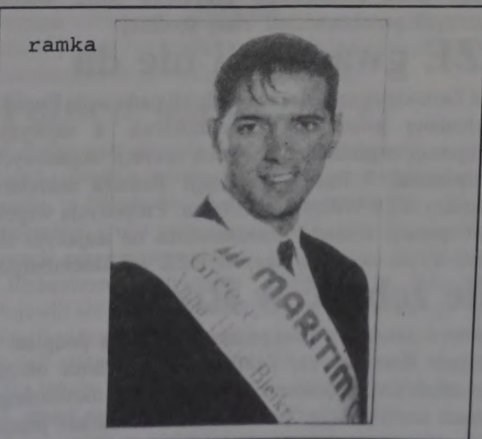
Na zdjęciu: -----Miltiadis Evert przewodniczący partii Nowa Demokracja. Światowe Ateńskie Życie

"My Fair Lady" - w setną rocznicę prapremiery tego musicalu, "narodowa gwiazda grecka" - jak nazywają Aliki Wougiouklaki pod Akroplem - wystawia to dzieło w swym teatrze "Aliki".

Ponad tysiąc pań przyglądało się pokazowi mody francuskiej domu mody "Louis Feraud".

Inny rodzaj rozrywki preferują bywalcy klubów nocnych: nowy tego typu lokal został otwarty w centrum Aten, przy ulicy Panepistimiou - "Mercedes - Rex". Dla tych, którzy chcieliby tam zająć lub noszą się z zamiarem stworzenia coś podobnego, informujemy czego nie może brakować w takim lokalu: kina, dobrego jedzenia, przednich napitków (obowiązkowy extra barman), grup muzycznych live, muzyki rock, techno, a skoro rzecz się dzieje w Grecji, to na koniec wieczoru koniecznie musi być muzyka grecka.

W czasach, gdy feministki walczą o zaprzestanie organizowania konkursów piękności, przedstawiciele płci "brzydszej" zdecydowali, że wcale nie są tacy brzydcy i też stają do konkursów - który z nich ładniejszy. Biorą w tych konkursach udział także Grecy i to z sukcesami. Podczas zorganizowanego w Niemczech konkursu "Mister Europy '93" przedstawiciel Grecji - Antonis Rallis zdobył czwarte miejsce pozostawiając w polu piękności z 18 krajów. Należy dodać, że koronę najpiękniejszego zdobył przedstawiciel Francji.



Na zdjęciu:----- Antonis Rallis.

## Szkola w płomieniach

Szczęście, żadne dziecko nie odniosło obrażeń, udało się zapobiec panice i 100 uczniów siódmego Gimnazjum w miejscowości Trikala opuściło spokojnie budynek szkolny, gdy stwierdzono, że w szkole wybuchł pożar. Zdaniem specjalistów szkoła zapaliła się od nie zabezpieczonego piecyka drzewnego. Pomimo natychmiastowej akcji straży pożarnej, budynku szkolnego nie udało się uratować.

## Waso Papandreou - dimarchosem?

Jak podała grecka prasa, można spodziewać się, że w najbliższych wyborach przewodniczącego rady miejskiej miasta Ateny, posłanka do parlamentu greckiego z ramienia partii PASOK - Waso Papandreou, będzie kandydować na to stanowisko. Można sądzić, że ma ona duże szanse by wybory wygrać, biorąc pod uwagę, że w wyborach parlamentarnych zdobyła ona największą ilość głosów - spośród wszystkich kandydatów.

## Rod przyjeżdża

Na początek przyszłego roku zapowiedział swą wizytę w Atenach gwiazdor muzyki rock - Rod Stewart. Jak podaje prasa, wystąpi on w Atenach z jednym tylko koncertem.

## Szef policji złodziejem?

Szef greckiej policji - Michalis Nistikakis został oskarżony o przywłaszczenie starożytnych dzieł sztuki. Zgodnie z podanymi przez prasę informacjami, uzyskał on od prokuratora odroczenie w celu przygotowania materiałów do obrony. Oczywiście, musiał opuścić zajmowane do tej pory stanowisko.

Nowym szefem greckiej policji został pułkownik Manolis Chourdakis.

## Rozwiązać problem nielegalnej emigracji

Nie jest wykluczone, że rząd grecki zwróci się o pomoc do EWG w sprawie rozwiązania problemu nielegalnych emigrantów przybywających do Grecji, głównie z sąsiedniej Albanii. Jak stwierdził na konferencji prasowej minister porządku publicznego S. Papathelemis, ograniczenia, które wprowadzono do tej pory są niewystarczające. W chwili obecnej rząd rozważa możliwość utworzenia specjalnego korpusu ochrony granic, podobnego do tego, jaki działa już w Niemczech. Jak wielki jest problem nielegalnej emigracji w Grecji, obrazuje fakt, iż w okresie od maja 1991 roku do chwili obecnej deportowano do Albanii z terenu Grecji 550.000 nielegalnych emigrantów. Jak dalek stwierdził minister - tylko w 1992 roku, ministerstwo porządku publicznego wydało na koszt deportacji Albańczyków 1 miliard drachm.

Jak poinformował minister Papathelemis, pomoc Wspólnoty powinna opierać się na założeniach z Maastricht. Opierając się na tych założeniach oraz na fakcie, że Grecja stanowi wschodnią granicę Wspólnoty, można liczyć na szczególną pomoc krajów EWG, w omawianej sprawie. Grecja zamierza zwrócić się do Wspólnoty głównie o ekonomiczną pomoc w rozwiązaniu problemu.

Omawiając szczegółowo problem emigrantów albańskich, minister stwierdził, że na razie nie będzie się wprowadzało specjalnych środków zaradczych, aż do czasu zakończenia wizyty greckiego ministra spraw zagranicznych w Tiranie, w czasie której, być może, zostanie podpisane między dwoma państwami porozumienie w sprawie nielegalnych emigrantów. Na zakończenie konferencji prasowej, minister porządku publicznego podał także dane dotyczące wzrostu przestępczości w Grecji - zgodnie z danymi statystycznymi 10% wszystkich przestępstw dokonywanych obecnie w tym kraju zostało popełnionych przez obywateli albańskich.

## Skażona krew?

Skandal na skalę międzynarodową wywołała wiadomość, że Niemcy sprzedawały preparaty krwiopochodne z krwi, która być może była skażona wirusem HIV. Pomiedzy krajami, które dostawały krew z Niemiec była również Grecja. Przedstawiciele greckiego ministerstwa zdrowia twierdzą, że nie ma powodu do niepokoju. Jednak nie ustaje śledztwo w tej sprawie.

## Plac w Nauplion pełen kul armatnich

Pięćdziesiąt pocisków armatnich zostało znalezionych 5 listopada na centralnym placu Nauplion - na placu Kapodistry. Odkrycia tego dokonano przy okazji prowadzenia wykopów pod roboty publiczne. Kule znajdowały się na głębokości około 2 metrów. Jak wiadomo ze źródeł historycznych, w latach 1715-1932 w miejscu znaleziska znajdowała się fabryka broni i pocisków (także armatnich), która w latach późniejszych została rozebrana. Odkryciem zainteresowały się służby archeologiczne.

## Dziwne przypadki zaginięcia ludzi

W miejscowości Hania, na Krecie, zanotowano w ostatnich dniach dziwne przypadki zaginięcia ludzi, w tym nieletnich dziewcząt. 16 października zaginęła 17-letnia Magdalena Sinou. W tym samym okresie za zaginionego uznano także 21-letniego norweskiego marynarza Thomasa Syversena. 5 listopada zanotowano dwa dalsze analogiczne przypadki: od 3 bm. słuch zaginął za 15-letnią Fitini Georgiou, a także za 31-letnią Eleni Kamilaki. Nie znaleziono żadnych śladów wskazujących co mogło się stać z wymienionymi osobami.

## Nauczycielka - czarownica

3 listopada doszło do apokaliptycznego odkrycia dotyczącego "sposobów nauczania" dzieci preferowanych przez 36-letnią nauczycielkę filologa - Georgię Wlachou. Otóż zmuszała ona do "czarnej magii" i praktyk seksualnych swe nieletnie (12-, 13-letnie) uczennice. Tłumacząc kilkunastoletnim dziewczynom, że czary pomogą im w osiągnięciu dobrych wyników nauczania, zmuszała je do udziału w seansach magicznych i orgiach seksualnych z udziałem swego 54-letniego przyjaciela Jorgosa Koutsowolosa. Zarówno nauczycielka, jak i jej współpłnik zostali aresztowani, a policja rozpoczęła dochodzenie. W miarę postępowania śledztwa, na jaw wychodzą coraz nowe wiadomości na temat działalności "szatańskiej pary" - jak nazwała ich grecka prasa. O odrzucie społecznej do praktyk "szatańskiej pary" świadczy fakt, że żaden adwokat nie chce reprezentować ich w sądzie.

## Symposium na temat Krajów Trzeciego Świata

7 i 8 listopada br. odbyło się w Atenach symposium na temat Krajów Trzeciego Świata, z udziałem wielu osobistości i przedstawicieli państw Afryki, Ameryki Łacińskiej i Azji. Dyskutowano m.in. na temat obecnej sytuacji i bieżących problemów Krajów Trzeciego Świata, stosunków Wschód - Zachód w nowej sytuacji politycznej, a także roli USA w polityce światowej.

## Przemyt zepsutego Mięsa

Specjalne służby celne dokonały odkrycia przypadku przemytu, i próby sprzedaży zepsutego mięsa pochodzącego z Australii. Konkretnie - odkryto ciężarówkę zepsutego mięsa należącą do firmy "Kolowelonis" mającej swą siedzibę w dzielnicy Neo Psychiko. Właściciel przedsiębiorstwa zbiegł przed aresztowaniem za granicę.

## Wypowiedź byłego premiera

7 listopada br. tuż przed prywatną podróżą do Paryża, były premier Grecji oraz były przewodniczący partii Nowa Demokracja - Konstantinos Mitsotakis, udzielił krótkiego wywiadu przedstawicielowi stacji telewizyjnej Antenna 1. Powiedział m.in., że jego zdaniem, obecny rząd postępuje w sposób zbyt mało zdecydowany w kwestii przyjęcia nazwy dla Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonia. Zdaniem byłego premiera, takie stanowisko rządu, może mieć poważne konsekwencje dla państwa greckiego. Komentując sytuację wewnątrz kraju, K. Mitsotakis stwierdził, że najważniejszym zadaniem nowego rządu powinno być zapewnienie wody aglomeracji ateńskiej. Zdaniem premiera, już powinno się rozpocząć dowożenie wody cysternami.

## Burza może nas uratować

Zdaniem specjalistów, tylko silny, trwający wiele godzin deszcz, może uratować Attykę od kolejnego "black out", czyli przerwania dopływu energii

elektrycznej. Specjalne brygady robotników naprawiają uszkodzenia poczynione przez zwały kurzu, wymieniają uszkodzone lub zagrożone uszkodzeniem fragmenty linii wysokiego napięcia. Praca trwa nieprzerwanie całą dobę. Jednak zagrożenie nie ustaje. Radzimy nie korzystać z wind i jeśli nie korzystamy z urządzeń elektrycznych, to wyłączać je z sieci.

## Ostatni lot

W przededniu święta greckiego lotnictwa wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek. 53-letni instruktor i pilot szybowcowy zginął tragicznie podczas przelotu w okolicach Spaty. W czasie dokonywania manewru złożyły się w powietrzu skrzydła jego szybowca.

## Podróż po Bałkanach

7 listopada rozpoczęła się planowana podróż greckiego ministra spraw zagranicznych K. Papoulias po stolicach państw bałkańskich. Będzie on rozmawiał na temat sytuacji na Bałkanach oraz omówi problemy stosunków dwustronnych Grecji z jej sąsiadami. Grecki minister nie odwiedzi Byłej Republiki Jugosławii Macedonii oraz Turcji.

## Śmierć Polaka

7 listopada, podczas prac na norweskim statku "Fifi", gdzie był zatrudniony, zginął tragicznie polski marynarz, 40-letni Andrzej Gołębiwski. Śmiertelny wypadek wydarzył się, podczas załadunku statku w Drapetonie.

## 2 miliardy drachm strat

Na sumę 2 miliardów drachm rocznie, greckie ministerstwo gospodarki wycenia straty, jakie ponosi państwo z powodu oszustw podatkowych dokonywanych przy okazji przewozu towarów na przejściach granicznych. Zgodnie z informacjami prasy greckiej, rząd przygotowuje program walki z tego typu przestępstwami. Planuje się m.in. zaostrzenie kontroli przewozu paliw, (cło za litr przemycanej benzyny ma wynosić 150 drachm), a także powstanie specjalnych brygad zajmujących się kontrolami celnymi.

## Arcybiskup ma się dobrze

7 listopada powrócił do Aten z Nowego Jorku, gdzie przebywał na badaniach lekarskich, arcybiskup ateński - Serafim. Stan jego zdrowia został określony jako bardzo dobry - jak poinformowano podczas konferencji prasowej, która odbyła się na ateńskim lotnisku. Pytany przez dziennikarzy o zdanie na temat problemów nurtujących kościół grecki, odpowiedział, że w ogóle nie chce komentować tego tematu, ale jak każdy problem znajdzie on swoje rozwiązanie. I to już wkrótce.

## Ocieplili sobie apartamenty?

W nocy z 7 na 8 listopada, złodzieje weszli głównym wejściem do sklepu z dywanami w dzielnicy Nea Liosia i wynieśli 48 ręcznie tkanych dywanów o łącznej wartości 13.000.000 drachm.

## 20.000 małych Einsteinów

Dużym zainteresowaniem uczniów szkół greckich cieszył się tegoroczny Ogólnogrecki Konkurs Matematyczny. Jego zwycięscy będą mogli wziąć udział w Światowej Olimpiadzie Matematycznej. 6 listopada, 20.000 uczniów ostatniej klasy gimnazjum i trzech klas liceum zasiadło w ławkach by sprawdzić swoje matematyczne zdolności.

## Grecki model

Problem trzeciego wieku był tematem spotkania na szczepie europejskim, jakie odbyło się w Salonikach. Jak stwierdzono, w porównaniu do innych krajów Europy, gdzie 8% starszych ludzi przebywa w instytucjach opiekuńczych, w Grecji w analogicznej sytuacji znajduje się pięć na tysiąc osób. Jak podkreślono, coraz większe uznanie znajduje w Europie grecki model rodziny - rodziny wielopokoleniowej, gdzie ludzie starsi odgrywają ważną rolę.

## Byłoby to wspaniałe przedstawienie...

... gdyby nie problemy z nagłośnieniem sali. Mowa o musicalu "Farma Zwierząt" według znanej książki G. Orwella. Premiera tego przedstawienia odbyła się w Teatrze Narodowym, na scenie teatru Kotopouli. Spektakl wyreżyserował Dimi-

tris Potamidis, muzykę opracował Mimis Plessas.

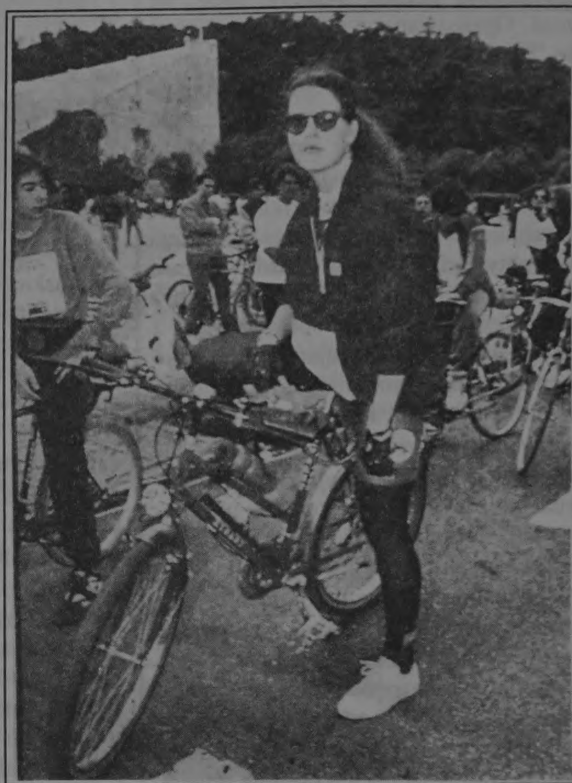
## Nie wierzyła własnym oczom...

... Stillani Sigala, która wróciwszy z super marketu znalazła w jednej z toreb z zakupami, książki rachunkowe i pieniądze na łączną sumę 22.000.000 drachm. Poszła z tym znaleziskiem na policję i okazało się, że "skarb" ten należy do kierowcy taksówki, który wioził panią Sigala ze sklepu do domu. Schował on swój dochód i książki rachunkowe, zawinięte w reklamówkę w bagażniku samochodu - dla bezpieczeństwa.

## Wyścig dookoła Aten

Po raz siódmy odbył się 7 listopada coroczny, tradycyjny wyścig rowerowy dookoła Aten. Jego organizatorzy pragnęli dać osobom biorącym w nim udział okazję do "większej ilości wysiłku fizycznego, zmniejszyć używanie samochodu, zwiększyć wrażliwość na problem ochrony środowiska". W wyścigu wzięło udział sześć tysięcy małych i dużych miłośników rowerów.

W Pireusie, tej samej niedzieli, odbył się, oparty na tej samej idei - bieg uliczny. Trasa biegu wiodła od stadionu "Pokoju i Przyjaźni" do Teatru Miejskiego. W biegu wzięło udział ponad 10.000 osób.



Na zdjęciu: Za chwilę bieg się zacznie.

## "Ty decydujesz!" w Mega Channel

Prywatna stacja telewizyjna Mega Channel rozpoczyna 9 listopada nową serię, która tym będzie różnić się od innych, że telewidzowie sami będą mogli decydować o zakończeniu opowiadanej historii - telefonując i wyrażając swoje zdanie. Jest to pierwszy tego typu program w telewizji greckiej, od dawna znany w telewizji amerykańskiej.

Wspomniana wyżej stacja jest jedną z największych w Grecji. Działa jednak również poza Atenami, wiele małych, prowincjonalnych stacji telewizyjnych. Kilka spośród nich zjednoczyło się w firmę "TV-Net", aby w ten sposób móc lepiej reprezentować swe interesy.

## KURSY walut

W dniu 9 listopada br. greckie banki proponowały następujące średnie kursy walut:

| waluta          | skup  | sprzedaż |
|-----------------|-------|----------|
| dolar USA       | 237,4 | 247,1    |
| marka niemiecka | 140,2 | 145,9    |
| frank francuski | 40,3  | 42,0     |
| funt brytyjski  | 352,0 | 366,3    |

Opracowano na podstawie gazet: "Apogiewmatini", "Eleutheros Tipos", "Kathimerini", "Eleutherotipia" oraz informacji własnych.

# Karabinierzy i urzędnicy

## Karabinierzy i urzędnicy

Dlaczego "karabinierzy" oskarżają polskie władze o to, że niewiele zrobiły, by zostali uwolnieni? Czy interes prywatnego Holdingu Wojtysiak był aż tak ważny dla Polski, że wymagał interwencji rządu w amerykańskim sądzie? Czy warto było wydać z kasy państwowej 150 tys. dolarów - bo takie były koszty podjętych działań - by wyciągnąć z kłopotów kilku międzynarodowych handlarzy bronią?

Uwolnieni "karabinierzy" po powrocie brutalnie zaatakowali MSZ, zarzucili, że zostawił ich na łasce Amerykanów. Poleca głowy - grozili. Publicznie wyrażali wątpliwości, czy urzędnicy ministerstwa reprezentują polskie interesy. MSZ się broni. Opracowana w ekspresowym tempie "Biała księga" trafia właśnie do opinii publicznej. Nie mamy pojęcia co można było zrobić więcej - przekonuje mnie dyrektor departamentu amerykańskiego Zbigniew Lewicki, główny obiekt ataków prasowych, żon aresztowanych i samych "karabinierów". "Biała księga" potwierdziła aktywność resortu. Ponad 200 stron dokumentów, tajnych depesz, notetek z rozmów. Wiele z nich opublikowano z pogwałceniem obowiązującego w dyplomacji zwyczaju, który mówi, że nie ujawnia się korespondencji, a tym bardziej poufnych rozmów ministrów. MSZ interweniował u Niemców, u Amerykanów wydał duże sumy, na pomoc prawną, podróże, korespondencje. Nikomu z aresztowanych za granicą w 1992 r. Polaków resort nie poświęcił tak dużo uwagi. Chociaż żony "karabinierów" w rozmowie z premier Suchockiej dzwoniły za pomoc w uwolnieniu ich mężów, nie przekonuje argument, że to "zbyt gorąca atmosfera na lotnisku", była przyczyną tak ostrego ataku na rząd, który w ich obronie stawiał na szali swój międzynarodowy autorytet. Urażonym "karabinierom" nie chodziło o to, czy urzędnicy z MSZ zrobili w ich sprawie dostatecznie dużo. Chodziło raczej o to, że w kilku upublicznionych prywatnych rozmowach wysocy urzędnicy resortu, dali wyraz irytacji, że muszą angażować tak wielu ludzi i tak dużo pieniędzy, by bronić przedstawicieli poprzedniego reżimu, którzy po amatorsku zabrali się do interesów i wpadli w pułapkę. Urzędnicy pytali też: Czy to co dobre dla Holdingu Wojtysiak, jest dobre dla Polski?

## Czyja broń, czyje interesy?

Takie pytania można i dziś usłyszeć w korytarzach ministerstwa. Kilku moich rozmówców, którzy prosili o nieujawnianie nazwisk, nadal uważa, że nasz rząd zbyt zaangażował się w obronę interesów Holdingu Wojtysiak. Przypominają treść umowy zawartej za pośrednictwem firmy ATS - między Łuczniakiem a Romualdem Hendronem. Z 40 tys. kałasninków tylko 15 tys. miało pochodzić z Polski, reszta - z krajów byłego ZSRR. Podobnie rzecz się miała z tysiącami granatników, rakietami "Striela" i samolotami MiG. Dlatego urzędnicy pytają: interesów jakiego przemysłu zbrojenio-

wego bronili aresztowani? Moi rozmówcy zastrzegają się, że nie widzą nic złego w tym, że Polacy handlowali radziecką bronią. Biznes jest biznes. Ale powinien być robiony na własne ryzyko. To nieprzyswoite, że teraz stroją się w piórka cierpiących za polską rację stanu. Dyrektor Lewicki przyznaje jednak, że MSZ wszedł w sprawę z opóźnieniem. Podjęto rutynowe działania, takie jak w przypadku zdarzających się co roku aresztowań Polaków za granicą. Sprawy pilnował jeden z konsułów w Niemczech Wacław Oleksy (brat obecnego marszałka Sejmu), departament konsularny i prawny.

## Macierewicz zakazuje

Lewicki podkreśla, że na początku MSZ miał ogromne trudności z ustaleniem, co w ogóle Polacy robili we Frankfurcie. Ani oni sami, ani policja niemiecka czy amerykańscy agenci nie kwapili się z informacjami. Również pozostali w kraju uczestnicy transakcji nabrali wody w usta. Holding Wojtysiak szybko zawiesił działalność spółki ATS, która zatrudniała większość aresztowanych. Ówczesny dyrektor radomskiego Łuczniaka Waldemar Szajewski twierdził, że jego zastępcą pojechał do Frankfurtu wyłącznie w sprawach technicznych, a nie handlował, i że żadnego kontraktu w marcu 1992 r. Łuczniak nie podpisywał. Początkowe zachowanie MSZ najepiej jednak tłumaczy to, czego dowiedziałem się ze źródeł poza MSZ: otóż w pierwszych tygodniach "afery karabinowej" absolutny zakaz zajmowania się tą sprawą wydał ówczesny minister spraw wewnętrznych Antoni Macierewicz. MSZ, które prowadziło dochodzenie w tej sprawie, sugerowało, że aresztowani mają związku z polskim wywiadem. Jakże były rzeczywiste motywy działania Macierewicza nie wiadomo. Jedynym śladem, który wskazywałby na zasadność tej hipotezy, jest to, że w zawarciu kontraktu z amerykańskim handlarzem Ronaldem Hendronem istotną rolę odegrali dwaj pracownicy państwowego Cenzinu, pułkownik Tadeusz Koperwas i Zbigniew Tarka, niewątpliwie zawodowcy w handlu bronią. I właśnie oni nie zostali aresztowani przez Niemców.

## Suchocka grozi

W kolejnych tygodniach "afery karabinowej" coraz bardziej nabierała charakteru politycznego. Prasa pisała, że Amerykanie chcą nas wypchnąć z handlu bronią, że nie można dopuścić do ekstradycji oskarżonych do USA. Pracownicy Łuczniaka zorganizowali nawet demonstrację pod ambasadą amerykańską. Nie było to zresztą trudne. W dotkniętej kryzysem zbrojeniowce wystarczy iskra, by wywołać protest czy strajk. Rząd premier Hanny Suchockiej aferę karabinową przejął od ekipy Jana Olszewskiego - która się nią zbytnio nie interesowała - zajęta walka o przetrwanie - już jako problem społeczny i polityczny. I to zaważyło na późniejszych działaniach rządu. Na sprawę "karabinierów" patrzone w URM przede wszystkim pragmatycznie. Nie wchodząc w to czy byli winni, czy nie, zastanawiano się co trzeba zrobić, by nie stała się ona źródłem nowego konfli-

ktu politycznego w Polsce. I rząd zrobił wiele. Nasze ponawiane wciąż interwencje dziwiły dyplomatyczny światek - przekonuje Lewicki. Zazwyczaj sprawa kończy się na jednej, dwóch notach. Tylko nieliczni wiedzą, że zwolnienie Rajmunda Szwondera z niemieckiego aresztu zostało wymuszone nie tylko ostrymi notami dyplomatycznymi, rozmowami Skubiszewskiego z ministrem Kinkelem, ale także groźbą premier Suchockiej, że zerwie planowaną wizytę w Niemczech. Niemcy ustąpili. Dokonano też zasadniczych zmian w kontroli eksportu broni, zrobiono czystkę w centrali handlu zagranicznego Cenzin, która wpłatała się w kolejną aferę - prowokację niemieckich dziennikarzy - pozorowaną sprzedaż 14 kutrów bojowych do nieokreślonego państwa w basenie Morza Śródziemnego. Druga faza aktywności nastąpiła, gdy z początkiem lata tego roku "afery karabinowej" trafiła do nowojorskiego sądu. W URM przewidywano, że koniec procesu może zbiec się ze szczytem kampanii wyborczej i że sprawa karabinierów zostanie wykorzystana przeciwko rządowi. Analitycy URM zatrudnili więc ekspertów prawnych, a ci doszli do wniosku, że jest szansa by wpłynąć na bieg procesu. I tak w sierpniu półtora miesiąca po rozpoczęciu rozprawy, rząd przedstawił nowojorskiemu sądowi memorandum, zwane po łacinie "amicus curiae brief". Memorandum jest dopuszczalnym w amerykańskiej procedurze wystąpieniem władz obcego państwa z argumentami popierającymi wniosek obrony.

## Prawnicy ostrzegają

Zatrudniona przez URM kancelaria prawnicza Sołtyśiński, Kawecki, Szajkowski - jedna z najlepszych firm prawniczych w Polsce, od lat współpracująca z rządem - zaproponowała - by sprawę poprowadziła amerykańska firma prawnicza. Wybrano waszyngtońską kancelarię Frank, Fried i partnerzy, należącą do elity amerykańskiego świata prawniczego. Wspólna opinia obu kancelarii była inna niż ekspertyzy prawne, którymi dotychczas dysponował MSZ. Brzmiała: można złożyć memorandum już w pierwszej fazie postępowania sądowego. Prawnicy resortu przestrzegali, że nie było takiego precedensu, że memorandum zostanie odrzucone i to skompromituje rząd polski. Praktyka rzeczywiście wskazywała, że "amicus curiae brief" składa się dopiero w drugiej instancji, po apelacji. W sądownictwie amerykańskim pierwszą instancją to "sąd równych nad równymi" - o winie orzeka ława przysięgłych a nie prawnicy. Dopiero druga instancja, w której sądzą już zawodowi sędziowie, może rozpatrywać, czy miały miejsce uchybienia proceduralne. A tego właśnie - czyli braku uprawnień do prowadzenia sprawy karabinierów - dotyczyło polskie memorandum. Premier Suchocka mimo sprzeciwów MSZ - podjęła decyzję o złożeniu memorandum już w pierwszej instancji. Ryzyko było duże, więc reakcja na złożone memorandum sędziego Eugena Nickersona "Dlaczego tak późno" powitano w URM westchnieniem ulgi. Mimo, że sędzia nie rozpatrywał argumentów zawartych w memorandum, podczas procesu obrona i sąd często do nich sięgały. Prawnicy twierdzą, że z

memorandum można było wystąpić już na początku procesu - w drugiej połowie maja - a nie dopiero w sierpniu. I tylko to w sprawie karabinowej można było zrobić wcześniej. Gdyby tak się stało i gdyby wcześniej interweniowano w Departamencie Stanu (w sierpniu rząd amerykański był na urlopie i przedstawiciele naszych władz trafili na urzędników niskiej rangi) - może bieg sprawy byłby inny i do procesu by nie doszło. Nie doszłoby także jednak do uniewinnienia.

## Prokuratura się kompromituje

Sam proces, zdaniem prawników był kompromitujący dla mnówojorskiej prokuratury. Tanya Hill nie miała wystarczających dowodów, by przekonać przysięgłych, że Polacy istotnie spiskowali przeciw USA. Jej klęska była tym bardziej widoczna, że miała przeciw sobie nie tylko zwykłych obrońców z urzędu (przynawali się po procesie, że to pierwsza ich sprawa z wyrokiem uniewinniającym). Za plecami mieli jednak - co nie było znane postronnym obserwatorom - jedną z największych amerykańskich firm prawniczych. A to podniosło sprawę na zupełnie inny poziom. Zarówno sędzia jak i przysięgli, wiedzieli już, że proces Polaków to nie jest zwykła "masówka", jak odbywające się równocześnie w sądzie na Brooklynie sprawy Jugosłowian o przemyt narkotyków czy Meksykanów o nielegalny handel. Dlatego po zakończeniu postępowania dowodowego URM zdecydował się na ponowne złożenie "amicus curiae brief". Ponowiono w nim argumentację z pierwszego memorandum, waszyngtońscy prawnicy wykazali też wszystkie błędy i niekonsekwencje prokuratora. Analizując kwestię amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości do sądenia Polaków, podważyli w istocie cały akt oskarżenia. Można by powiedzieć, że dokonali analizy całego procesu, wyręczając w tym zarówno obrońców jak i sąd. Nie przypadkiem w przekazanej przez sędziego ławie przysięgłych 40-stronicowej instrukcji - która w istocie wpłynęła na wydanie werdyktu uniewinniającego - znalazło się wiele argumentów rządu polskiego. Uniewinniający wyrok sądu nowojorskiego, chyba dla wszystkich stron jest najlepszym rozwiązaniem. Dla "karabinierów", bo skończyła się ich półtoraroczna gehenna. Rząd polski ma satysfakcję, bo jego wysiłki i wydane pieniądze nie poszły na marne. Zadowolony może być rząd amerykański, bo unika w ten sposób śledztwa w kłopotliwej dla niego sprawie naruszenia prawa przez agentów celnych i złamania przez administrację umowy celnej z Polską. W tym aspekcie sprawa jest zamknięta, a wyrok przysięgłych oznacza porażkę prokuratora Tanyi Hill, a nie samego rządu. Ucierpiał niewątpliwie stosunki amerykańsko-polskie. I to nie tyle na najwyższym szczeblu, ile na najniższym: Ameryka straciła w oczach Polaków. Nawet zawodowo dyplomatyczni urzędnicy MSZ przyznają, że 45 lat antyamerykańskiej propagandy mniej zaszkodziło wizerunkowi Ameryki w Polsce niż "afery karabinowej".

Edward Krzemień  
"Gazeta Wyborcza"

zagrażał...  
Szczęśliwy ten, kto korzenie jego  
zdrowia dobrze har...  
umocował, skierował w...  
i ufundował silnie...  
SEBASTIAN KNEIPP



"Magazyn Przyjaciółka"

# Tropem księdza KNEIPPA

## Zwodą i boso po trawie

Chętnie powracamy dziś do natury. Odwołują się też do niej różne sposoby leczenia i odżywiania. A przecież do natury odwoływał się już dawno temu, bo w XIX wieku, ksiądz Sebastian Kneipp (1821-1897), jeden z twórców niekonwencjonalnej medycyny i autor książki „Moje leczenie wodą”.

Powrót do natury w wydaniu księdza Kneippa polegał na wszechstronnym zastosowaniu wody. Gdyby żył dzisiaj, spokojnie zaliczono by go zapewne do „zielonych”, ale przed stu laty jego pomysły były dość bulwersujące.

Kneipp nie był lekarzem, wiedzę zdobywał przez własne obserwacje i doświadczenia. Niektóre z jego wniosków dziś nieco śmieszą, jednak przyznać trzeba, że przyczynił się do powstania ważnej gałęzi fizykoterapii, zwanej wodolecznictwem. Znał nam zalecenia: *chodź rano boso po rosie, albo: po kąpieli nie wycieraj ciała, włóż jeno zgrzebną koszulę*, weszły do arsenału środków, znakomicie wspomagających prawidłowe krążenie krwi i eliminujących nerwice...

Wydaje się, że największym (i najbardziej bulwersującym) dziewiętnastowiecznych mieszcuchów osiągnięciem sławnego księdza było przyzwyczajenie ludzi do używania wody. Miał odwagę pisać o tym wtedy, gdy wyłącznie w Anglii stosowano do kąpieli wanny, a mycie się traktowane było w Europie z największą podejrzliwością. W prowadzonym przez siebie zakładzie wodolecznictwa, w Wörishofen w Bawarii, ksiądz Kneipp poddawał pacjentów wymyślnym zabiegom, obejmującym m.in. marsze w potoku, dietę jarzynową (przy ograniczeniu mięsa) i tym podobne.

Niektóre z jego metod, na przykład leczenie suchot za pomocą polewania ciała zimną wodą, napawać mogą dziś grozą. Ale sława księdza rosła, powstawały nowe zakłady wodolecznicze kuracje kosowskie. W Kosowie

właśnie był pierwszy w Galicji zakład, stosujący metody bawarskiego księdza. Przyjeżdżali tam gruźlicy, którym dobrze (na jak długo?) robiły zimne kąpiele, przyjeżdżali ludzie trapieni bezsennością, których ówczesna oficjalna medycyna leczyła... morfiną i innymi narkotykami.

Sam Kneipp każdego dnia rano i wieczorem chodził boso po trawie cznicze. Nasi pradiadkowie z dumą opisywali wielce pożyteczne dla ner-

po chorobie. Dla zdrowych natomiast większe znaczenie mają owece.

Sposób ubierania się jest dla zdrowia niezwykle istotny. Wielką szkodę przynosi, szczególnie w zimie, okrywanie jednej części ciała bardziej niż innej. Często zakładamy futrzaną czapkę i kołnierz futrzany, a biedne nogi odziane są tylko w skarpetki i buty.

Dokładnie przewietrzać trzeba całe mieszkanie — codziennie, z konsekwencją i wytrwałością, ale w taki sposób, by nikomu nie sprawić przykrości, by służyło zdrowiu każdego. Szczególną uwagę należy zwrócić na wietrzenie sypialni i łóżek. W pomieszczeniach, w których przebywamy, zalecał temperaturę nie przekraczającą 19 stopni C.

Nie wolno zapomnieć o środkach hartujących. Ksiądz Kneipp zalicza do nich: chodzenie boso, również po mokrej trawie, po mokrych kamieniach, po świeżo spadłym śniegu, w zimnej wodzie; zimną kąpiel rąk i nóg, polewanie kolan.

Pionierski charakter działalności księdza Kneippa polegał na umiejętności proponowania ludziom mu współczesnym zupełnie nowego sposobu życia. Życie blisko natury — jakże to kusząca perspektywa i dla wielu z nas!

## Boso po mieszkaniu

Chodzenie boso, to najbardziej naturalny sposób hartowania organizmu człowieka. Oczywiście, powinien być dostosowany do stanu zdrowia i wieku. Ludzie, którzy mają mały kontakt z naturą, powinni rozpocząć od krótkich spacerów po mieszkaniu, najpierw w skarpetkach, następnie boso; po każdym spacerze należy zamoczyć nogi w zimnej wodzie po kostki.

## Po mokrej trawie

Bieg po trawie trwać powinien około 45 minut. Po nim należy natychmiast włożyć na nogi suche skarpetki oraz buty, a następnie przystąpić do drugiej części ćwiczenia: spaceru po drodze (już w skarpetkach i bucikach). Wystarczy kwa-

drans takiego marszu, by się doskonale rozgrzać.

Im trawa bardziej mokra, im dłużej trwa chodzenie, im częściej jest powtarzane, tym lepszy jest skutek.

## Po mokrych kamieniach

Chodzenie po mokrych kamieniach daje podobne skutki, jak chodzenie po mokrej trawie: *Biegać należy po kamieniach szybko; tam i z powrotem, deptać tak, jak się deptę winogrona, kapustę lub ciasto*. Zdrowi mogą to ćwiczenie wykonywać do 30 minut. Ksiądz Kneipp środek ten zaleca wszystkim, którzy pragną rozpocząć prawdziwe hartowanie się. Kto miewa zimne nogi, zapada na gardło, ma często katar, bije mu krew do głowy — ten niech często chodzi po kamieniach.

## Po świeżym śniegu

Musi to być śnieg, który dopiero co spadł, który się lepi. Nie można spacerować, gdy wieje zimny wiatr. Zazwyczaj chodzi się po śniegu 3-4 minuty. Ksiądz Kneipp zaznacza, że zna wielu lekarzy, którzy zabieg ten aprobują, jeśli jest on stosowany z należytą przezornością. Spacerowanie takie mogą uprawiać tylko osoby zdrowe. I przypomnienie: po śniegu należy chodzić, nie można stać. Ksiądz Kneipp pisze: *Zdarza się nieraz, że delikatne i od zewnętrznego powietrza odwykłe palce nie mogą znieść śniegowego zimna i zapadają na śniegową gorączkę, tj. stają się suchymi, rozpalonymi, pieką boleśnie i obrzmiewają. Nie ma nic niebezpiecznego, nie trzeba się lękać, uzdrowienie następuje szybko, skoro się palce częściej obmyje wodą pomieszaną ze śniegiem lub lekko śniegiem naciera*.

## Po wodzie

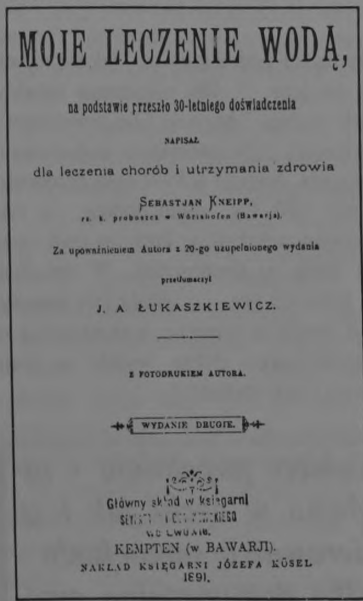
Ćwiczenie to rozpoczyna się od jednej minuty, potem chodzi się przez pięć-sześć minut. Im woda zimniejsza, tym lepiej. Woda powinna sięgać łydek. Po zabiegu trzeba używać ruchu; w zimie w ciepłym mieszkaniu, w lecie na powietrzu, aż do zupełnego rozgrzania ciała. Zabieg ten doskonale wpływa na cały organizm.

## Kąpiel rąk i nóg

Zabieg ten służy hartowaniu kończyn dolnych i górnych. A robi się to tak: Stoi się w zimnej wodzie po kolana nie dłużej niż jedną minutę. Okrywamy nogi, odkrywa się ramiona i wkłada je w zimną wodę aż po pachy na 1 minutę. Oba ćwiczenia można zrobić równocześnie. Zanurzanie samych przedramion tylko po łokcie wskazane jest przy odmrożonych rękach. Ostatnim środkiem hartującym jest polewanie kolan. Jest ono szczególnym przyjacielem nóg.

Wszystkie zabiegi mogą być wykonywane tylko wtedy, gdy mamy normalną temperaturę i gdy ciało nie drży z zimna. Wymienione środki hartujące mogą być stosowane o każdej porze roku, ale w zimie powinny trwać krócej. Hartowania nie rozpoczynamy w zimie! Ale teraz mamy lato...

ELŻBIETA LEGOWICZ  
Fot. Reportage Bureau  
i archiwum



lub śniegu. O piątę rano rozpoczął dzień od wejścia do lodowatej wody. Przez cały rok sypiał przy otwartym oknie. Na pytanie, w jaki sposób leczy wodą, odpowiadał, że plamę atramentu zmywa wodą, oczyszcza więc także krwawiącą ranę. Latem zimna woda zmywa pot z czoła, ochładza i wzmacnia. Leczy wszystkie słabości, jeśli w ogóle są uleczalne, bo woda:

- rozpuszcza materię chorobotwórczą we krwi,
  - oczyszczonej krwi przywraca prawidłowe krążenie,
  - wzmacnia osłabiony organizm.
- Pożywienie powinno być proste, pożywne, jak najbardziej naturalne, bez sztucznych wymysłów i nie fałszowane. Szklaneczka piwa czy wina po obiedzie nie zaszkodzi, a nawet wskazana jest dla osób osłabionych





# Samochód non amour

**Dla kobiety samochód nie jest namiastką kochanki. Dla kobiety samochód jest samochodem.**

*Alberto Moravia-pisarz włoski.*

Krąży niezliczona liczba historyjek o ludziach, którzy wybrali sobie auto kierując się bezsensownymi i niewiele znaczącymi kryteriami. Nie wiercie im. Rację ma pewien właściciel żółciutkiego jak kanarek chevrelota, który zdążył już kupić i sprzedać parę "cudownych maszyn" kiedy zapewnia: - Przez nieuwagę lub przypadek to polski mężczyzna może się ożenić. Samochód wybiera zawsze z najgłębszym rozmysłem, choć za każdym razem mamy do czynienia z uczuciową fikcją.

Prawdopodobnie wszystko co jeździ po drogach i jest większe od malucha, można określić jako "Przypadek miłosny". Właściciel High-Life'u, słynnego salonu z najdroższymi samochodami świata (w cenach od 1,5 mld w górę), z podziwu godną wiarą w przyszłość jeździł czarnym ferrari testarossa. Dziennikarzowi, ogłuszonemu urodą tego niezwykle dzieła sztuki motoryzacyjnej powiedział: - Śniłem o nim po nocach. Mieć tu, w Katowicach,

jeden z trzynastu egzemplarzy na świecie? To spełnienie moich młodzieńczych marzeń. Ryszard Bogucki zwany wschodzącą gwiazdą polskiego biznesu, tym jednym, szalonym gestem zdobył salony i czołówki ilustrowanych magazynów. Oszołomił także dyrektorów paru banków, którzy nader chętnie udzielili mu miliardowych pożyczek, przyjmując jako gwarancję owo niezwykle, warte cztery miliardy cudo. Puciołowaty 24-letni młodzieniec, który pierwsze pieniądze zarobił na handlu używanymi samochodami, poszedł dalej w swoim zamięłowaniu do wszystkiego co najlepsze i zdobył serce oraz rękę Miss Polski 92. Piękna dziewczyna rzekła się korony, splendorów i apanaży, wybierając - jak sądziła - lepszy los. Teraz łatwiejsze banki głowią się, kto kupi od nich tak kosztowny bibelot, a rozkochany w luksusie prezes High-Life'u liczy długi przy wiezionej zupie. Przeciętny Polak też by sprzedał duszę diabłu za najnowszy model mercedesa, ale proza życia i rozsądna małżonka skłaniają go do ostrożności. Tylko dlatego importowanym bestsellerem była w ubiegłym roku skoda favorit, a 50 tys. maluchów bez trudu znalazło amatorów wiecznego grzebania w silniku. Zwycięza dziurawa kieszeń i nabyte doświadczenie, które mówi, że 10-letni ford jest gruchotem i skarbonką, która poźre domowe oszczędności. Jednak kolejka, która ustawiła się w maju po polonezy, nie wyglądała na szczęśliwą. Nikomu nie towarzyszył ten głupkowaty wyraz twarzy, właściwy stanowi miłosnego osłupienia, jaki dobrze znają dealerzy jaguarów, toyot czy nawet peugeotów. Miny wyra-

żały raczej godną gorycz: "jak się nie ma, co się lubi...". Dla ostudzenia zapałów wiele zrobiła "brzytwa Olechowskiego", obciążając 50% podatkiem importowane marzenia. Jeszcze w 1991 roku sprowadziliśmy 350 tys. samochodów, w tym mnóstwo wehikułów, które za dwa - trzy lata trafią na złomowisko. W ubiegłym już tylko 65 tys., co wielbicieli motoryzacji uznali za porażkę, a ekonomiści za zastanawiająco dobry wynik w kraju recesji i bezrobocia.

**Kobiety popełniają - zarówno w życiu jak i za kierownicą samochodu - tylko dopuszczalne grzechy; mężczyźni natomiast popełniają w obu przypadkach najstraszliwsze akty gwałtu.**

*Joanne Moreau - aktorka francuska*

Rzecz jednak daje się łatwo wytłumaczyć. Zakochanie - jak powszechnie wiadomo - niejako automatycznie wiedzie do nierozsądku. Ma rację Kora Jackowska, znawczyni męskiej duszy, która choć kocha auta i swojego starego, ledwie zipiącego golfa to jednak potrafi powiedzieć: Samochód to zabawka. Straszna, bo zanieczyszczająca powietrze, ale też fascynująca. Dla mężczyzn szczególnie. Wielu tylko dzięki samochodom może poderwać jakąś

młodą kobietkę. Bez wątpienia nawet kurdupeł z brzuszkiem w cudownym porsche może czuć się jak legendarny uwodziciel z kart Playboya, który potrafi jedną ręką rozpiąć każdy stanik, a drugą przyrządzić znakomite martini. Nigdy nie dostanie rzecz jasna w twarz. Najczęściej chodzi jednak o coś znacznie poważniejszego - o prestiż. I nie ma takiej dziury zabitej deskami, w której sprzedawca frytek by nie wiedział, że są samochody nieciekawe i nader pociągające. Nobilitujące i ściągające człowieka w dół. Każdy mężczyzna rozumie (kobiety coraz częściej idą w ich ślady), że stając się właścicielem jakiejś "latającej piekielnej puszki" kupuje sobie nowy wizerunek. Sklepi-karz, kelner, hydraulik ale także świetny chirurg i prężny biznesmen, kiedy tylko usiadzie za kierownicą rozłożystego audi, natychmiast daje wszystkim do zrozumienia: Patrzcie, jak mi się powodzi. Jestem człowiekiem sukcesu, umiem sobie radzić w tych zwariowanych czasach. Współczesna bajka o księciu brzmi tak: "Miał fabryczkę majonezu, keczupu potem chrzanu. Potem zaczął produkować chipsy i założył sieć kantorów. Teraz ma udziały w pewnym prywatnym banku, importuje i eksportuje towary spożywcze. Młody 36-letni bohater naszych czasów budzi się rano i otwiera katalog tysiąca marek samochodów. Na której stronie spocznie jego oko, ten samochód wybiera.

Ma takie możliwości ponieważ jest współwłaścicielem firmy "Trans-AM" oferującej samochody "dla każdego" - od

## Samochód non amour

Dokończenie ze str. 12

hondy do alfa romeo. Gdy mu się katalog zapodzieje to wsiada do swojego mercedesa lub ferrari testarosa z porażającą mocą silnika. Albo dla odmiany do innego czterowłosego ferrari 348 ts. Niekiedy do najszybszej z hond - modelu NSX. Właściciel tej menażerii luksusowych samochodów, Krzysztof Niezgoda, znalazł się dopiero na 19 miejscu listy najbogatszych Polaków przedstawianej raz w roku przez tygodnik "Wprost". Nie ma na niej jednego bodaj właściciela rolls-royce'a, najdroższego samochodu świata, który bywa reklamowany z angielską powściągliwością: Jeśli musicie pytać o cenę, on nie jest dla was". Feliks Siemienas, w latach osiemdziesiątych król wędzonego pstrąga, jest dzisiaj ponoć bankrutem i za benzynę płaci skórkami futerkowych zwierząt, ale ma samochód, który urąga i polskiemu szosom, i przepisom drogowym. Ponoć ów niedawny rekin finansjery nie uregulował do dzisiaj spraw celnych i - co za wstyd - na jego ekskluzywny pojazd, który nie znosi żadnej wulgarności, nałożono areszt. Specjalna ekipa celno-policyjna zawitała pod Olsztyn i przystawiła urzędową plombe. Na szczęście pożarł ją pies. Gdyby jakiś socjolog napisał pamflet pt. "Co znaczą samochody dla Polaków" musiałby wziąć pod uwagę najnowsze badania pewnej angielskiej firmy ubezpieczeniowej, która zadała nam jedno pytanie: "Co pan (pani) uważa za najcenniejsze?". Okazało się, ku ogromnej konsternacji pytających, że najcenniejszym dobrem dla Polaka jest samochód, na drugim miejscu stawia mieszkanie a dopiero na piątym własne życie. Czy kraj nad Wisłą popadł w pewien rodzaj obłędu, czy tylko w dziecinna manię? Włodzimierz Zientarski, dziennikarz specjalizujący się w motoryzacji, przyznaje: Auto jest dla wielu z nas wszystkim. Bywa środkiem transportu, sypialnią, autoklimatek, ucieczką od siebie i świata, garsonierą i narzędziem śmierci. Czy jednak należy się dziwić, zwykłemu zjadaczowi chleba, który skąpi na wakacje dla dzieci i przyzwioła edukację, byle dojść do upragnionego celu, skoro przykład nieumiarkowanej konsumpcji idzie z samej góry, niekiedy nawet świątobliwej? Uważni czytelnicy "Polityki" mogli dowiedzieć się w lipcu, że prymas Józef Glemp złożył gospodarską wizytę na Mazurach. Przyjechał peugeotem, towarzyszyło mu 10 volkswagenów, 3 ford, 4 opla, 3 toyoty, 3 volva, 3 mercedesy i po jednej małdzie, hondzie, suzuki. Tę kawalkadę można skromnie wycenić na ok. 30 miliardów, jeśli uznamy, że Kościółowi należy się zwolnienie z cła. Jesteśmy krajem pełnym zaskakujących niespodzianek. Znamy twierdzą, że rynek podzielił się na dwie krótko różne kategorie klientów. Jedni szukają samochodu możliwie najtańszego (do 130 mln zł), drudzy możliwie najdroższego - powyżej miliarda. Ile optymizmu musi mieć właściciel właśnie otwartego salonu saaba, jednego z najmniejbezpiecznych i najdroższych aut? Niewykluczono, że chodzi jednak o zimną kalkulację i dealer dobrze wie, że znajduje się amatorzy samochodu "nie z tego świata", który wychwytuje z powietrza pyłki, bakterie, a po otworzeniu drzwi oświeśla wysiadającemu jeźdźnię. Różne bywają miłości, ale to co przeżywa wielu Polaków można określić jako "amour fou" - miłość szaloną. Biedniejsi i bardziej prostoduszni grają w system argentyński, który każe im się łączyć w kilkunastoosobowe grupy wpłacające do wspólnej kasy miesięczne

raty i losujące wśród siebie - również co miesiąc - zwycięzcę. Straceni są gotowi kupować jakieś volvo, czy skromniejszego opła za nadzwyczaj okazjonalną cenę, choć dobrze wiedzą, że jest to prawdopodobnie auto kradzione. Jeżdżą bocznymi drogami i nigdy za granicę. Tam system komputerowy działa bezbłędnie i można wrócić bez ulubionej zabawki. Nawet banruci nie tracą rezonu i choć oddziały kosynierów Leppera krzyczą na ulicach o nędzy, żądają umorzenia rolniczych długów, to przecież właśnie spod siedziby "Samoobrony" jakiś sprytny i dowcipny złodziej zwinął BMW należące do działacza partii. Rekord dobrego samopoczucia pobił niedawno b. senator Andrzej Rzeźniczak z Tucholi. Były producent markiz i innych ciasteczek założył w końcu kasę pożyczkową i to okazało się strzałem w dziesiątkę. "Pożyty" ok. 15 miliardów i mógł już ścigać przez prawo pochwalic się dziennikarzowi: Nic nie wiem o komorniczym zajęciu mojego mercedesa. Wiem natomiast, że jednego mercedesa mi ukradziono. Samochodów alfa romeo mam kilkanaście, ale też nie wiem czy zajął je komornik. Gdyby ktoś opracował syntetyczne sylwetki właścicieli różnych marek samochodów, to pewnie musiałby dojść do wniosku, że każdy polski biznesmen, który doszedł do prawdziwych pieniędzy odczuwa imperatyw posiadania mercedesa. Żaden samochód nie określa tak wyraźnie określonej pozycji jak najnowszy model ze Stuttgartu. Aleksander Gawronik, który pierwszy samochód - fiata 125 - kupił w 1978 r., jeździ teraz do Hamburga i wydaje w ciągu jednego dnia 650 tys. marek. Kupuje mercedesa 600 SEL i BMW 850. Mówi: - Mógłbym jeździć syrenką ale po co? Nawet były marszałek sejmu Chrzanowski wpadł w sidła, obmyślone jak widać z zadziwiającą przebiegłością i uległ urokowi niemieckiej fabryki marzeń. Strzała motoryzacyjnego amora trafia zresztą nad wyraz celnie w serca naszych polityków, którzy za nic mają sobie skandynawski model wstrzemięźliwości konsumpcyjnej. Ministrowie jeżdżą tam tramwajami, u nas solidnymi lanciami. Tej samochodowej manii wielkości uległ nawet Jacek Kuroń. Najwyraźniej ktoś mu racjonalnie wytłumaczył, że zachodnie samochody są znacznie tańsze, bowiem publicznie zapytał: - Powiedzieć, co mam robić, oddać tę lancie? Czy wypadnie taniej kupić dwa polonezy w tym samym czasie? Zaiste lancie mniej się psują i dłużej jeżdżą. Ale posłuchajmy co ma do powiedzenia Erwin Ryś-Ferens, szczęśliwa posiadaczka citroena BX 19, która w specjalistycznym piśmie "Auto - Sukces" ubolewa: Niedawno byłam w warsztacie coś się w nim popsuło i zapłaciłam mnóstwo pieniędzy. Utrzymanie takiego wozu kosztuje niestety dużo. Kiedy z ubolewaniem wręczałam należność mechanikowi, to usłyszałam: "Jak się coś kocha, to się płaci". Święte słowa.

**Mezcyzna za kierownicą samochodu czuje się jak paw z pióropuszem w ręku.**

Vivien Leigh - aktorka brytyjska.

Tym, którzy jeżdżą fatalną miejską komunikacją, zgrzytając zębami na widok metalizujących limuzyn, powiedzmy na pocieszenie: ta miłość jest nie tylko sza-

lona ale i w najwyższym stopniu ryzykowna. Dumny posiadacz porche budzi się rano i umiera z niepokoju, zanim nie upewni się czy jego trofeum stoi w garażu. Bo może poszło sobie z innym w sına dal i nigdy do nas nie wróci. Niestety statystyka jest ponura i nie gwarantuje długiego i spokojnego związku. Na oswiałego, z rozdeptanymi oponami nikt się nie skusi, na BMW i toyotę corolle zawsze. W dużych miastach takich jak Poznań, Kraków, Katowice, co godzinę ginie samochód, a w Warszawie nawet co 45 minut. Choć wymyślono już promienie podczerwone, ultradźwięki, betonowe konstrukcje garażu, miotacze gazu, mechanizmy sprężynowe przebijające intruza



na wylot, głośniki zabijające decybelami i spryskiwacze oblewające trudno zmywalną farbą - majątek na kołach kusi i stanowi wyzwanie. Ponoć najlepsze zabezpieczenie z możliwych to żywy i znakomicie przeszkolony agent ochrony, który śpi i mieszka w pudełku wartym miliardy. Tak firma ubezpieczeniowa nie zapłaci, ale chodzi przecież o utratę obiektu prawdziwej miłości. Niektórzy załamują się i mówią: nigdy więcej takich bolesnych przeżyć. Kupują samochód ostatecznie siemiężny i ze złością źle go traktują. Niestety nie wszyscy mają aparycję i wdziek Jana Nowickiego, który samochody dostaje od bliskiej kobiety. Miał saaba, którego mu ukradziono, więc na urodziny dostał renaulta clio. Pewien docieklawy socjolog, posiadacz nowego opła corsa usiadł i obliczył, ile czasu poświęca przeciętny zmotoryzowany Polak swojemu wozowi. Wziął pod uwagę: pracę na jego zakup i utrzymanie, ubezpieczenie i ewentualne leczenie w szpitalu, pilnowanie przez okno, jazdę, oglądanie w prasie lub telewizji modeli i wreszcie czas poświęcony na zakup. Wyszło mu, że zwykły posiadacz auta za 150 milionów musi oddać 300 000 godzin swego życia. Czas społeczny tracony na poruszanie się tym pudełkiem jest horrendalnie duży - zauważył z rozczarowaną miną. Może nie byłoby tak źle gdyby temu szaleństwu ulegali tylko mężczyźni. Epidemia jest jednak wyraźna i na miłosną gripę zapadają także kobiety. Potrafią mówić poematy o swoich autkach. - Jestem szczęśliwa, kiedy wracamy razem do domu. Ja do męża i dzieci, a ON do garażu. Oboje odczuwamy przyjemność, że po całym dniu pracy jeszcze żyjemy i mamy ochotę na szybka jazdę. Maryla Rodowicz nie ukrywa swej

namietności i wyznaje: - Nie miałam mieszkania, mebli, ale miałam porsche. Dziś jeździ nissanem ale chciałaby posiadać stajnię samochodów, a w niej: starego zila, amerykańską ciężarówkę, jaguara i cadillaca z lat 50-tych. Katarzyna Lengren, kobieta śliczna i zdolna przyznaje, że ON jest tym najwerniejszym przyjacielem, który czeka pod drzwiami, kiedy na balu w gajówce narzeczony nagle mówi, że wszystko skończone: Nie muszę się kurczowo czepiać jego marynarki błagając: chociaż tylko odwieź mnie do domu. Łapię kluczyki, odjeżdżam i kątem oka obserwuję w lusterku coraz mniejszego narzeczonego. A samochód mruczy: tylko nie płacz, jutro zawiozę cię do innego.

**Gdy mężczyzna, bez przemożnej racji utrzymuje kilka samochodów, to jest to dla niego uczuciowy odpowiednik haremu.**

John Hallibarton - psycholog brytyjski

Kobiety bardziej przyjacielsko traktują swoje samochody i mniej chętnie je zmieniają. Jedną z zachodnich agencji reklamowych już dość dawno sformułowała myśl: "Przyczyną kupowania przez mężczyzn co kilka lat nowych, błyszczących maszyn o coraz większej mocy jest wiara, że nowy wóz daje właścicielowi odnowione poczucie siły i utwierdza go w przekonaniu o własnej męskości co jest potrzebą emocjonalną, której nie zaspokoi stary samochód". Wygląda na to, że chodzi o ukryte frustracje seksualne. W tej sytuacji wypada stwierdzić, że kobiety są bardziej trzeźwe i próbują wziąć o wiele więcej z tej miłości. Zamieniają swoje "autko" w garderobę, furgon do przewożenia żywności, powiernika, który wysłucha najdłuższego monologu, terapeutę pozwalającego ukoić skołataną nerwy i posłusznego niewolnika, który bez szemrania znieśli źle wciskane sprzęgło. I pomyśleć, że tak wszechstronny obiekt westchnień u kresu swego życia wpada w szcękę zgniatacza i zmieni się w płaską, niewielką bryłkę, którą może ktoś kopnąć na złomowisku.

Joanna Młynarczyk  
"PANI"

# Wyruszając na polowanie



## Wyruszając na polowanie

**Czy każdego mężczyznę można zdobyć? Czy kobieta może być pewna swojego wybranego? Co zwycięża: wierność stałej partnerce czy pokusa przeżycia romansu?**

Panowie szukają wrażeń. Są otwarci na nowe znajomości. Nie potrafią się oprzeć żadnej dziewczynie - w miarę atrakcyjnej i inteligentnej, która ma jeden cel: Zdobycie upatrzonego mężczyznę. "Zdobycie" oznacza sprawić, aby był gotowy na romans, aby podjął takie ryzyko. Dlaczego aż ryzyko? Bo kto zagwarantuje, że coś co miało trwać tylko kilka chwil, jedną noc, nie przerodzi się w trwalszy związek, który może zniszczyć dotychczasowe życie? Nie oglądając się na nic panowie ruszają za tą, która ich wreszcie doceni i dowartościuje. Kobieta - stała partnerka, nie może więc być pewna niczego, a już najmniej swojego mężczyzny. Fakt, kiedyś go zdobyła, ale to nie znaczy, że jest jej na wieki. Po świecie chodzi wiele uroczych stworzeń dysponujących niestety lepszą bronią... To wszystko opinia obiegowa, ak kobiety myślą o swoich mężczyznach, a mężczyźni chcą, żeby właśnie tak o nich myśłano. A jak wygląda rzeczywistość? Można to sprawdzić tylko w jeden sposób: wyruszając na polowanie...

### Upadek

Do klubu sportowego na warszawskiej Ochocie przychodzą przede wszystkim mężczyźni. Stali bywalcy mówią, że ćwiczyć na siłowni to zdrowe, ale też niebezpieczne zajęcie. Wciąż jak narkotyk. Jeśli już się zaczyna - znika brzuszki i meżniej tors - powrót do dawnej sylwetki, nawet sama myśl, że mięśnie mogą zwiotczeć, bywa ciężkim przeżyciem. Siłownia to senna rewia nieźle zbudowanych męskich ciał. Ożywia się, gdy przychodzi ktoś nowy - wdzięczny słuchacz i ogłódzony - najlepiej gdy jest nim niebrydka dziewczyna. Bo kobiety pełnią tu rolę

żywych luster. Mężczyźni wprawdzie z rozkoszą obserwują tych prawdziwych zawieszonych na ścianach, drgające pod skórą mięśnie, ale jeszcze chętniej ćwiczą w obecności pań licząc na ich głośny podziw. Po "pokazie" wierne obserwatorzy natychmiast przestają ich interesować. Stali bywalcy nie lubią, gdy na ich teren wkracza nowy supermen. Nie wyrzuca intruza, ale mogą go zniechęcić, ostentacyjnie ignorując. Kiedy więc pewnego dnia pojawił się właściciel wspaniałego ciała - miał też ciekawą twarz i ciepły uśmiech - musiał ćwiczyć samotnie. Ale nie zrażał się brakiem towarzystwa i o dziwo nie szukał swojego odbicia w lustrach. Czy mógłby mnie pan asekurować przy tym przyrzadzie? - poprosiłam, kiedy zostaliśmy tylko we dwoje na sali.

Asekurować? Świetnie sama da pani sobie radę - odpowiedział, ale nie zabrzmiało to nieuprzejmie, raczej przekornie. Jeśli spadnę, co wtedy? - Opatrzę rany... Spadłam więc. Na szczęście umiejętnie i co najważniejsze z gracją. Facet nawet się nie poruszył. Za to powiedział "Piękny upadek. Gdyby wszystkie kobiety tak upadały..." I wyszedł. Kilka dni później na ulicy pod klubem, wręczył mi wizytówkę: Andrzej P. - ginekolog. Na odwrocie miejsce, godzina i obietnica spędzenia wspólnie miłych chwil. Podejmując taką grę trzeba być gotową na wszystko, ale jednak taka obcesowość była porażająca. Za wycieraczką samochodu pana P. zostawiłam kartkę: "Upadać wolę jednak na siłowni". Stali bywalcy klubu co prawda najchętniej zajmują się własnymi mięśniami, ale jeśli przyjdzie taka potrzeba, życzliwie i chętnie opatrzą cudze kolano. Pan P. ciągle przychodzi do siłowni. Nadal w samotności, dźwiga swoje ciężary.

### Portfel

Do "Sceny" - popularnej dyskoteki warszawskiej ściga co piątek (dzień klubowy) cała śmietanka towarzyska. Przychozą artyści, dziennikarze, biznesmeni nawet dyplomaci. Przychodzi też młodzież: dziewczęta i chłopcy z tak zwanych dobrych domów. Dopiero po północy zabawa rozkręca się na dobre. Na parkiecie tłum dziewcząt - są smukłe, opalone "osmnastki" i dobrze zakonserwowane "ryczące czterdziestki" - kusząco wygina ciała w rytm ogłuszającej muzyki. Panowie okupują bar, pozornie obojętni uważnie obserwują falujący tłum. Co kilka minut ktoś zwalnia miejsce przy barze. To ci bardziej nerwowi ruszają na parkiet w obawie, aby upatrzona zdobycz nie wpadła w inne ręce. Wytrwali czekają do drugiej. Bo druga to w "Scenie" magiczna godzina. Napiecie na lini bar - parkiet sięga zenitu. Taniec przechodzi w trans, a bar grozi eksplozją. Najwyższy więc czas zacząć polowanie. Pijąc malibu obserwuję panów obok, opartych o bar. - Może się napijemy - pytam przystojnego chłopaka, który od kilku minut miałby mnie potężnym ramieniem. Ten odpowiada: Nie mam forsy, żeby stawiać. I odwraca się plecami. Drugi sąsiad ma długi nos, czarny garnitur i krawat w paski. Nerwowo podryguje, i niecierpliwie strzela palcami. - Lubi pan malibu? - pytam podnosząc szklankę. - Ja jestem proszę pani z żoną. Ona poszła do ubikacji i nie wraca. Może jej się coś stało? - mężczyzna piszczy przerażony. Malibu jest naprawdę dobre, może pan spróbować? - podaję mu szklankę. Nie, nie... - facet

odsuwa się. My jesteśmy z Pruszkowa i żona chciała tu przyjść. Ja nie chciałem... O, moja żona już idzie! - piszczy znowu, ale tym razem radośnie. I rzuca się w tłum. Szpakowaty mężczyzna zajmuje jego miejsce przy barze. Wyciąga piękny portfel i zamawia whisky. - Właściciel takiego portfela musi być człowiekiem silnym i zdecydowanym. Wie czego chce i dostaje wszystko czego zapragnie - rzucam. Mężczyzna patrzy z zainteresowaniem. Mówi do barmana: "Dla pani...", - Malibu - podpowiadam. Bierze drinki i idzie w kierunku wolnego stolika. Przegadaliśmy w "Scenie" całą noc. Nie było mowy o polityce, seksie, pieniądzu, czyli o rzeczach najbardziej ekscytujących, a jednak skłamałabym mówiąc, że ów mężczyzna nie zrobił na mnie większego wrażenia. Następnego dnia zadzwonił. Powiedział, że wprawdzie zamierzał inaczej spędzić tę noc, ale nie żałuje. Powiedział też, że była to jego ostatnia noc w Polsce przed długą podróżą.

### Dyskrekcja

Pan K. wyrobił sobie nazwisko programami z dziedziny publicystyki kulturalnej. Dziennikarze, którym obca jest zawieść, mówią, że to nieprzeciętnie zdolny i superinteligentny człowiek. Panie uwielbiają go za urok osobisty i elegancję. Oglądając pana K. w telewizji można na dodatek stwierdzić, że jest przystojny i fotogeniczny. Ma jednak jedną wadę (?) - nie romansuje, a ściślej, nic nie wiadomo o jego romansach. Plotkarze komentują to niespotykane w środowisku zjawisko: "Kogoś ma - to pewne, ale jest niesłychanie dyskretny", bo że nie czuje specjalnej awersji do płci przeciwnej jakoś nie podlega dyskusji. Nikt jednak nie bierze pod uwagę innego rozwiązania: Pan K. może być po prostu wierny swej małżonce. Jako osoba popularna pan K. zapraszany jest na rozmaite imprezy. Przybywa sam, ale nie cierpi na brak towarzystwa. Panie adorują go głośno i natęrczywie. Jednak zawsze zrecznie wymawia się od dwuznacznych zaproszeń, za każdy komplement, dziękuje z wyraźnym zażenowaniem. Późna wiosną znana artystka, w znanej galerii zorganizowała wernisaz swoich prac. Obok prac atrakcją był pan K. donośnie chwalony za ostatni program. Kiedy na moment panie zostały go w spokoju, zagadnęłam: "Na pamięć znam wszystkie pana programy, ale teraz jestem w rozpacz, bo ostatniego nie mogłam widzieć. Czy ma pan może kasę z nagraniem? Spłoszył się. Nie wiedział czy to ironia, czy szczerzy zachwyt. Ale szybko się pozbierał i najzupełniej poważnie rzekł: "Tak...? To niech pani powie o czym był mój pierwszy program". Tym razem ja nie mogłam ocenić: żart czy megalomania. Ponieważ jednak przyglądał mi się z rozbawieniem, wydukałam: "O.K., 1:1 i zapraszam na drinka" - "Jutro o dziewiątej w Łazienkach" - powiedział zniżając głos i błyskawicznie się oddalił. O dziewiątej w Łazienkach uprawia się jogging. Przybyłam więc w dresie. Pan K. odziany w elegancki garnitur, najpierw rozejrzał się trwożnie i uspokojony pustką wokół stwierdził: No to możemy już rozmawiać". Potem nie pozwolił, żebyśmy ramię w ramię przekroczyli bramę parku. Powiedział, że mu przykro, ale podwieść mnie nie może, bo a nuż ktoś zobaczy. Później, dzwoniąc, za każdym razem szeptał do słuchawki: "Jakby co

udawaj, że pomyłka i wyłącz się". Za każdym razem słysząc go mówiłam więc: "pomyłka" i odkładałam słuchawkę. W ten sposób powiedzieliśmy sobie wszystko. Pan K. przestał dzwonić.

### Skurcz

Kolejka podniejska, jeżdżą zwykli, szarzy ludzie. Popołudniami wagony są pełne, wieczorami świecą pustką. Zdarza się, że do ostatniej stacji nie dojeżdża już nikt. W kolejce każdy stara się wtopić w tłum - usiąść, wcisnąć się w kat ławki, zasłonić gazetą albo torbą z zakupami. Głowy są pochylone lub zwrócone w kierunku okna, bo lepiej, żeby wzrokiem nie napotkać oczu, które dziwnie taksują twoją twarz. Letni wieczór. Do pustego wagonu wchodzi młody człowiek: elegancka, llniana marynarka, okulary w rogowej oprawie, teczka old-fashion; wysoki z lekko falującymi włosami. "Mężczyzna jak nie z tej bajki" - myślę. Facet siada naprzeciwko mnie, wyjmując "National Geographic" i zaczyna czytać. "Do Podkowy jeszcze dziesięć minut" - szybko obliczam i decyduje się zaczepić. - Przepraszam ale złapał mnie skurcz w łydkę. Zaraz będzie Podkowa i nie wiem jak wysiąść. Czy mógłby mi pan pomóc coś z tym zrobić? - stękam. Mężczyzna bez słowa pochyla się i zaczyna wprawny ruchami uciskać nogę. "Proszę stanąć" - mówi - i co pomogło? - Nie bardzo - odpowiadam. Uciska więc dalej, posuwając ręce w kierunku kolana. Cofam się przerażona. - "Niech się pani nie boi - to normalny w takich wypadkach masaż" - śmieje się. "Mnie też czasami łapie skurcz... najczęściej, gdy jestem sam na sam z pulchną, sympatyczną brunetką..." Kolejka zatrzymuje się. Wsiadamy. Mężczyzna mówi: "Wie pani to było miłe, dowartościowałem się". I odchodzi.

### Sprawa prywatna

Pan R. jest człowiekiem sukcesu. Ma pieniądze, wysoką pozycję, jego interesy kwitują. Jest mężczyzną chłodnym, cynicznym, przynajmniej takie robi wrażenie na ludziach, którzy znają go albo z ekranu telewizora, albo słabo osobiście. Nawet w gronie znajomych jest powściągliwy. Inaczej niż inni ludzie sukcesu, którzy co prawda zachowują dystans, ale już w sytuacjach półoficjalnych rozkręcają się, zwłaszcza, gdy są poza kontrolą pań - towarzyszek życia i żon. Na codzień chroni pana R. przed światem zewnętrznym - nachalnymi dziennikarzami, oszustami, różnej maści wariatami, biedakami prosiącymi o wsparcie - cały sztab ludzi. Nad jego spokojem czuwają portierzy, ludzie z ochrony, sekretarki, powiernicy - więcej niż doradcy. Aby dotrzeć do niego trzeba pokonać grube mury biur, wiele drzwi, które rzadko stoja otworem. Jednak zaryzykowałam. "Do biura pana R." - rzuciłam przechodząc koło portierni. Portier wskazał kierunek. Dziewczyna z recepcji badawczo spojrzała, ale wszystko było w porządku (kostium, szpilki, elegancki neser). skoro bez słowa zaprosiła mnie do sekretariatu. Asystentka pana R. zadała pytanie: "Pani w jakiej sprawie?" "W prywatnej" - odparłam. Pan R. widocznie zainteresowany ową "prywatną sprawą" natychmiast przyjął mnie w gabinecie. - "Nie posłusz się żadnym pretekstem - powiedziała. - Nie poproszę pana o wywiad, nie będę namawiać pana do reklamowania swoich produktów w mojej

**Ukraińska milicja podejrzewa, że tysiące członków sekty "Białego Bractwa" zechcą powtórzyć wyczyn "szczepu Dawidowego" z Teksasu i dokonać zbiorowego samobójstwa. Ma to się stać 24 listopada, na ten dzień przywódcy "Bractwa" wyznaczili bowiem koniec świata.**

# Do końca świata zostały trzy tygodnie

Nieszczęście zaczęło się w czerwcu 1990 roku, gdy kijowskie władze nie zezwoliły kandydatowi nauk technicznych, Jurijowi Kriwonogowi, na otwarcie szkoły "naturalnego leczenia". Wkrótce Kriwonog zorganizował "Wielki Kościół Białego Bractwa" - sektę, której członkowie stanowią mieszaninę wschodnich kultów religijnych i chrześcijaństwa.

Kandydat nauk technicznych ogłosił się prorokiem Ilia (później kazał się także nazywać Janem Chrzycielem i Juannem z Wami). Do kijowianina przyłączyła się doniecczanka Maria Cwigun. Porzuciwszy rodzinę (pierwszego męża i 14-letniego syna), ogłosiła się początkowo prorokiem Enochem, a później - Matką Ziemi Diwą Marią Chrystusową i jednocześnie żoną proroka Ilia. W ciągu tylko pierwszego roku działalności do "Bractwa" przystało 100-200 osób (w tym 20 dzieci). Potem ruch przerzucił się na Białoruś i Rosję. 1 listopada do Kijowa tylko z Sankt Petersburga przyjechały trzy 40-osobowe grupy.

Ukraińskie MSW ocenia, że w dniach "wielkiej pokuty" (21-24 listopada) centrum stolicy może zablokować ponad 150 tysięcy "wiernych" proroka Ilia z całego byłego ZSRR. Wydaje się jednak, że milicjanci nie wzięli pod uwagę cen biletów kolejowych. Bliżsi prawdy są chyba dziennikarze "Kijewskich Wiedomości", którzy sądzą, że do Kijowa przyjedzie 20-30 tys. ludzi.

## Kataklizmów będzie masa, przetrwa tylko siódma rasa

Najważniejszą rzeczą jaką prorok ma do powiedzenia swoim wyznawcom jest to, że nastąpi koniec świata. Niby żadna nowina tylko, że nastąpi to już za trzy tygodnie - we środę 24 listopada. Rzecz powinna wyglądać mniej więcej tak: Ziemię dotknie seria katastrof, które stopniowo zmniejszać będą liczbę żyjących ludzi. Moskwa zniknie w wielkiej

rozpadlinie powstałej na skutek trzęsienia Ziemi. W pierwszej godzinie kataklizmu zginie jedna trzecia ludzkości. Stopniowo będą ginąć kolejne miliony, aż na Ziemi pozostaną "144 tysiące świętych siódmej rasy", dla których przeznaczono inną formę bytu.

Jeszcze latem Ilia dawał szansę przetrwania 600 milionom "juzmailitów szóstej rasy" - jeśli natychmiast wstąpią do "Białego Bractwa" (nie ma jednak lekko - kto przychodzi późno, musi przejść czyściec). Możliwe, że w ciągu ostatnich miesięcy doktryna rozwinęła się i "szósta rasa" nie ma już żadnej szansy. Nie jest to jednak pewne, ponieważ prorok ścigany przez ukraińską policję ukrył się, a jego uczniowie już nie nauczają na ulicach miast. Ukrywa się także Maria Cwigun - Diwa Chrystusowa.

## Kubły pomyj wylewali? Już nie będą wydawali!

Para proroków rzuciła klątwę na dwie kijowskie gazety: "Kijewskie Wiedomości" i "Komsomolską Prawdę". Gazeta "Kijewskie Wiedomości" wylewała kubły pomyj na Wielkie Białe Bractwo. Dlatego w połowie września gwałtowny przybór wód zatopił ich wszystkie magazyny z papierem. Przekłeta gazeta przestała wychodzić. Zadziałało przekleństwo "juzmailitów". "No cóż w Kijowie nie było żadnego "przyboru wód" zauważyła redakcja "Kijewskich Wiedomości" w jednym z październikowych numerów, nie mieliśmy i nie mamy również zapasów papieru w magazynach, a gazeta wychodzi.

## David Koresh - pomylenie. Umrzeć ze mną - to zbawienie

Proroctwo z gazetami nie wyszło. Nie-

stety Ilia zaczął stawiać następne - bardziej poważne. W lipcu w gazecie "Bractwa" - "Jusmalos", ukazał się artykuł poświęcony teksańskiemu "szczepowi Dawidowemu", który trzy miesiące temu popełnił zbiorowe samobójstwo. "Sekciarze ze >>szczepu Dawidowego<< poszli fałszywą drogą. Gdyby umierali z imieniem Maryi Dziewicy na ustach ich ofiara nie byłaby daremna. Ona to żywy Bóg i umrzeć dla niej jest wielkim szczęściem. Gotujcie się do pochodu na Krzyż".

Kilka tygodni temu w centrum Kijowa na placu św. Zofii zagraniczne kozackie kurenie przekazały swym kolegom historyczny sztandar wywieziony w 1917 roku z ukraińskiej stolicy. Nagle z szeregów zaporoskiego pułku wyszedł jakiś człowiek, oblał się benzyną i krzycząc: "Ja was zbawię", podpalił się. Ugaszono go i odwieziono do szpitala. W porzuconej na ziemi torbie należącej do ofiary znaleziono książki "Białego Bractwa" i gazetę "Jusmalos".

## 77 tysięcy lat ma każda siostra i każdy brat

Zza metalowych drzwi posterunkowego aresztu dobiega śpiew - modlitwa za Matkę Ziemi i proroka Ilia, którzy umrą 24 listopada za grzechy ludzkości. W kijowskich aresztach siedzi już około 500 "braci" i "sióstr". Milicja wylapuje ich w Kijowie w obawie, że pod presją oszałałego proroka popelnią 24 listopada zbiorowe samobójstwo.

Aresztowani odmawiają jakichkolwiek rozmów zarówno z milicjantami jak i lekarzami. Prorok poinstruował ich w "Jusmalos" jak mają się zachować po aresztowaniu: nie pozwolić sobie zdjąć odcisków palców i zrobić zdjęć, nie podawać żadnych danych, prowadzić głodówkę, przyjąć śmierć z godnością. Aresztowani mówią tylko ile mają lat. Są zadziwiająco zgodni i zadziwiająco starzy - wszyscy mają po 77 tysięcy lat. W rezultacie wśród aresztowanych udało się

ustalić tożsamość tylko pięciu osób. Jedna z zatrzymanych ma 38 lat i pochodzi z Sankt Petersburga. Zatrzymano ją wraz z córeczką. Matka twierdzi, że nie wie gdzie jest pozostała trójka jej dzieci, i że to nieważne. Jej córeczka nazywa swą matkę "siostrą", "matką" zaś Marię Cwigun znaną jej tylko z fotografii. Większość z "apostołów" i "aniołów" tak dzielą się uczniami, to młodzi chłopcy i dziewczęta, którzy porzucili rodziców i wyruszyli w świat, by głosić słowo proroka Ilia. Najmłodszą 11-letnią nauczycielkę z rosyjskiego Jarosławia milicja zatrzymała aż na Syberii.

## My z Białymi Kamieniami, rozkodować się nie damy

Wyznaczeni na śmierć 24 listopada noszą podobno na szyi woreczki z białymi kamieniami. Milicja zatrzymała już kilku takich "apostołów". Oczywiście odmawiają udzielenia jakichkolwiek informacji. Powoli zaczęło więc dojrzewać podejrzenie, że Jurij Kriwonogow utrzymuje swych wyznawców w posłuszeństwie za pomocą hipnozy. W ulotkach i gazecie zwraca się do nich dziwnymi słowami: "Nie daj się rozkodować".

"Kodowanie" to nie jest pojęcie znane współczesnej psychiatrii - zastrzega się główny psychiatra Kijowa Oleg Nasynnyk, pytany czy możliwe jest utrzymanie wiernych w posłuszeństwie za pomocą jakiegoś rodzaju hipnozy. Ale dziennikarze, którzy od pół roku ścigają Jurija Kriwonogowa po drogach i bezdrożach byłego ZSRR, zapewniają, że jest on "silnym hipnozyterem". Niektórzy utrzymują, że ukrywająca się Maria Cwigun (czyli Matka Ziemi) również nie działa z własnej woli, lecz poddana jest hipnozie. Latem pojawiły się plotki, że siedząc w swym miejscu ukrycia zdradza objawy choroby umysłowej. Miała pojawić się 1 listopada na placu św. Zofii, nikt jej tam nie widział. Ale "Wielka Pokuta" trwa.

Andrzej Łomanowski

"Gazeta Wyborcza"

## Wyruszając na polowanie

dokończenie ze str. 14

gazecie. Powiem wprost: jako mężczyzna robi pan duże wrażenie...Porywam pana na kolację. Dzisiaj, o ósmej, w Belvedere". Czekaliśmy na coś w rodzaju "Pani chyba zwariowała". Ale zamiast tego usłyszałam: "Nie dzisiaj, jutro o ósmej". Nie wiem czy pan R. był zaskoczony sytuacją. Jeśli tak, to wtedy w gabinecie, znakomicie zapanował nad emocjami. Dopiero w Belvedere nie potrafił (nie chciał) ukryć ożywienia. Zapytał: naprawdę robię wrażenie? Pyta-

nie było retoryczne i doskonale o tym wiedział. Bo skoro kobieta decyduje się na taki krok...W gruncie rzeczy chciał pewnie usłyszeć: "Budzisz moje pożądanie, doprowadzasz do szaleństwa". Nie padły jednak aż takie wyznania, ale starałam się sprawić wrażenie osoby zafascynowanej nie tylko jego portfelem. Pan R. promieniał. Był miły, czarujący, ani śladu cynika. Żegnając się wyjął nieśmiało (!) "Czy moglibyśmy... czy mógłbym... chciałbym się zrewanżować za tę miłą

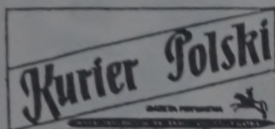
kolację". Czytając tu opisane historie niejedna z pań powie: "W życiu nie zaczęłabym faceta. Umarłabym ze wstydu". Wszystko jednak zależy od sytuacji. Bywają bowiem kobiety samotne, zdeteminowane, które zrobią wiele by zdobyć jakiegokolwiek mężczyznę. Są i te zaprawione w bojach polujące na upatrzoną zdobycz i tylko dla zabawy. To o nich mówi się: "urocze stworzenia". Nie tyle mają lepszą broń, co wiedzą jak z niej korzystać. Są istotnie niebezpieczne, ale na szczęście pozostają w mniejszości. Natomiast większość stanowią kobiety,

które jeżeli już, to najwyżej w najskrytszych marzeniach, zdobywają księcia z bajki. Gdyby jednak przyświecał im ten sam cel co mnie, zapewne dziwiłyby się bardzo odkrywając, do czego są zdolne. Co do panów zwykle boją się oni "atakujących" kobiet; wolą zdobywać sami. W końcu to im przypadła rola myśliwych. Dawniej myśliwi byli jednak bardziej odważni. Dzisiaj więcej mówią, dają do zrozumienia, straszą niż działają.

Ewa Czartoszevska-Retmianiak  
"PANI"

**Polak nie myje się, bo szkoda mu pieniędzy na wodę, nie je, bo odkłada na samochód**

## DRACHMY W MIELONYM



Nr 187 (13. IX). Cena 3000 zł

Jedzą wyjątkowo chleb i cebulę. Czasem – gdy organizm wyjątkowo mocno się domaga – kupują przeceniony ogórek lub szczypior. We wspólnych pokojach mieszkają po 12-15 osób. Nie płacą rachunków za wodę i prąd. Myją się pod hydrantem. Światło im niepotrzebne. Po dwóch, trzech latach takiej egzystencji mogą już spokojnie wyjmować zęby z braku witamin. Kim są? Polakami pracującymi w słonecznej Helladzie.

Przyjechali tu, zwabieni legendami o wielkich pomarańczach, gościnności Greków i atmosferze wiecznej zabawy. Rzeczywistość okazała się jednak inna. Praca, która pod koniec lat 80. mogła przynosić spore zyski, dziś stawia przed alternatywą: albo w miarę normalne życie, albo zwierzęce warunki i odkładanie każdego dolara.

– Kiedyś każdy Polak był tutaj „na wagę złota” – oznajmia Bogdan. – Dziś szansę mają tylko ci, którzy pracują samodzielnie. Trzeba umieć coś robić i zdobyć zaufanie Greków. Samych pomocników nie potrzebują. Ale jeśli będą mieli zysk – żaden z nich nie wypuści z rąk dobrego pracownika.

– Polacy boją się targować – dodaje Romek. – Boją się, że stracą nawet to, co im zaproponowano. Dlatego pracują 12 godzin przy pakowaniu herbaty za marne 2700 drachm, dlatego 17 godzin walą kilofem rozbijając kamienie – i dostają za to 5 tysięcy drachm (1000 drachm to 5 dolarów).

– Po takiej ciężkiej pracy, niedożywieni, nieładnie zmęczeni, idą i oddają krew – wtrąca Bogdan. – Dostają za to śmieszne grosze. Pozwalają się traktować jak szmatę, i tak też są traktowani.

Siedzą na tarasie jednego z domów w centrum Aten. Jest 24.00, ale tu dopiero o tej porze zaczyna się życie. Do trzeciej rano ulice, kafejki i restauracje tętnią gwarem. Pomiędzy stolikami biegają małe, 2-3 letnie dzieci. Wszyscy, łącznie z maluchami, piją zimne piwo i specjalnie ubijaną kawę z lodem. Nie pije się litrami wódki, a wino ma stworzyć atmosferę dobrej zabawy. Gdy wstają od stołu, żaden z Greków się nie zatacza. I tego właśnie nie mogą pojąć Polacy.

– Dla „początkujących” Polaków najlepszą bowiem rozrywką jest „Trojka” – półtoralitrowa butelka wódki – śmieje się Bogdan. – Mówią o niej z zachwytem: „Jest całkiem niezła, patrz, jaka tania, nie ma po niej kaca!” Dużym powodzeniem cieszy się również wino „Świetliste” – najtańsze w Grecji. „Apelia” to już dla tych, którzy pracują tutaj pół roku. Później jest Sarkowa i dwa wyjścia: albo powrót do Polski, albo zapicie się na śmierć.

Z mieszkania na dole dochodzą krzyki i odgłosy rozbijanych butelek.

– O właśnie – ciągnie Bogdan. – Tam mieszkają Polacy. W trzypokojowym mieszkaniu 15 osób. Ale to nie jest jeszcze najgorsze miejsce. Wyobraź sobie dość duży pokój i wokół drewniane ławy. Nad ławami powbijane gwoździe służące za wieszaki. I to wszystko. Tak mieszkają nasi rodacy. W takim mieszkaniu wszystko jest zamykane. Każdy nosi pieniądze ze sobą. No, chyba że wpadnie na oryginalny pomysł zamrożenia ich w mielonym mięsie... – Bogdan śmiejąc się przypomina historię o bardzo sprytnym Polaku.

### Taśma na pośladku

Inne sposoby przechowywania pieniędzy to przyklejanie specjalną taśmą do pośladków, noszenie w bucie pod wkładką lub zaszywanie w pasku. W niektórych greckich sklepach można już kupić paski dla Polaków, z wewnętrzną „kieszonką”.

Jeszcze do niedawna każdy, z przyjeżdża-

jących Polaków „przechodził” przez hotel „Kair”. Najbardziej cuchnący i najtańszy w Atenach. Właściciel, Arab, nie interesował się, ile naprawdę osób mieszka w 1-osobowym pokoju. „Kair” był wybawieniem dla setek emigrantów. Niedawno zamknięto go naглуcho.

Mieszkania-kolchozy to najczęstsze lokum Polaków.

– W takich domach nikt nie sprząta – mówi. – Nikt nie wyda własnych pieniędzy na wspólny proszek do czyszczenia czy płyn do mycia naczyń. A wiesz, co się dzieje rano, gdy wszyscy chcą skorzystać z łazienki prawie jednocześnie? A robienie obiadu po powrocie z pracy? Każda osoba przygotowuje jedzenie przynajmniej godzinę. 12 osób to 12 godzin. Wieczorem zamawia się kolejkę do kąpieli. Ostatni kąpie się o 3 rano, ale jest w tej korzystnej sytuacji, że pierwszy może się rano wysuszyć... Mieszkanie w takim miejscu to straszna męka. Tak, można zaoszczędzić parę groszy, ale ile się straci zdrowia? Tylko że większość Polaków prędzej zdecyduje się stracić zdrowie niż trochę więcej pieniędzy...

Bogdan i Romek przyjechali do Grecji cztery lata temu. Wyjechali z Polski, bo nie chcieli „kilku lat przepracować na jedną lodówkę”. Najpierw był obóz dla emigrantów w Austrii, później wędrówka przez zieloną granicę do Grecji. Zanim dotarli do Aten, pomieszkowali i pracowali w jednej z greckich wsi w Macedonii.

– Nie zajmowali się jednak byle pracą. Pracowaliśmy, jak byliśmy głodni – wspomina Bogdan. – Nigdy się nie upodliliśmy. Czego nie można powiedzieć o naszych rodakach, których tu spotkaliśmy. Nie zapomnę sceny na plantacji pomidorów przemysłowych. Jeden drugiemu usiłował uszczknąć nieco z jego terenu, gdyż zajęcie było akordowe. Najszybszy był jednorek inwalida, który po prostu wyrwał krzak i otrząsał owoce do skrzynki. Ci zbieracze przez trzy dni nie jedli chleba, choć piekarnia była oddalona zaledwie o kilometr. Nie jedli, bo nie chcieli odejść z pola. W tym czasie ktoś mógłby wyzbierać za nich kolejną skrzynkę. Rzucili się na jedzenie dopiero wtedy, gdy ktoś przyniósł kilkanaście bochenków w foliowym worku. Całe zająście obserwowali brudni chłopcy greccy, w większości analfabeci. Doskonale się bawili...

– Później jeszcze wielokrotnie musieliśmy zaciskać zęby, patrząc jak nasi rodacy upadają się – mówią dalej. – Nazwaliśmy takich Polaków „Polańskimi”. „Polański” potrafi okraść swego kolegę, nikomu nie pomoże bezinteresownie, nosi stare klapki i spłowiłą koszulę, bo żał mu pieniędzy na nową. Nie myje się, bo szkoda mu pieniędzy na wodę, nie je, bo odkłada na samochód. Potrafi jednak dobrze pracować i dobrze pić.

### Handel pracą

Omonia – centrum Aten. Tutaj w przejściu podziemnym znajduje się najważniejsze miejsce – słup z ogłoszeniami. To miejsce handlu pracą. Bo pracę się kupuje. Za pełny tydzień stałego zajęcia trzeba zapłacić od 100 do 200 dolarów. W przypadku braku pieniędzy sprzedający czasem idą na rękę: podpisują umowę (konieczni świadkowie) i po upływie np. miesiąca odbierają swoją należność.

Pracy szuka się także pod polskim kościołem. Odpowiedź problem to: „Czy Kazeł robi?”, „Czy Marian ma stałą robotę?”, „Ile już odczytałeś?”.

– Słowo „robisz” z powodzeniem zastępuje wszelkie pozdrowienia i pytania o samopoczucie – stwierdza Romek. – „Robisz” to takie polskie „How are you?”.

Według szacunkowych statystyk w Grecji przebywa i pracuje nielegalnie około 150 tysięcy Polaków. W samych Atenach – około 100 tysięcy. Tu przyjeżdżają za chlebem Jugosłowianie, Rosjanie, Albańczycy. Ci ostatni zapracowali sobie na najgorszą opinię.

– Są jak zwierzęta – twierdzi Bogdan. – Oto, co robi z ludźmi komunizm. Potrafią zamordować za tysiąc drachm, bo cały ich dobytek to reklamówka z maszynką do golienia i kawałkiem chleba.

Częste kontrole policyjne wypalają również Polaków. Brak ważnej wizy oznacza jedno – deportację. Czasem uda się coś załatwić łapówką, poręczeniem przez Greka-przyjaciela, znajomością. Ale z głównego gmachu aresztu policyjnego przy ul. Alexandras wyjścia już nie ma.

Z aresztu, w równie bydlęcych warunkach, przewożono nas do granicy. Nie było różnic w traktowaniu kobiet i mężczyzn. Gdzie w takich sytuacjach są nasze władze dyplomatyczne? – Bogdan jest rozgoryczony. – Ta placówka jest tutaj zupełnie niepotrzebna.

Brak opieki nad emigrantami, zwierzęce warunki w areszcie i w czasie deportacji to główne zarzuty, jakie stawiają Polacy pracownikom ambasady polskiej.

### Co na to ambasada?

– Nasza sytuacja nie jest łatwa – twierdzi sekretarz prasowy ambasady polskiej w Grecji Paweł Krupka. – Nie mamy żadnego tytułu prawnego do występowania z roszczeniami do władz greckich. Możemy jedynie apelować o humanitarne traktowanie deportowanych, o poprawienie warunków w aresztach. Niestety – ingerowanie w wewnętrzne sprawy państwa greckiego przekracza nasze możliwości. Każdy, kto przebywa i pracuje nielegalnie w obcym kraju, musi się liczyć z możliwością znalezienia się w takiej sytuacji. Polska ambasada jest jedną z nielicznych placówek dyplomatycznych tak czynnie pomagających swoim rodakom. Jest to również pomoc praktyczna, w formie pożyczek pieniężnych. Trzeba jednak dodać, że w Grecji przebywa wielu emigrantów traktujących pobyt tutaj jako przejściowy. Miejscem docelowym są dla nich Kanada lub Stany Zjednoczone – kończy pan Krupka.

W sobotni wieczór jedziemy do polskiej dyskoteki, do Clubu 39. Tu przychodzą tylko Polacy. Bilety są drogie. Każdy jednak zapłaci za możliwość pooddychania polską atmosferą.

– „Polańscy” bawili się tu kiedyś boso – przypomina Romek. – Przychodzili w swoich starych klapkach, zostawiali je pod stolikiem i puszczali się w tanie!

Wchodzimy na salę. Przeciętny lokal z pulsującymi światłami. Królują techno. Na parkiecie tańczy dużo dziewczyn.

– Jeszcze rok, dwa lata temu, chłopcy bawili się tutaj sami ze sobą – uśmiecha się Bogdan. – Teraz przyjeżdża coraz więcej Polek. Ci opaleni pracują na budowach.

Opaleni są wszyscy. Przed lokalem stoi grupa 18-20-latków. Pytam ich, jak spędzają wakacje.

– Nie jesteśmy na wakacjach – najwyższy w jedwabnej koszuli spluwa tuż koło mojego buta. – Robimy tutaj. Ja w rzeźni. A chłopaki – wskazuje głową na resztę – na budowie. Do Polski nie wrócę. Robotę mam, odłożę z tego i jeszcze się napiję. Przed wojskiem uciekłem. Żle mi tu nie jest.

Trochę niższy, ostrzyżony na jeża, przytakuje.

– Pewnie, u nas nie ma perspektyw. Co, będę na raty buty kupował?

Pałą zaciągając się głęboko. Przed nimi nareszcie niedziela. Od poniedziałku znów będą nosić worki z cementem.

\*\*\*

Na lotnisku w Atenach tłok. Oprócz map, przewodników i greckich czekoladek można kupić miniaturowe flagi wszystkich państw. Brakuje tylko jednej. Polskiej.

**SONIA KOSIECKA**

Tytuł oryginalny: „Jak smakuje grecki chleb?”

## Postscriptum do „Drachm w mielonym”

No i doczekaliśmy się! Pisz o nas! Przez wiele lat, był spokój, nikt tu nam pod Akropol nie zaglądał, nikogo nie interesowały losy tysięcy Polaków wyjeżdżających do słonecznej Hellady, wszak nie na wypoczynek. Czasem przyjeżdżał jakiś reporter na dni kilka poprzyglądać się życiu Polaków w Grecji. Docierały później do Aten owoce tych obserwacji i relacji. Nie zawsze jednak były one rzetelne, nie zawsze oddawały prawdziwy obraz naszego tutaj życia. No, ale jak nas postrzegano tak też i opisywano. Ostatnio, tak gdzieś w okolicy wakacji zjechała do Grecji pani dziennikarka – niejaka Sonia Kosiecka z wielce w Polsce poczytnej gazety, jaka niewątpliwie jest KURIER POLSKI. Z owocami jej pracy możecie Państwo zapoznać się bez problemów. „JAK SMAKUJE GRECKI CHLEB?” Odpowiedź na to proste pytanie drukujemy obok. Przeczytaliście Państwo już? I co? Ciekawa jestem reakcji! Bo ja, nie wiedziałam, śmiać się czy kłać. Tak, tak Szanowni Rodacy, nie musicie już dzwonić do kraju, pisać listów i wysyłać kartek z pozdrowieniami i wiadomościami do rodziny i przyjaciół. Oni już wiedzą jak żyjemy w Grecji, kim jesteśmy i co czeka nas w niedalekiej przyszłości. Dziewna pani redaktor wiedziała i opisała. Ona przecież była na miejscu, wypytywała, interesowała się nami, bywała w miejscach, gdzie można spotkać Polaków, rozmawiała z wieloma, ma za sobą nieprzespane noce, ba, wybrała się nawet do polskiej dyskoteki. Pewnie dużo czasu straciła, by trafić do swoich rozmówców, jej zdaniem właściwych i typowych dla polskiego środowiska. Jej relacja jest ze wszelkich miar wiarygodna i nasi bliscy w kraju nie powinni mieć wątpliwości co do prawdziwości opisywanych faktów. Reportaż z Grecji okazał się na tyle atrakcyjny, że i inne polskie gazety postanowiły spopularyzować temat. We wrześniowym numerze ANGORY – tygodnika, który spełnia rolę „przeglądacza” prasy krajowej panowie redaktorzy zamieścili „bombowy” ich zdaniem reportaż ze słonecznej Hellady. Materiał jest istotnie ciekawy, czyta się go niemal jednym tchem, a że później tego tchu brakuje, by go skomentować, to już pani redaktor nie interesuje. Ona wykonała swą dziennikarską robotę. Była, widziała, napisała. Koniec. Inteligentnie spuentowała temat, materiał oddała do druku i pewnie wyjechała już w inne rejony Europy, by opisać jak smakują Polakom chleby we Włoszech, w Niemczech, w Austrii i wszędzie tam, gdzie nas zaniosło. A swoją drogą ciekawa jestem czy pani redaktor Sonia Kosiecka sama wpadła na pomysł powiedzenia „prawdy” o Polakach w Grecji, czy też ktoś „nadał” jej tę robotę? Co Państwo sądzicie o całej tej sprawie?

BOŻENA SZARA

# TROCHĘ O ZMIANACH

## Trochę o zmianach

W ciągu ostatnich lat obserwujemy w Polsce duże zmiany. Zmieniamy system gospodarczy, strukturę rządów, zmieniamy prawo, zmieniamy system polityczny, a przy okazji i polityków... Ci, którzy mają szczęście i nie przytrafiło im się urodzić politykiem, obserwują te zmiany. Tymczasem okazuje się, że nie można tylko przyglądać się tymże zmianom, ale chcąc nie chcąc, trzeba uczyć się jak z nimi żyć. Z tą nauką bywa różnie, jednym przychodzi łatwiej, innym trudniej. Jak w ciągu krótkiego czasu nauczyć się nowego zawodu, skoro przez ćwierć wieku wykonywało się inny, który w nowej rzeczywistości okazuje się nie przydatny? Do tego wszystkiego i lat przybyło... Zaczynać wszystko od początku przed emeryturą?... Ale to osobny temat.

Wśród tych wszystkich zmian cztery lata temu padło hasło zmiany ustawy z 1956 roku o warunkach dopuszczalności przerwania ciąży. I cóż się okazało? Temat ten stał się na tyle interesujący, że podzielił biedne, borykające się z wieloma trudnościami, społeczeństwo na dwa obozy: zwolenników i przeciwników aborcji.

Dylemat: czy usuwać ciążę, a jeżeli tak, to kiedy? – wkroczył do naszych domów. Dyskutowaliśmy o tym przy różnych okazjach: na imieninach u cioci, przy herbatce z koleżanką, przy kolacji z domownikami.

Temat ożył również na ambonach. Gdy przedtem raz na rok ksiądz proboszcz na mszy niedzielnej, przypominał nam, że aborcja to grzech śmiertelny, tak teraz robił to przy każdej okazji. Ale chociaż, jak wszyscy wiemy, każdy przyzwyczajony Polak do katolickiej, jakoś rzadsze wiernych nadal trwały w dwóch przeciwstawnych obozach. Na dodatek pojawił się obóz trzeci, który nazywałby "centrum". Członkom "centrum" trudno było zająć zdecydowane stanowisko w sprawie, za to podeszli do przedmiotu analitycznie: "Cóż... Z jednej strony wszyscy wiemy, że aborcja to rzecz zła, zakazana przez Kościół, ale przecież w życiu bywają takie sytuacje... No, i w końcu, ciężko żyć przykładnie według Dziesięciu Przykazań".

Temat był na tyle frapujący, że Polacy, jak przystało na dobę reform, postanowili coś zmienić w sprawie aborcji... Ruszyły demonstracje. Wiadomo, że każda przyzwoita demonstracja używa transparentów, co ma swoje zalety, gdyż postronny obserwator może się zorientować o co chodzi tym, którzy aktualnie demonstrują. Zatem, gdy na przodzie pochodu maszerował człowiek, niosąc hasło: "Mordercy nienarodzonych dzieci", wiedzieliśmy, że oto idą zwolennicy zmian. Natomiast, gdy na przodzie pochodu maszerował człowiek /który na ogół był kobietą/, dzierżąc hasło: "Lapy precz od mego brzucha", wiedzieliśmy, że tym razem krocza zwolennicy starego porządku. W ten sposób temat aborcji z domów i ambon przeniół się na ulice. Ale i na tym się nie skończyło! Sprawa była na tyle poważna, że poszczególne luźne obozy zaczęły przybierać formę zorganizowaną. Powstały komitety społeczne. Najpierw rozpoczęły działalność komitety zwolenników zmian, a w odpowiedzi na to powstały komitety zwolenników ustalonego porządku. Do tychże komitetów przyłączyły się określone organizacje społeczne od lat przebiegłe lub słabiej działające w naszej ojczyźnie.

Tymczasem... Jak wiadomo, zgodnie z duchem demokracji, ostatnio namnożyło się w Polsce dużo samorządów, które ogólnie można by podzielić na zawodowe i terytorialne. Jeden z takich samorządów – Izba Lekarska – poczuł się kompetentny do rozwiązania problemu aborcji w sposób ostateczny. Nadzwyczajny II Krajowy Zjazd Lekarzy 14.XII.1991 roku, uchwalił Kodeks Etyki Lekarskiej, w którym m.in. określił warunki dopuszczalności przerwania ciąży odbiegające od unormowań ustawowych. Zgodnie z nowym kodeksem, lekarz może dokonać aborcji tylko i wyłącznie w dwóch wypadkach:

- 1/ gdy ciąża stanowi zagrożenie dla życia i zdrowia matki;
- 2/ gdy ciąża jest wynikiem przestępstwa.

Kodeks Etyki Lekarskiej (KEL) jest aktem normatywnym w tym sensie, że wyznacza on reguły i wzory postępowania, których przestrzeganie jest dla adresatów prawnie obowiązujące. Adresatami KEL są lekarze i lekarze-dentyści, jednak w

sposób bezpośredni dotyczy on również wszystkich potrzebujących pomocy i opieki lekarskiej, a więc w ten sposób wiąże się on z prawami i wolnościami obywateli. Żaden lekarz zatem, nie wykonując aborcji w innych przypadkach, niż określone w Kodeksie Etyki Lekarskiej (choć kobieta ma do tego ustawowe prawo), gdyż naruszając normy KEL naraża się na odpowiedzialność zawodową i związane z nią sankcje, z których najwyższą jest utrata prawa do wykonywania zawodu. Wiemy, że sądy zawodowe działają sprawnie i nawet, gdy później na drodze postępowania cywilnego, zostanie lekarzowi przywrócone prawo wykonywania zawodu (gdyż działał on zgodnie z aktem ustawowym), sprawa cywilna będzie ciągnąć się przez lata, w ciągu których pozostanie bez środków do życia i utraci kilka stopni kariery zawodowej.

Powstała dość niebezpieczna kolizja praw i Rzecznik Praw Obywatelskich, którym była wtedy kobieta – profesor Ewa Łętowska – wystąpił 7.I.1992 roku do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o rozstrzygnięcie zgodności KEL z ustawami w sprawach dotyczących:

- dopuszczalności przerwania ciąży;
- uczciwości lekarza w akcie pozabawiania życia;
- tajemnicy lekarskiej;
- przeprowadzania eksperymentów biomedycznych.

Dochodzimy zatem do punktu, w którym hasło "aborcja" trafia do Trybunału Konstytucyjnego – organu cieszącego się wysokim autorytetem w państwie.

Jednakże nawet Trybunał Konstytucyjny nie rozwikłał problemu. W swoim postanowieniu z 7.X.1992 roku, uznał, że nie jest on właściwy do orzekania w sprawie, tłumacząc to charakterem norm KEL i ograniczył się do zasygnalizowania Sejmowi sprzeczności między normami wynikającymi z ustawy o izbach lekarskich (inkorporujących czyli zbierających różne przepisy prawa), normy KEL do naszego prawa) w związku z artykułami KEL, a innymi ustawami.

Tymczasem... Wniosek o zmianę ustawy o warunkach dopuszczalności przerwania ciąży z 1956 r., trafił do parlamentu. Nasz zapracowany parlament rozpoczął

obradę w tym ważnym przedmiocie. Projekt nowej ustawy krążył pomiędzy dwiema izbami, a dyskusje bywały niekiedy bardzo gorące. No cóż... Poseł też człowiek i swoje zdanie ma, a do tego jeszcze dyscyplina partyjna... Każda partia, a mamy ich teraz, jak przystało na kraj o ustroju demokratycznym, bez liku, również zajęła w tej sprawie swoje stanowisko.

Oczekaliśmy się, w końcu, nowej ustawy – o planowaniu rodziny, o ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerwania ciąży (D.U. nr 17/93poz. 78), która ustaliła, że aborcja może być dokonana w trzech wypadkach:

- 1/ gdy ciąża stanowi zagrożenie dla życia i zdrowia matki;
- 2/ gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża jest wynikiem przestępstwa;
- 3/ gdy badania prenatalne wskazują na ciężkie i nieodwracalne uszkodzenie płodu.

I to powinno zamknąć sprawę, ale niestety, znowu nie był to koniec. Cóż... Kodeks Etyki Lekarskiej doszła na usunięcie ciąży tylko w dwóch pierwszych wypadkach /art.37 KEL/, wyraźnie zabraniając tego w przypadku stwierdzenia zaburzeń rozwojowych i choroby dziedzicznej płodu. Nadal więc lekarze odmawiają dokonania zabiegu aborcji, pomimo, że kobieta ma do tego ustawowe prawo. Nadal istnieje kolizja norm, której nie rozwiązał ani Trybunał Konstytucyjny, ani parlament. W końcu samym Polakom nie podoba się takie kompromisowe rozwiązanie, gdyż ani przeciwnicy, ani zwolennicy aborcji nie osiągnęli swego celu. Nadal działają komitety społeczne i wygląda na to, że sprawa pociągnie się przez następne cztery lata, a może i dłużej.

Cieszy się tylko "nowy" polski kapitalista, który może zarobić pieniądze. Zgodnie z obietnicą, państwo dało mu możliwość rozwinięcia prywatnej inicjatywy. Kwitnie zatem turystyka. Pojawiały się biura podróży, które organizują wycieczki do krajów obozu postkomunistycznego. Turystkami są kobiety, które pragną usunąć niechcianą ciążę.

Wszyscy na tym korzystają: biuro zarabia pieniądze, a kobieta zamiast zapłacić za zabieg 15 milionów złotych u polskiego lekarza (nieoficjalna taryfa), płaci za wycieczkę 3-4 miliony, a przy okazji coś zwiedzi i odpocznie od domowych obowiązków. Rodzimi medycy nie boją się, że być może wyjdzie na jaw ich nielegalny (a może legalny?) proceder. Pomoc i współpraca gospodarcza między sąsiadującymi krajami kwitnie. A my uczymy się jak żyć ze zmianami...

ANNA MIKOLCZ

## Tesknienie za Aleksis

**T**a 60-letnia gwiazda od sześciu lat związana z angielskim antykwariuszem o 24 lata od niej młodszym, miała czterech mężów i wielu kochanków. W latach 60. była partnerką zyciową, acz nie ślubną, Warrena Beatty – największego playboya Hollywood. Był to podobno romans burzliwy i obfitujący w wiele skandali. Joan, choć jest rodowitą Angielką ma podobno północno-wschodni temperament! Jest matką trojga dzieci: 23-letniego Sashy, 22-letniej córki Tary i 16-letniej Kately, które, jak twierdzi, są najważniejszą „sprawą” w jej życiu.

Po definitywnym zakończeniu zdjęć do serialu „Dynastia” – zapytana jak się czuje osoba, która przez kilka lat utożsamiała się z papierową postacią – mówi: „Jestem bardzo szczęśliwa. Zamyka się pewien rozdział mego życia, a to daje szansę na nowy, równie frapujący. Z drugiej strony trochę mi smutno. Będę tęskniła za akto-



rami, z którymi spotykałam się na planie tyle lat. »Dynastia« to kawał historii telewizyjnej – była ogromnym sukcesem, filmem pokazywanym w 68 krajach! Będzie mi brakowało Alexis!»

Dom Joan Collins położony jest w Kalifornii, i niebawem wystawiony będzie na sprzedaż, gdyż aktorka postanowiła przeprowadzić się do ojczystej Anglii.

O swojej posiadłości mówi: „Nigdy nie kierowałam się modą panującą w światku Hollywood. Urządziłam dom tak, jak lubię – jasno i przytulnie. Jest w nim dużo kwiatów, bibelotów i książek, gdyż właśnie te elementy nadają wnętrzu swoisty charakter”.

Joan urządziła w swoim domu także pokoje przeznaczony na biura, gdyż oprócz aktorstwa zajęła się również lansowaniem własnych perfum oraz bielizny sygnowanej jej nazwiskiem. Wydała również książkę, której tytuł przetłumaczono w Polsce jako „Czas dla gwiazdy”.

Z tym domem łączy ją wiele wspomnień, związanych głównie z »Dynastią«, gdyż w tym czasie go nabyła. Uważa również, że był wymarzonym miejscem dla jej dzieci. Wnętrze domu utrzymane jest we włoskim stylu modernizmu dwudziestych i trzydziestych lat. Takie są sofory oraz kanapy do salonu i kilku sypialni, takie też są stoły. Joan Collins dumna jest również z lustrzanego barku – swojego własnego pomysłu. A że uwielbia przyjęcia – urządziła living-room tak, by mogła gościć w nim... 300 osób.

O Joan Collins mówi się także, że ma największą garderobę w całym Hollywood.

Zapytana – dlaczego pozbywa się swojej ekskluzywnej posiadłości odpowiada: „Ten dom jest związany całkowicie z czasami »Dynastii« – ponieważ jej nie ma, nie potrzebuję go już i nie chcę”.

Aktorka zamierza kupić mniejszy dom w Ameryce i duże mieszkanie w Londynie. Chce więcej czasu poświęcić swoim dzieciom i życiu rodzinnemu. Spoglądając wstecz twierdzi, że los zawsze był jej sprzymierzeńcem, więc niczego nie żałuje.

Nie ma chyba przesady w stwierdzeniu, że prawie każdy Polak (a w szczególności Polka) wie, kto to jest JOAN COLLINS. Co by o niej nie mówiono, niezaprzeczalny jest fakt, że od lat wzbudza ogromne namietności – nie tylko na ekranie.

„Uroda”

MALINA ROMANÓWNA  
Fot. SIPA PRESS  
REX (LONDON)

# HOROSKOP



**BARAN**  
21.03—19.04

Postaraj się w ciągu najbliższego czasu okazać jak bardzo miły potrafisz być. Okaż, że baran potrafi być łagodny jak baranek. Unikaj nieporozumień, staraj się o utrzymywanie dobrych kontaktów z bliskimi. W pracy czeka cię niespodziewana propozycja. Zanim coś postanowisz, zastanów się jednak dobrze. To może być korzystne finansowo. W ciągu najbliższych dni spotkasz kogoś bardzo miłego. Ta znajomość może potrwać dłużej. Szczęśliwy dzień: piątek. Przychylny znak: Lew.



**BYK**  
20.04—20.05

Ten miesiąc będzie dobry. Nie przesadzaj jednak z nadmiarem pomysłów. Spróbuj skoncentrować się na mniejszej ilości spraw, ale postaraj się zatutnić je dobrze. Jeśli postuchasz rady kogoś bliskiego, jest szansa na spore pieniądze. Ale nie w tej chwili – najpierw trzeba będzie trochę popracować. Gwiazdy będą ci sprzyjać jeśli zachowasz umiar i rozsądek. Ktoś kogo kochasz, jest Ci naprawdę oddany, zaufaj mu. Szczęśliwy dzień: poniedziałek. Przychylny znak: Waga.



**BLIŹNIĘTA**  
21.05—22.06

Pomimo tego, że wszystko zapowiada się wspaniale, okazji do rozrywek i zabaw nie brakuje, nic szczególnego z tego nie będzie. Gwiazdy nie zapowiadają ważnych znajomości i związków. Nie unikaj jednak towarzystwa, dobra zabawa poprawia samopoczucie. W pracy szykują się zmiany, ale nie daj się sprowokować i nie wchodź w układy. Wkrótce szansa na lepsze zarobki. Uważaj na wydatki i na to, gdzie przechowujesz pieniądze – uważaj by wszystkiego nie stracić. Szczęśliwy dzień: piątek. Przychylny znak: Wodnik.



**RAK**  
22.06—22.07

Przestań się zamartwiać, choć to twoja specjalność. Ziemia, po której stąpasz, jest ci życzliwa. W pracy masz ciekawe perspektywy. Są widoki na spore pieniądze. Nadzedł już czas, by uporządkować swe życie uczuciowe. Nie zaszkodzi przeprowadzenie dobrego, głębokiego i szczerego rachunku sumienia – przed samym

sobą. To może być dobry początek – a może nauczysz się czegoś na własnych błędach? Szczęśliwy dzień: niedziela. Przychylny znak: Byk.



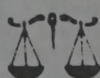
**LEW**  
23.07—22.08

Chociaż na świecie jesień, to w twoim sercu – wiosna i to jest bardzo dobry znak. Tak trzymaj! Gwiazdy przepowiadają sukces w interesach, a Wenus obiecuje nowe, warte podtrzymania znajomości. Zapomnij jednak stare urazy, przeszłe miłości. Jeśli coś nie wyszło, to trudno. Nie można całe życie rozdrapywać ran. Odgrzewane obiady też nie smakują najlepiej, więc podnieś głowę i bierz się do działania. Na energii ci wszak nie zbywa. Szczęśliwy dzień: wtorek. Przychylny znak: Baran.



**PANNA**  
23.08—22.09

Nadszedł czas, by zająć się sobą i własnym domem, bliskimi. Pomyśl o nich, spraw im radość, choćby małym prezencikiem. W pracy nowe pomysły i ciekawe propozycje – gwiazdy twierdzą, że wybierzesz najlepsze. W ogóle, będzie ci się teraz szczęściło. Nie możesz jednak zaniedbywać uczuć. Nie samą pracą człowiek żyje, a uczucia trzeba pielęgnować. Wtedy rozkwitają najpiękniej. Zadbaj o więcej radości na co dzień. Nie bądź sknera. Szczęśliwy dzień: poniedziałek. Przychylny znak: Koziorożec.



**WAGA**  
23.09—22.10

Niestety, nie zawsze może być pięknie, czasami bywa też tak, że czegoś brakuje. Tym razem brak ci będzie uczuć. Jeśli jesteś samotny pociesz się myślą, że to się przecież kiedyś zmieni, a jeśli jesteś z kimś – jak widzisz, ta osoba też ma swoje dobre i złe dni – jeśli jednak łączy was coś prawdziwego, to będziecie razem. W pracy – już lepiej być nie może. Decyzje jednak podejmuj nadzwyczaj ostrożnie. Opieraj się na własnym rozsądku. Szczęśliwy dzień: czwartek. Przychylny znak: Baran.



**SKORPION**  
23.10—21.11

Wymęcz cię ta jesień – zmienne nastroje dadzą się mocno we znaki i tobie, i twoim bliskim. Spotkanie będzie bardzo ważne, ale nie licz na miłość od pierwszego wejrzenia. Nad tym uczuciem trzeba będzie popracować. Warto! I trzymaj na wodzy swą słynną zazdrość. Ta ostatnia rada dotyczy w równym stopniu twego życia osobistego, jak i zawodowego. Nad bardzo korzystną propozycją, zastanów się trzy razy, zanim

podejmiesz decyzję. Może ktoś chce cię wykorzystać. Szczęśliwy dzień: środa. Przychylny znak: Rak.



**STRZELEC**  
22.11—21.12

Szykuje się wesoły miesiąc. Okazji do zabaw nie zabraknie. A ponieważ lubisz być duszą towarzystwa, więc wszystko będzie dobrze, tylko postaraj się nie przeholować. Jeśli przekroczysz miarę, to liczyć się z tym, że bliska ci osoba dojdzie do wniosku, że na nie ci nie zależy i... odejdzie. A przecież darzy cię uczuciem. Masz szansę sporo zarobić, ale nie ma potrzeby zaraz się tym chwalić. Szczęśliwy dzień: czwartek. Przychylny znak: Skorpion.



**KOZIOROŻEC**  
22.12—19.01

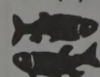
Czeka cię przyływ energii i optymizmu, a także sukcesy w pracy. Na pieniądzu będziesz jednak musiał jeszcze poczekać. Nie zdradzaj się tak ze swoimi ambicjami, bo to drażni niektóre osoby. Po co sobie robić nieprzyjaciół? W uczuciach nie zanosz się na spokojny okres. Zdobądź się na maksymalne poczucie humoru, to pomoże ci wyjść z trudnej sytuacji. Jeśli jesteś pewien, że to jest właśnie "to" uczucie, to idź na całość.

Szczęśliwy dzień: poniedziałek. Przychylny znak: Strzelec.



**WODNIK**  
20.01—18.02

To jest pewne – przeżywasz świetny okres. Staraj się wykorzystać to. Twoje pomysły są warte realizacji, nie zwlekaj więc z tym. Jeśli jesteś zaangażowany, to wasze uczucie wzbije się teraz na wyżyny. Jeśli nie masz partnera, spotkasz go już niedługo. W pracy wszystko układa się wspaniale, ale nie popadaj w euforię – na pieniądze jeszcze poczekasz, więc raczej ogranicz wydatki. Uważaj na zdrowie. Szczęśliwy dzień: sobota. Przychylny znak: Ryby.



**RYBY**  
19.02—20.03

Nie popadaj w odrętwienie. Jest co prawda zima, ale w Grecji jest wystarczająco ciepło, by nawet ryby nie zasypiały. Dotyczy to szczególnie sytuacji w pracy. Twój szef oczekuje od ciebie większego zaangażowania. Być może wyjedziesz w podróż. Jeśli teraz zdołasz się na wysiłek, to jest szansa na dobry zarobek. W uczuciach zamęt. Nie trać jednak głowy, jak nie wiesz co robić, to nie rób nic. Po prostu poczekaj. Szczęśliwy dzień: czwartek. Przychylny znak: Wodnik.

## Kartka z notatnika

Wolność niejedno ma imię...

11 listopada wolna Polska obchodzi uroczyste Narodowe Święto Niepodległości. Dla obywateli naszego kraju, ale nie tylko naszego, wolność oznacza między innymi możliwość swobodnego decydowania o własnym losie, w tym o miejscu swego pobytu. Możliwość wyboru drogi życiowej, własnego sposobu przeżywania życia...

To wydaje się paradoksalne, ale obywatelami wolnego państwa ludzie czują się wówczas, gdy mogą swobodnie opuścić jego terytorium. Gdy nie są zmuszani do przebywania w jego granicach. I nie należy mieszać tego z pojęciem "patriotyzmu", to są różne sprawy. Jest to trochę tak, jak w znanym cytacie ze Stachury: "Wolny ptak jest najwierniejszy".

Równocześnie jednak...

Sprzed gmachu policji przy alei Aleksandras wczesnym rankiem wyrusza autobus pełen albańskich dzieci. Od zupełnie małych, kilkuletnich berbeci, do sporych nastolatków. W asyście policjantów pojadą do swej ojczyzny – wolnej już przecież, otwartej na świat po wielu latach – Albanii.

Czy to także jest oblicze wolności?

Na dobrą sprawę trzeba się zastanowić – w czasach rządów komuny – prawdopodobnie maluchy siedziałyby w ławkach szkolnych... Będąc wolne, pobierają lekcje w najbardziej twardej szkole życia – w "szkole ulicy", na domiar złego w obcym państwie.

Tutaj każdy westchnie... My na szczęście mamy szkołę dla naszych dzieci... I to jest prawda – na szczęście mamy szkołę dla naszych dzieci, w której uczą się, że 11 listopada przypada Narodowe Święto Odzyskania Niepodległości.

Redaktor

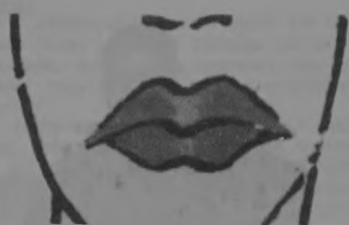


Poniższy materiał proszę traktować z przymrużeniem oka... Wierzyć, nie wierzyć - zawsze można sprawdzić, czy to prawda - będzie okazja do "zabawy we dwoje"...

### 3. PEŁNE USTA

#### 4. KĄCIKI UST ŚCIGAŃIĘTE NA DÓŁ

Trudności życia powodują twoją gderliwość - również w sprawach seksu. Chętniej dyskutujesz niż się kochasz, odbierając partnerowi chęć do miłości. Jesteś zbyt pasywna.



#### 4. KĄCIKI UST ŚCIGAŃIĘTE NA DÓŁ

### 5. MAŁE USTA

Boisz się seksu. Zahamowana, nie znosząca brutalności. Potrzebujesz kochanka w pełni cię rozumiejącego.



### 5. MAŁE USTA

#### 6. KĄCIKI UST PODNIESIONE

Seks uprawiasz z prawdziwą radością. Często i chętnie mówisz "tak". Bawia cię eksperymenty, a nie stereotypowy seks uprawiany dopiero wieczorem. Cieszysz się z każdego przeżycia miłosnego.



#### 6. KĄCIKI UST PODNIESIONE

### 7. WĄSKIE USTA

Jesteś bardzo czuła, chętnie przymilasz się i przytulasz. Miłości potrzebujesz tak, jak powietrza do oddychania. Toteż chcąc uszczęśliwić partnera, często zdajesz się na jego pomysły.



### 7. WĄSKIE USTA

#### 8. USTA WYKRZYWIONE

Wszystko zależy od swego partnera, bo dużo wymagasz od niego. Potrzebujesz dominującego kochanka, który zadziwia siłą i pełnią inwencji.



#### 8. USTA WYKRZYWIONE B.P.



### Przygotować się do zimy

Powinno się, że to twarz jest portretem naszej duszy. Trzeba jej zatem poświęcić więcej czasu i pielęgnacji. Nasza skóra jest zmęczona greckim słońcem, wiatrem, kąpielami w wodzie morskiej. Koniecznie też należy przygotować naskórek do rozpoczynającej się zimy.

Proponuję zacząć od parówki - starego, dobrego sposobu na zmęczoną twarz: Przygotowujemy gorącą wodę, do której możemy wrzucić kilka torebek rumianku do zaparzenia ekspresowego. Dokładnie oczyszczamy twarz, a wodę z ziołami nalewamy do miseczki. Siadamy sobie wygodnie, pochylamy się nad parującą miseczką, a głowę nakrywamy ręcznikiem. Zabiegu tego nie powinny robić osoby ze skłonnością do pęknięcia naczyń krwionośnych. Greckie piękności używają także - uwaga - pietruszki zamiast rumianku, a dla osób o cerze tłustej poleca się płatki róży. Parówka dla cery tłustej może trwać ok. 10 minut, dla cery normalnej ok. 7 minut, a dla cery suchej nie powinna przekraczać 5 minut.

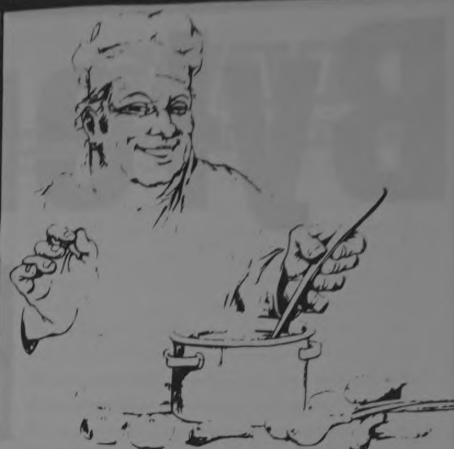
Teraz można zrobić peeling - dla cery tłustej polecam produkt "GOMMAGE DOUCEUR POUR LE VISAGE" firmy ROC. Na zwilżonej twarzy opuszkami palców lekko wcieramy peeling. Oczywiście omijamy szczególnie wrażliwe okolice oczu. Po zabiegu zmywamy skórę wodą. (Najlepiej użyć butelkowanej, źródlanej). Skóry wrażliwe i suche powinny unikać stosowania peelingu.

Na koniec wreszcie - maseczka. Oczyszczony naskórek przyjmie wszystkie odżywcze składniki maseczki. Dla cery normalnej i suchych polecam "MASQUE ECLATLIFTING" firmy PAYOT. Dostarczy ona cerze wielu składników czyniących ją delikatną i nawilżoną. Podobnych składników potrzebują reszta wszystkich zmęczonych słońcem i wiatrem twarze. Cerom tłustym polecam "MASQUE ABSORBANT" - CLARINS. Reguluje ona pH skóry.

Zaś wszystkim zmęczonym atenskim powietrzem, greckim słońcem i wiatrem - cerom polecam dobry i wypróbowany sposób nawilżenia naskórka (działa, oczywiście odmiadza-jąco) - należy stosować kompresy z czystej, najlepiej źródlanej wody - dostępna jest w sprzedaży. Jeśli zabieg ten będziemy powtarzać regularnie, nasza cera poczuje się znacznie lepiej.

Czego życzy Państwu i sobie

Hanna Usz



### Kalafior, czyli "kounoupidi"

Kalafior, czyli po grecku - kounoupidi - pojawia się na greckich stołach zimą. Można jadać go - tak jak to robiliśmy w Polsce - gotowany, polany roztopionym masłem z tartą bułeczką (trimmeni frigania), albo na surowo, jak to jest popularne np. w Szwecji:

**KALAFIOROWA SURÓWKA SZWEDZKA:** Oczyszczony, umyty, surowy kalafior zetrzeć na tarce i wymieszać z majonezem. Można dodać kilka kropel soku z cytryny - do smaku.

Surowy kalafior ma, oczywiście dużo większą wartość od gotowanego, który gubi w wodzie ok. 75% witaminy C. Ta roślina ma jej sporo, choć rozmieszczona jest ona nadzwyczaj dziwnie: na obwodzie róży jest jej ok. 35%, a w środku aż 90%. Ta część jarzyny, którą odrzucamy - głąb - ma aż 83 mg%, witaminy C. Poza tym jest w kalafiorze nieco witaminy A, sporo B1, B2, PP, wapń, fosfor, żelazo, magnez i inne.

Jak wszystkie kapustne, kalafior w czasie gotowania wydziela nieprzyjemną woń. Można próbować temu zaradzić dodając do wody kilka kropel mleka lub skórki do chleba. Ale gotować trzeba go bez przykrycia, właśnie, by zapachy się ulotniły.

Kalafior doskonale się nadaje do zapiekania:

**KALAFIOR ZAPIEKANY:**

- \* 1,5 kalafiora (kounoupidi)
- \* 1,5 łyżki masła (woutiro)
- \* 1 łyżka maki (alewri)
- \* 1 szklanka mleka (gala)
- \* 1/2 szklanki śmietany kremówki (krema galaktos)
- \* 7 łyżek startego na tarce twardego sera (trimmeni graviera)
- \* 1 szklanka octu winnego (ksidi)
- \* gałka musztakowa (moschokarido), sól (alati), pieprz (piperi).

Oczyścić kalafior, włożyć do wody, dodać ocet winny i zostawić na pół godziny. Następnie odcedzić jarzynę, włożyć do wrzącej, osolonej wody i gotować ok. 25 minut.

Piekarnik nastawić na temp. 250 stopni Celsjusza.

Roztopić masło, dodać makę i energicznie wymieszać. Dodać ciepłe mleko i całość mieszać przy pomocy metalowej miotelki, aż bezszam się zagotuje, następnie gotować na małym ogniu przez 2-3 minuty cały czas mieszając. Dodać przyprawę: sól, pieprz, gałkę musztakową. Dodać śmietanę, 4 łyżki sera. Bardzo dokładnie wymieszać.

Dokładnie odcedzić kalafior, odrzucić twarde gałązki, ułożyć go w naczyniu żaroodpornym, polać sosem, posypać pozostałym serem, i włożyć do piekarnika na około 15 minut. Podawać gorący.

SMACZNEGO życzy Hanna Usz

### USTA NIE MILCZĄ - SĄ PEŁNE WYMOWY...

Nic nie mówi tak wiele o myślowości kobiety, jak jej usta. tego nie ukryje się nawet pod szminką. Choćby się nawet chciało.

Usta wąskie oznaczają zaciętość i opanowanie, wykrzywione - niezadowolenie i pogardę, otwarte - jakby gotowe do pocałunku, dowodzą trąpiotowości.

Tak twierdzą naukowcy. Kształt ust dany nam przez naturę nie mówi jeszcze nic. Dopiero z biegiem życia odkrywają się na nich ślady uczuciowych doświadczeń. Nasze usta zdradzają nasze wnętrza. CO MÓWIĄ ???

### 1. MOCNE USTA

Uprawianie seksu jest dla ciebie radosną uroczystością. Jesteś zawsze aktywna. Masz pomysły, które partnera wprawiają w osłupienie. Namietna i wytrwała wyznajesz zasadę: wszystko albo nic.



### 1. MOCNE USTA

### 2. WĄSKA GÓRNA WARGA

Wybitnie zmysłowa, przywiązujesz dużą wagę do wstępnych gier miłosnych i odpowiedniej atmosfery. Nawet muzyka, napoje, są dla ciebie ważne, ponieważ chętnie pozwalasz się unieść. Na problemy brak miejsca.



### 2. WĄSKA GÓRNA WARGA

### 3. PEŁNE USTA

Seks odgrywa bardzo dużą, jeśli nie największą rolę w twoim życiu. Jako wybitna "artystka miłości" wiesz dobrze, jak rozpieścić partnera.

# Byłem synem Hussaina

Latif Yahia (28) był przez 4 lata sobowtorem budzącego postrach syna Hussaina – Odaia (również 28-letniego). W ubiegłym roku udało mu się uciec z Iraku, otrzymał azyl polityczny w Austrii. Jego szokujące wspomnienia oddają atmosferę kraju ogarniętego terrorem. Latif wystąpił kilkakrotnie w telewizji, udzielił wywiadu magazynom „News” oraz „Bild”. Stara się przemoć strach przed Saddamem, wie jednak, że w każdej chwili może stać się obiektem zamachu. Znalazł się bowiem na „czarnej liście” osób przeznaczonych do likwidacji.

**W** lutym 1991 roku wojna w Zatoce Perskiej weszła w decydującą fazę, wojska sprzymierzone zaczęły zadawać siłom irackim coraz dotkliwsze straty. W prasie zachodniej pojawiły się informacje, że w walkach na froncie zginął Odaia. Gazety irackie są co prawda cenzurowane, ale wiadomości docierają do Bagdadu na falach zagranicznych radiostacji. Ludzie zaczęli plotkować.

W rzeczywistości Odaia w ogóle nie było wówczas w Iraku, przebywał w Szwajcarii u swego wujka Barzana Al-Tekriti i prowadził życie playboya. Gdy zachodnie radiostacje zaczęły informować o jego śmierci, Saddam polecił mu, aby natychmiast wrócił do Bagdadu. Po przylocie zaaranżowano występ w telewizji. Przebrany w wojskowy mundur Odaia zdementował plotki: „Mimo ciężkich obrażeń przeżyłem”.

Celem tej inscenizacji było podniesienie morale irackiej armii ponoszącej klęskę za klęską. Ale już nic nie mogło pomóc Irakijczykom. Wojna w Zatoce dobiegła końca. „Musiałem być cały czas w pałacu Saddama w stanie gotowości. Cała rodzina prezydenta wpadła w panikę, wszędzie wietrzyła zamachowców” – wspomina Latif Yahia.

1 kwietnia 1991 roku brat Odaia zabrał jego sobowtóra do Al Radwania, gdzie znajdują się koszary tajnej policji. Uwięziono w nich setki szyickich i kurdyjskich powstańców. Przesłuchiwał ich szwagier Hussaina – Saddam Kamal.

„To była tragiczna farsa, a nie przesłuchanie – mówi Latif Yahia. Kamal siedział w miękkim fotelu, w jednej ręce trzymał pistolet, w drugiej – informacje o rebeliantach. Powiedz, że Saddam jest największy i prosisz o łaskę – taką formułą witał każdego ze „zdrajców”. Żaden się jednak nie ukorzył. Taka postawa była równoznaczna z wyrokiem śmierci. Wyroki wykonywał osobiście i na miejscu Kamal. Na moich oczach, w ciągu czterech godzin, zabił 15 więźniów. To był dla mnie szok”.

**Po** wizycie w Al Radwania dubler Odaia nie mógł już ukryć swej niechęci wobec rodziny Saddama. Zauważył to Odaia i postanowił dać mu „nauczkę”. Najpierw zainscenizował spotkanie sobowtóra z Beidą Abd Al Rahman, jedną z najbardziej popularnych irackich spikerów telewizyjnych i... przyjaciółką Odaia. Beida dokładnie wiedziała o roli Yahii, na pewno знаła zasady gry. Mimo to zaczęła namawiać Latifa, aby spotkał się z nią i jej przyjaciółką. Odmówił, wiedział bowiem co to by oznaczało. Nie minęła doba i Odaia widząc, że dubler nie dał się zwabić w pułapkę – przestał się troszczyć o pozory, wydał rozkaz aresztowania. „Dlaczego molestujesz moją przyjaciółkę, czynisz jej propozycje? Wiem, że mną pogardzasz, ale pamiętaj, że jesteś w moich rękach. Wszystko mogę z tobą zrobić!” – krzyczał na Yahię.

Jeszcze tego samego dnia Yahia został przewieziony do obozu karnego na pustyni. Na jego specjalnego opiekuna wyznaczono skazanego na śmierć mordercę, który został przez Saddama ulaskawiony i skierowany do lagru z poleceniem: „Ten, kto tu się zjawi powinien zapomnieć o normalnym życiu. Masz być wobec niego bezlitosny, nawet jeśli to będzie mój syn”.

Wszystcy więźniowie z obozu, w którym znalazł się Latif wstawali punktualnie o 4 rano. Godzinę później zaczynał się raport. Potem chłosta, tortury, przesłuchania od 6 do 10. Następnie godzina przerwy. Od 11 do 14 znów zajęcia „redukacyjne”, przerwa i od 15 do 18 kolejne przesłuchania, bicie... Aż do utraty przytomności. „Złamano mi przegrodę nosową, wy-

**Wyroki wykonywał osobiście i na miejscu Kamal. Na moich oczach w ciągu czterech godzin zabił 15 więźniów. To był dla mnie szok.**



Latif Yahia (po lewej) i amerykański pułkownik John Nab

kręcono rękę. Już po kilku dniach moje plecy były krwawą miazgą” – opowiada Yahia.

Gehenna trwała 3 tygodnie. Po 21 dniach – gdy był już psychicznie i fizycznie wrakiem – niespodziewanie został uwolniony. Przed opuszczeniem bram lagru oprawcy na rozkaz Odaia ogolili mu głowę, zgolili brodę i brwi, co dla irackiego mężczyzny jest strasliwą hańbą i upokorzeniem. „Gdy zjawilem się w domu matka zamknęła mi drzwi przed nosem. Myślała, że to jakiś żebrak. Poznała mnie dopiero po głosie”.

**O** powrocie do normalnego życia nie mógł nawet myśleć. Był bowiem „fidaitem” – człowiekiem napiętnowanym, pogardzanym... Pozostało mu tylko jedno wyjście –

storię, od razu zainteresowali się nim Amerykanie. Opiekę nad nim przejął pułkownik John Nab. Yahia otrzymał mieszkanie, nowe ubranie. Z Nabem przeprowadził kilkanaście wielogodzinnych rozmów, wszystkie były protokolowane. Po każdej rozmowie pułkownik kontaktował się z któryś z przełożonych, prawdopodobnie z Waszyngtonu. „Mielismy informacje o tobie już dużo wcześniej. Wiedzieliśmy, że jesteś sobowtorem syna Saddama. Musieliśmy się tylko upewnić, czy możesz wrócić do Bagdadu. Teraz wiemy, że jest to wykluczone” – powiedział mu Nab po ostatnim spotkaniu.

**A** merykanie zaproponowali sobowtrowi Odaia Hussaina azyl w Stanach Zjednoczonych, ale Latif odrzucił tę propozycję. Wybrał Austrię, gdzie mieszka jego kuzyn. Departament Stanu USA skontaktował się z austriackim ministerstwem spraw wewnętrznych i szybko osiągnięto porozumienie: Amerykanie przyznali azyl jednej z irackich chrześcijańskich rodzin czekających od wielu miesięcy na wizę do USA, a Austriacy w zamian zgodzili się przyjąć Latifa Yahię.

**C** iągłe obawiam się zemsty Odaia. Wiem, że może mnie znaleźć. To tylko kwestia czasu. Nie mam żadnej ochrony i jego ludzie mogą wy-

**Przed opuszczeniem lagru, na rozkaz Odaia ogolono mu głowę, zgolono brodę i brwi, co dla irackiego mężczyzny jest straszną hańbą.**

ucieczka. „Mój dziadek pochodził z Mosulu, miasta położonego 360 kilometrów na północ od Bagdadu, gdzie posiadał fabrykę marmuru. Teraz kieruje nią mój ojciec. Mosul leży niedaleko terenów zajętych przez Kurdów i kontrolowanych przez wojska sprzymierzone. Ojciec ma z Kurdami znakomite kontakty. Wykorzystałem je i zostałem przesmygowany przez linię demarkacyjną do Zakhu, małego granicznego miasteczka. Znalazłem się wśród tysięcy zbiegów oczekujących zezwolenia na wyjazd na Zachód”.

Tylko nieliczni mają na to szansę. Gdy tylko Yahia opowiedział swą hi-

konać na mnie wyrok. Liczę się z takim ryzykiem, ale publiczne wystąpienia są jedyną szansą na pokazanie prawdziwego oblicza reżimu z Bagdadu – wyjaśnia Latif Yahia.

Niedługo ma się ukazać na Zachodzie książka: „Byłem synem Hussaina”. Kto wie, czy po jej wydrukowaniu sobowtór Odaia nie będzie się musiał ukrywać, tak jak Salman Rushdi.

Andrzej Kosyra  
Na podstawie „News”, „Bild”

Fot. Archiwum

WSZYSCY  
NAJLEPSZEGO  
ROKUWYBIERAMY  
SPORTOWCA

konczy się kolejny sezon sportowy. W którym polski sport osiągnął kilka sukcesów na miarę światową. Mistrzami świata zostali na przykład: judo - bokser i inni.

Jak co roku "Przegląd Sportowy" organizuje konkurs - plebiscyt na najlepszych 10-ciu polskich sportowców roku. W głosowaniu bierze udział corocznie kilkaset tysięcy kibiców. Akcja cieszy się uznaniem na całym świecie, pojawiają się wiele pism. Także zagraniczne agencje organizują podobne plebiscyty w swoich krajach.

I Ty, Czytelniku "Kuriera Ateńskiego" możesz wybrać swoją "10-tkę" oraz spośród swych kandydatów i ulubieńców, którym kibicujesz. W ubiegłym roku mała grupa Polaków - sympatyków sportu z Aten wysłała swoje kupony do Warszawy i została nagrodzona notatką na pierwszej stronie "Przeglądu Sportowego".

W roku bieżącym redakcja "Kuriera Ateńskiego" postanowiła szeroko poprzeć i rozpropagować akcję wyboru Polaka - Sportowca Roku, także przez grecką Polonię; przecież tak wielu rodaków tutaj interesuje się sportem.

## REGULAMIN PLEBISCYTU:

1-sze nazwisko na kuponie otrzymuje 10 pkt, 2-gie - 9 pkt itd, aż do 10-tego, które otrzymuje 1 pkt. Podsumowanie wszystkich punktów wyłoni laureatów już po raz 59-ty. Zostaną oni ogłoszeni na Balu Mistrzów Sportu 8 stycznia 1994 roku w hotelu "Victoria" w Warszawie.

Wszystkie kupony biorą udział w losowaniu cennych nagród ufundowanych

przez "Przegląd Sportowy" i sponsorów. Główną nagrodą jest "FIAT - UNO". Dla ułatwienia wyboru zamieszczamy listę 30 nazwisk - autorów największych sukcesów.

Wolno głosować na kandydatów spośród oficjalnej listy 30 czołowych zawodników i zawodniczek.

Prosimy wszystkich, aby wycieli kupon konkursowy i wpisali 10 nazwisk według własnego uznania.

Kupony można oddawać u kolporterów "Kuriera Ateńskiego": k/Kościół, na bazarze, w "Sklepie Polskim" k/Kościół, w Klubie Polskim.

Termin głosowania - do 21.XI.93 włącznie. Najlepiej jednak zrobić to jak najwcześniej.

## UWAGA:

Z wiadomych względów można nie wpisywać tutaj w Grecji żadnego adresu. W przypadku wylosowania wygranej "Kuriera" ogłosi nazwiska osób, które wylosowały nagrody.

Zachęcamy gorąco wszystkich, także tych, którzy nie interesują się sportem do składania kuponów. NIC NIE TRACISZ głosując, a popierasz akcję i dajesz obraz o ilości prawdziwych sympatyków sportu w Grecji - Polaków.

Życzymy miłej zabawy i emocji sportowych w Plebiscycie oraz trafnych typowań i szczęścia w losowaniu nagród.

Cała akcja, tu w Atenach, poprowadzi i podsumuje wieloletni organizator głosowań zbiorowych - w szkołach i grupach sympatyków

Czesław Furmanek

PLEBISCYT  
NASZA TRZYDZIESTKA

| AKROBATYKA           | PLYWANIE              |
|----------------------|-----------------------|
| Tomasz KIES          | Rafał SZUKAŁA         |
| BOJERY               | PODNOŚNIENIE CIĘŻARÓW |
| Karol JABŁOŃSKI      | Waldemar KOŚIŃSKI     |
| Stanisław MACUR      | MOTOCYKLE             |
| BOKS                 | Andrzej TOMICZEK      |
| Jacek BIELSKI        | SAMOLOTY              |
| Robert CIBA          | Janusz DAROCHA        |
| JEŹDZIECTWO          | SPORT MOTOROWODNY     |
| Roman KUSZ           | Waldemar MARSZAŁEK    |
| JUDO                 | STRZELECTWO           |
| Rafał KUBACKI        | Jerzy PIETRZAK        |
| Beata MAKSYMOW       | SZERMIERKA            |
| KAJAKARSTWO          | Marian SYPNIEWSKI     |
| Maciej FREIMUT       | SZYBOWNICTWO          |
| KARATE               | Janusz CENTKA         |
| Krzysztof NEUGEBAUER | Jerzy MAKULA          |
| KOLARSTWO            | WIOŚLARSTWO           |
| Dariusz BARANOWSKI   | Maciej ŁASICKI        |
| Zenon JASKUŁA        | ZAPASY                |
| KOSZYKÓWKA           | Józef TRACZ           |
| Małgorzata DYDEK     | Andrzej WRÓŃSKI       |
| LEKKOATLETYKA        | ŻEGLARSTWO            |
| Robert KORZENIOWSKI  | Mateusz KUSZNIEREWICZ |
| Artur PARTYKA        | ZUŻEL                 |
| PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY | Tomasz GOLLOB         |
| Iwona KOWALEWSKA     |                       |

FIAT

KUPON PLEBISCYTU "PS"  
NA 10 NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW POLSKI 1993

|    |    |
|----|----|
| 1  | 10 |
| 2  | 9  |
| 3  | 8  |
| 4  | 7  |
| 5  | 6  |
| 6  | 5  |
| 7  | 4  |
| 8  | 3  |
| 9  | 2  |
| 10 | 1  |

Imię i nazwisko głosującego

Adres: ATENY - czytelnik "Kuriera At."

CURTIS MARKET

VICTORIA  
INTER-CONTINENTAL

Prosimy o czytelną wypełnienie kuponu, wypieka dokładnie wg ramki i wysłanie w

## Wielkie twierdzenie Fermata

Tekst ten mówi o odkryciu matematycznym zrozumiałym w pełni być może jedynie dla kilku osób na całym świecie. Jego lektura wymaga jednak tylko znajomości dodawania i potęgowania.

księgi „Arytmetyki” Diofantosa naprowadziła go na trop odkrycia, które zdobyło sobie miano wielkiego twierdzenia Fermata.

Mimo wielu osiągnięć na polu matematyki Fermat pozostał w tej dziedzinie hobbystą. Nie publikował swych prac. Niektóre wyniki przesyłał listownie Kartezjuszowi i Pascalowi, inne krążyły w rękopisach. Nie napisał planowanego dzieła z teorii liczb. Z twierdzeniem, które przyniosło mu największą sławę, postąpił szczególnie bezceremonialnie. Po prostu zgubił lub w ogóle nie zanotował znalezionej doń dowodu!

Trochę matematyki  
- ale bez paniki!

Samo twierdzenie jest zrozumiałe nawet dla niezbyt zdolnego ucznia szkoły podstawowej. Czy pamiętacie inne głośne twierdzenie - Pitagorasa? Na wszelki wypadek przypomnimy je w trójkącie prostokątnym (czyli takim, gdzie jeden kąt ma 90 stopni) kwadrat przeciwprostokątnej równy jest sumie kwadratów przyprostokątnych. Kwadrat boku c równy jest sumie kwadratów boków a i b.

Klasycznym przykładem zastosowania twierdzenia Pitagorasa jest trójkąt zbudowany z odcinków o długościach 3, 4 i 5. Dwie pierwsze liczby podniesione do potęgi drugiej po zsumowaniu dają kwadrat liczby trzeciej.

A co się stanie, jeśli według tego samego schematu spróbujemy podnieść liczby do wyższych potęg? Okazuje się, że nie można znaleźć liczb, które ułożyłyby się w analogiczne równanie. Mówi o tym dokładnie tekst w ramce. Twierdzenie Fermata określiło jedną z granic możliwości posługiwania się liczbami.

## Dyrektor otwiera szampana

Brzydkim zwyczajem Fermata, za który dzieci obrywały dawniej linijką po łapach, było nagminne pisanie po marginesach książek. XVII-wiecznemu matematykowi musimy jednak wybaczyć. W ten mało estetyczny sposób uczony zanotował swoje słynne twierdzenie na jednej z kart wspomnianego wyżej dzieła Diofantosa. Zabrakło tylko miejsca na dowód twierdze-

nia. Fermat zaznaczył jedynie, że ów dowód znalazł.

I tak zaczęła się kilkusetletnia udręka matematyków usiłujących dociec, jak wyglądało zagadkowe odkrycie. Nad zadaniem łamały sobie głowy zarówno tegie umysły, jak i matematyczni maniacy. Bez skutku. Zaczęto już nawet przypuszczać, że Fermat znalazł błędny dowód, gdyż w innych przypadkach kilkakrotnie zdarzyło mu się popełnić pomyłki.

Czy w tej sytuacji można się dziwić euforii, która ogarnęła ostatnio matematyków? Andrew Wiles, na co dzień pracujący w amerykańskim Princeton University, słynny już wykład wygłosił w środę, 23 czerwca, w Wielkiej Brytanii, w Instytucie Isaaka Newtona w Cambridge. W ciągu trwającego dwie i pół godziny wystąpienia kilkakrotnie pokrył skomplikowanymi wzorami cztery tablice. Gdy skończył, zapadła całkowita cisza, którą dopiero po chwili przerwała burza oklasków. Gratulacjom nie było końca. Zaimprovizowano uroczystość, podczas której wicedyrektor instytutu, Peter Goddard, zajął się... otwieraniem butelek szampana.

## Eliptyczne rozstrzygnięcie

Pięć lat pracy poświęcił Wiles na rozwiązanie nietypowej łamigłówki. Podszedł do problemu w oryginalny sposób, posługując się obiektem matematycznym zwanym krzywą eliptyczną. Prawdopodobnie najwyżej pół tuzina ludzi na świecie może w pełni zrozumieć wszystkie szczegóły rozwiązania Wilesa - napisał na łamach brytyjskiego dziennika „Guardian” Andrew Granville, profesor matematyki z University of Georgia.

Niektórzy mówią o największym osiągnięciu matematycznym naszego stulecia. Rzeczą najbardziej zdumiewającą jest jednak nie samo odkrycie, lecz jego kontekst. Wydawać by się mogło, że nasz świat superkomputerów, sond kosmicznych i inżynierii genetycznej bardzo oddalił się od epoki pierwszych lunet i zegarów wahadłowych. Tymczasem tam, gdzie umysł ludzki zmuszony jest sam na sam zmagać się z postawionym przed nim problemem, okazuje się, że człowiekowi XX wie-

ku z ogromnym trudem przychodzi powtórzenie wyniku swego poprzednika sprzed kilku stuleci.

A zatem: sukces czy lekcja pokory?

LESŁAW PETERS

Tytuł oryginalny: „Matematyczna sensacja stulecia”

Dla tych, którzy  
nie boją się  
kilku prostych wzorów

Z twierdzenia Pitagorasa wynika, że dla liczb 3, 4 i 5 (odpowiadających długościom boków w trójkącie prostokątnym) spełnione jest następujące równanie:

$$3^2 + 4^2 = 5^2$$

To samo twierdzenie w postaci ogólnej (dla różnych długości boków trójkąta) zapisuje się tak:

$$a^2 + b^2 = c^2$$

Jeśli teraz wartość wykładnika równego dwa zastąpimy symbolem n, otrzymamy następujący wzór:

$$a^n + b^n = c^n$$

Pierre de Fermat rozważał, co się stanie, gdy w miejsce n podstawimy liczby całkowite większe niż 2. Doszedł do wniosku, że równanie takie nie może istnieć.

Wielkie twierdzenie Fermata mówi, że jeśli n jest liczbą całkowitą większą od 2, zaś a, b, c są liczbami całkowitymi większymi od zera, równanie to nie ma rozwiązania. Jeśli więc napiszemy:

$$a^3 + b^3 = c^3 \text{ lub } a^4 + b^4 = c^4$$

to nie uda się znaleźć takich liczb całkowitych a, b, i c, aby równania te zgadzały się, czyli - jak mówią matematycy - zostały spełnione.

PRZE  
KRÓJ

Nr 30 (25. VII). Cena 10 000 zł

Ach, ci amatorzy! Zawsze są z nimi kłopoty.

Pierre de Fermat mógł pozostać tym, kim był przez długie lata - radcą sądu wyższego w Tuluzie. Lecz już jako dojrzały człowiek znalazł sobie oryginalne hobby. Zainteresował się matematyką. W efekcie tej pasji powstała zagadka, nad którą biedziły się całe zastępy matematyków. Odpowiedź udało się znaleźć dopiero przed kilkoma tygodniami.

## Gazety pełne równań

Matematyka jest dyscypliną, o której pisze się sporadycznie nawet w czasopiśmie popularnonaukowym. Lecz w końcu czerwca najważniejsze dzienniki europejskie i amerykańskie wydrukowały na swych łamach równania drugiego i trzeciego stopnia, nie bacząc na ewentualne negatywne skojarzenia czytelników, którym mogło to przypomnieć najgorsze chwile w szkole. Okazja była wszakże wyjątkowa.

Angielski matematyk Andrew Wiles ogłosił znalezienie dowodu tzw. wielkiego twierdzenia Fermata. Po przeszło trzech wiekach rozwiązany został jeden z najważniejszych problemów matematyki. Wiadomość ta w ciągu kilkunastu minut po rozpoczęciu pocztą elektroniczną obiegała instytut naukowy całego świata. Wielu specjalistów przecierało ze zdumienia oczy i wyrażało radość z faktu, że dane im było rozwiązać tak niezwykle trudny problem w dziedzinie matematyki.

## Fermat nie zanotował

Wiemy tego całego zamieszania jest przede wszystkim sam Fermat. To przez niego matematyka przyspieszyła swoje tempo. W nocy, a niektórzy ludzie popadali nawet w obłąd.

Był prawnikiem z wykształcenia, lecz wieloletnie uzdolnienia popychały go ku różnym zainteresowaniom. Pisał nieźle poezję, to aż w trzech językach - po francusku, po łacinie i po grecku. Znajomość greki pozwoliła mu sięgnąć po oryginalne prace matematyków starożytności: Euklidesa, Archimidesa i innych. Lektura drugiej

## SPORT

## I liga piłki nożnej

Wyniki XVI kolejki rozgrywek

6 - 7 listopada 1993

|                         |     |       |
|-------------------------|-----|-------|
| Widzew - Zagłębie Lubin | 1:1 | (1:1) |
| Wisła - Warta Poznań    | 2:0 | (2:0) |
| Ruch - Miliarder        | 3:2 | (1:0) |
| GKS Katowice - ŁKS      | 1:2 | (0:2) |
| Stal St. Wola - Zawisza | 1:0 | (0:0) |
| Pogoń - Siarka          | 0:0 | (0:0) |
| Stal - Górnik           | 0:1 | (0:0) |
| Lech - Hutnik           | 0:2 | (0:1) |
| Legia - Polonia         | 2:1 | (0:0) |

Tabela:

|                 |    |    |       |
|-----------------|----|----|-------|
| 1. Górnik       | 16 | 23 | 24-15 |
| 2. GKS          | 16 | 20 | 22-16 |
| 3. ŁKS          | 16 | 19 | 28-12 |
| 4. Legia        | 16 | 19 | 28-13 |
| 5. Hutnik       | 16 | 19 | 17-10 |
| 6. Pogoń        | 16 | 19 | 18-12 |
| 7. Ruch         | 16 | 18 | 21-20 |
| 8. Lech         | 15 | 17 | 17-13 |
| 9. Warta        | 16 | 17 | 15-14 |
| 10. Zagłębie    | 15 | 16 | 19-20 |
| 11. Widzew      | 16 | 15 | 20-24 |
| 12. Miliarder   | 16 | 12 | 19-18 |
| 13. Stal St. W. | 16 | 11 | 9-17  |
| 14. Zawisza     | 16 | 11 | 18-30 |
| 15. Stal M.     | 16 | 11 | 14-29 |
| 16. Wisła       | 16 | 10 | 18-21 |
| 17. Siarka      | 16 | 10 | 14-24 |
| 18. Polonia     | 16 | 10 | 14-27 |

## 32 pozytywnych

Przewodniczący Komisji do Zwalczania Dopingu w Sporcie Janusz Tracewski poinformował, że przeprowadzone w tym roku (do 15 września) badania wykryły stosowanie dopingu u 32 osób reprezentujących 13 dyscyplin. Tylko w siedmiu dyscyplinach nie wykryto stosowania niedozwolonych środków farmakologicznych: szermierce, hokeju na trawie, łucznictwie, łyżwarstwie szybkim, sportach motorowodnych, motorowych oraz hokeju na lodzie.

## Twoje imię nie zginie

W Dzień Zaduszny na Pęksowym Bzysku w Zakopanem kilka tysięcy osób zebrało się na "Dziadka", Stanisława Marusarza. Podczas mszy żałobnej w kościele św. Krzyża odczytano list prezydenta RP. "Teraz Staszku o olimpiadzie w Zakopanem będziesz snił na tym romantycznym cmentarzu" - mówił nad grobem Stanisława Marusarza przedstawiciel MKOl Włodzimierz Rzeczek. "Wraz z jego śmiercią minęła pewna epoka, ta najpiękniejsza, w której sport był tylko piękną rywalizacją, bez dopingu i czystej komercji" - mówił burmistrz Zakopanego Maciek Krokowski. "Jest taka przysłówka, która dobrze pasuje do tej chwili" - powiedział senator Franciszek Bachleda-Księżdzulor - "Hej Marusarz nie żyje, Twoje imię nie zginie, ani na wiersyckach, ani na dolinie".

## Pogrom Valenci

Łódzki sędzia Zbigniew Przesmycki miał szczęście prowadzić najciekawszy z meczów jakie odbyły się 2 listopada. Mecz odbył się pomiędzy 12 w tabeli Bundesligi Karlsruhe a liderem hiszpańskiej ekstraklasy Valencią. Pierwszy mecz wygrali Hiszpanie 3:1, lecz rewanż przegrali aż 0:7. Bohaterem tego zaciętego spotkania (Przesmycki pokazał aż osiem żółtych kartek) był 30-letni Edgar Schmidt, który strzelił aż cztery gole. Już pierwsze dwa jego trafienia zapewniły awans niemieckiemu zespołowi. Karlsruhe strzelało jednak dalej. Po jednej bramce zdobyli też "ausländerzy": Rosjanin Walery Szumarow i Chorwat Slaven Bilić.

## Przeniesiony mecz

Z uwagi na coraz większą liczbę zabójstw na tle religijnym mecz eliminacyjny mistrzostw świata pomiędzy Irlandią Północną i Irlandią, który ma odbyć się 18 listopada w Belfascie, może być przeniesiony na inne miejsce - poinformował rzecznik prasowy FIFA Guido Tognoni.

## Franz maskotką

Chcę dodać otuchy zespołowi - powiedział Franz Beckenbauer, który wyjechał z piłką z Bayernu Monachium na pojedynek II rundy Pucharu Świata, z angielskim Norwich. W pierwszym meczu na stadionie

olimpijskim w Monachium Bawarczyści przegrali 1:2 i mają małe szanse na awans do ćwierćfinału Pucharu UEFA. Jest to pierwszy wyjazd Beckenbauera za granicę na mecz pucharowy Bayernu.

## Śmierć alpinisty

Amerykański alpinista Anton Gordon zginął w czasie schodzenia z himalajskiego szczytu Pumori (7161). Jego ciało znaleziono na wysokości 6000 m. Wcześniej Gordon wraz z Davidem Nilem zdobyli górę. Do tragedii doszło w drodze powrotnej, gdy alpinista spadł od ściany i rozbił się o skały.

## Chwałą naszych

"Polakom nie brakuje graczy o wielkim talencie. Roman Kosecki, który w trakcie jednego meczu jest w stanie przeprowadzić ponad dwadzieścia szalenie groźnych rajdów przez całe boisko - moim zdaniem jest graczem lepszym niż Paolo Futre". Tak w jednej z audycji telewizyjnych wyrażał się o grającym w Atletico Madryt polskim piłkarzu Johann Cruyff, trener FC Barcelona i kandydat do poprowadzenia reprezentacji Holandii w finałach mistrzostw świata. Właśnie mecz Atletico z Barceloną był szlagierem 9 kolejki hiszpańskiej ekstraklasy, a jednym z jego największych bohaterów był Roman Kosecki, który po raz pierwszy w tym sezonie wpisał się na listę strzelców. Barcelona prowadziła już do przerwy już 3:0, po klasycznym hat-tricku Brazylijczyka Romario. Pierwszą bramkę dla gospodarzy już w 47. min zdobył Roman Kosecki. Siedem minut później po faulu na Polaku żółtą kartkę otrzymał Ronald Koeman, a kontaktowego gola z rzutu wolnego strzelił Pedro Gonzales. Trzecią bramkę z 20 metrów zdobył znów Kosecki, a po strzale Polaka, który w polu karnym podał do Caminero, padła zwycięska bramka dla Atletico na dwie minuty przed końcem meczu. W lidze niemieckiej jedną z bramek dla FC Koeln w zwycięskim wyjazdowym meczu w Hamburgu zdobył Andrzej Rudy.

## Hiszpańskie pożegnania

Pożegnanie się z rozgrywkami UEFA dwóch hiszpańskich zespołów to największe niespodzianki rozgrywek europejskich pucharów z dnia 2 listopada. Największy szok przeżyli kibice Valenci, którzy jeśli nawet dopuszczali porażkę swojej drużyny to nie w takich rozmiarach. Wygrana 7:0 dwunastej drużyny Bundesligi z liderem ekstraklasy hiszpańskiej można chyba porównać do przelatanego o dwie bramki wyższego lania, jakie odebrał nasz Widzew Łódź z Eintrachtem Frankfurt. Wyeliminowanie Atletico Madryt, opromienionego zwycięstwem nad Barceloną sprzed kilku dni, to niespodzianka jeszcze większa mimo niższych rozmiarów przegranej. Zwycięski w tym meczu zespół OFI Kreta jest pierwszą drużyną grecką w historii, która w tych rozgrywkach awansowała do trzeciej rundy. Na postawie Atletico odbył się na pewno trudny mecz z Barceloną. Wygrała również druga drużyna grecka Panathinaikos Ateny, z Polakami Józefem Wandzikiem i Krzysztofem Warzychą (tym razem bez bramki, ale z asystą przy zwycięskiej bramce Georgiadisa) w składzie.

## Gdzie mistrzostwa

Angielska Federacja Piłkarska zdecydowała, które miasta będą gościć finalistów mistrzostw Europy w 1996 r. Przetarg w Liverpoolu wygrał stadion Liverpoolu - Anfield Road (konkurentem był obiekt Evertonu); a pozostałe areny to: Wembley w Londynie, Villa Park w Birmingham (Aston Villa), Old Trafford w Manchesterze (Manchester UTD), Hillsborough w Sheffield (Sheffield Wednesday), Elland Road w Leeds, St. James' Park w Newcastle oraz City Ground w Nottingham. Rezerwowym jest stadion Arsenalu - Highbury.

## W Belfascie

Eliminacyjny mecz mistrzostw świata między Irlandią Północną i Irlandią odbędzie się 17 listopada w Belfascie, tak jak planowano. W związku z napiętą sytuacją polityczną w Irlandii Półn., powstała sugestia by spotkanie przenieść do Anglii. Rzecznik prasowy FIFA Guido Tognoni powiedział, że jego organizacja nie miałaby nic przeciwko temu, aby przenieść mecz, jednak aprobeje decyzję Irlandczyków.

## Kara dla Tottenhamu

25 tys. funtów kary dla londyńskiego klubu Tottenham orzekła komisja dyscyplinarna Angielskiej Federacji Piłkarskiej. Tottenham zatrudnił na stanowisku menadżera Argentynczyka Osvaldo Ardilesa po tym, jak

wcześniej obiecał on władzom West Bromwich Albion, iż nadal będzie prowadził piłkarzy tego klubu. West Bromwich powiedział, że będzie domagał się od Ardilesa 1 miliona funtów odszkodowania za zerwanie kontraktu. Dość niezwykła sprawa. Tottenham ma zamiar się odwoływać.

## "Napój bogów i kibiców Wisły"

Prywatny browar PAMA z Małobądza (woj. katowickie) sponsorować będzie piłkarzy krakowskiej Wisły. Browar podjął się produkcji piwa o nazwie "Fan". Na etykiecie widnieć będzie inskrypcja "napój bogów i kibiców Wisły" oraz herb klubu biała gwiazda. Browar będzie przeznaczać na potrzeby Wisły pewien procent od sprzedaży każdej butelki piwa "Fan".

## Towarzysko w Moskwie

Lech odpadł z Pucharu Mistrzów. 3 listopada na Łuznikach Polacy przegrali 1:2 (1:1) ze Spartakiem Moskwa. Trudno ocenić występ Lecha. Po zwycięstwie 5:1 w Poznaniu rewanż był dla mistrzów Rosji zabawą. Do 82 min. był remis 1:1. Wtedy w zamieszaniu pod bramką Jacka Przybylskiego, Igor Chlestow zdobył zwycięskiego gola. Piłkarze Lecha zagrali ambitnie. Spartak się nie wysilał się. W porównaniu z innymi spotkaniami pucharowymi potyczka na Łuznikach wyglądała jak mecz towarzyski. W 7 min. gospodarze prowadzili 1:0. Gola zdobył Walery Karpin. Gospodarze grali coraz bardziej nonszalancko i Lech w 22 min. wyrównał. Jacek Dębiński wbiegł na pole karne i "założył siatkę" bramkarzowi. Gospodarze grali lepiej w momentach, gdy ośmiotysięczna publiczność poganiała ich gwizdami. W 72 min. kontuzjowanego Damiana Łukasika zastąpił 20-letni piłkarz reprezentacji młodzieżowej Paweł Wojtała. Skład Lecha: Przybylski - Bak, Łukasik (Wojtała 70), Krygier, Rzepka - Bereszyński, Skrzypczak, Moskal - Podbrożny, Trzeciak (Wojciechowski 82), Dębiński.

## Zemsta centrali

Władze UEFA odrzuciły żądanie Atletico Madryt o powtórzenie meczu rewanżowego w ramach rozgrywek Pucharu UEFA pomiędzy tym klubem i OFI Kreta. Atletico zostało wyeliminowane 2 listopada po bramce uzyskanej przez Greków z rzutu karnego. Według Hiszpanów piłka odbita przez bramkarza Diego Diaza nie minęła linii bramkowej. Syn prezesa klubu Jesusa Gila, Miguel Angel był 4 listopada w siedzibie UEFA w Genewie z kaseta wideo z nagraniem meczu. Komisja dyscyplinarna stwierdziła, że decyzja sędziego była definitywna - brzmiała odpowiedź UEFA. Dyrektorzy Atletico Madryt przekonują, że UEFA od czterech lat mści się na klubie. Wówczas to zespół z Madrytu został skazany na dwa lata dyskwalifikacji po tym jak działacze oskarżyli sędziego francuskiego o wzięcie łapówki. W ubiegłym roku po meczach w rozgrywkach Pucharu Zdobywców Pucharów z Olimpiakosem w Atenach kibice rzucili się na piłkarzy Atletico. UEFA ukarał wówczas Greków, ale także Hiszpanów za "ogólnie prowokacyjną postawę". Później madrycka drużyna grała w kontrowersyjnym półfinałowym spotkaniu przeciwko Parmie. Mecz zakończył się zawieszeniem pięciu hiszpańskich graczy, a Jesus Gil sześć kolejnych spotkań oglądał z trybun, gdyż oskarżył niemieckiego arbitra o korupcję. Kontrowersyjny prezes klubu, zanim jeszcze wysłał syna do Genewy, stwierdził: "Ja wiem, że nasze działania nie przyniosą efektów, lecz zamierzamy złożyć formalny protest, ponieważ UEFA co i raz krzywdzi nas wykorzystując do tego sędziów".

## Order dla Marszałka

Najbardziej znany polski motorowodniak Waldemar Marszałek startuje już 35 lat. Z tej okazji Towarzystwo Przyjaciół KKS Polonia Warszawa zorganizowało w klubowej hali uroczystą imprezę klubową. Przybyli na nią przedstawiciele władz polskiego i stołecznego sportu, klubów i związków, posłowie, osoby ze świata kultury i liczne grono przyjaciół. Dyrektor Urzędu Wojewódzkiego Tomasz Karpiński udekorował Waldemara Marszałka Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Serdeczne życzenia i gratulacje złożyli jubilatowi m.in. Przewodniczący Sejmowej Komisji Kultury Fizycznej Marek Wielgus; poseł Stefan Paszyk; kapelan poselskiego sportu ks. Mirosław Mikulski, Kazimierz Górski, Michał Listkiewicz, Władysław

Konar i Krzysztof Materna.

## Rosjanie zapłacą

Rosja będzie startować w zbliżających się mistrzostwach w podnoszeniu ciężarów. Rosyjski Związek Podnoszenia Ciężarów postanowił zapłacić międzynarodowej federacji (IWF) karę w wysokości 50 tys. dolarów USA, by uniknąć zawieszenia w międzynarodowych startach. Karę na Rosjan nałożono po wykryciu u trzech Rosjan doping. Na Mistrzostwa do Melbourne pojedzie tylko sześciu reprezentantów Rosji: Ałanbek Edijew (w wadze 76 kg), Aleksander Mackiewicz (83 kg) - obaj są mistrzami kraju, Wiktor Tregubow (91 kg) - jedyny mistrz olimpijski w ekipie, Siergiej Syrcow (99 kg) oraz Artur Skripka i Andriej Czimierkin (obaj w wadze + 108 kg).

## Probiez w Bayerze?

Mecz Ruchu i Miliardera obserwował trener Bayeru Uerdingen Wolfgang Hunkel, który chce pozyskać pomocnika Ruchu Michała Probieza do tego drugoligowego klubu. 21-letni Probiez występuje w młodzieżowej reprezentacji Polski. Kilka tygodni temu był w Uerdingen na testach. Piłkarz ma być wypożyczony do czerwca. Jeśli Niemcy będą zadowoleni, podpiszą kontrakt definitywny.

## Zbuntowany Motor

Piłkarze Motoru Lublin odmówili 3 listopada wyjścia na trening, gdyż nie otrzymali premii za cztery wygrane mecze. Petycję podpisało 15 zawodników. Po negocjacjach władze Motoru obiecały, bez podania terminu, że uregulują zaległości. Roman Żuchnik, Sławomir Wójtowicz i Mieczysław Pisz nie dali się przekonać. Żuchnik i Wójtowicz mają się zastanowić do 15 listopada (nie mogą trenować z zespołem), a Pisz przeniesiony został do rezerwy Motoru. "Klub jest w trudnej sytuacji. Dużymy są nam winne pieniądze za transfery. Trzech zawodników nie chce czekać, a my nie pozwolimy, aby piłkarze zarządzili klubem. Jeśli tego nie zrozumieją, odejdą" - powiedział trener Mieczysław Broniszewski.

## Rozgrywki NBA

Najważniejsze wydarzenia pierwszego weekendu (6-7 listopada) 48 sezonu NBA: 21 rozegranych 6 i 7 listopada meczów, blisko 37 tys. widzów w Alamo świadkami zwycięstwa San Antonio Spurs nad Golden State Warriors, porażki Chicago Bulls i Phoenix Suns, tylko 4 drużyny nie pokonane i tyle samo bez zwycięstw, fantastyczna gra Shakuille O'Neala, udane debiuty Chorwatów Kukocza i Radji.

## "Kazu" chce do Włoch

Najpopularniejszy japoński piłkarz Kazu Yoshi Miura rozważa możliwość gry w lidze włoskiej, mimo, iż odejście z ligi japońskiej równałoby się ze zmniejszeniem jego zarobku. "Moim największym marzeniem jest gra w najlepszych profesjonalnych ligach świata" - stwierdził 26-letni piłkarz zwany przez fanów "Kazu". Miura w wieku 15 lat rzucił szkołę i wyjechał do Sao Paulo w Brazylii, gdzie grał w miejscowym klubie. Był pierwszym Japończykiem, który podpisał profesjonalny kontrakt piłkarski. "Kazu" mieszkał w Brazylii 8 lat. Po powrocie do Japonii rozpoczął grę w nowej lidze zawodowej. Jego kontrakt z Kawasaki Verdą opiewał na 120 mln jenów (1,1 mln dolarów).

## Łyżwiarz kos(s)miczny

Pogoń za setnymi częściami sekundy trwa. Norewscy naukowcy prowadzą badania nad nowym kombinizonem dla łyżwiarzy szybkich. Działacze i trenerzy mają nadzieję, że z jego prezentacją zdążą do przyszłorocznych zimowych igrzysk olimpijskich w Lillehammer. Już 13 lutego w pięknej hali Wikingskiped w Hamar zobaczymy postać przypominającą przybysza z kosmosu. Nie tak dawno Johann Olav Kos, norweski as łyżwiarski, zadziwił świat łyżwami Mach 1. Na czas igrzysk Johann przebierze się w nowy kombinizon. Wynalazca NTH (Norweska Wyższa Szkoła Techniczna) po wielu próbach w tunelach powietrznych jest przekonany, że zmiana materiału, z którego wykonano kombinizon, wpłynie na podwyższenie szybkości spowodowanej mniejszym oporem powietrza. Prace nad wynalazkiem odbywają się w zgodzie z międzynarodowymi przepisami, bowiem Międzynarodowy Związek Łyżwiarski (ISU) nie ogranicza pomysłowości krawców i konstruktorów.

## Holyfield wygrał

Evander Holyfield po niezwykle wyrównanej, trwającej 12 rund walce wypunktował w nocy z 6 na 7 listopada (czas europejski) w Las Vegas mistrza świata Riddicka Bowe, sięgając po tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej (wersja WBA i IBF). Udał się zatem Holyfieldowi rewanż za porażkę przed rokiem, kiedy stracił na rzecz Bowe mistrzowską koronę.

To był niecodzienny pojedynek i niecodzienne były także okoliczności towarzyszące walce w Pałacu Cezarów. W trakcie siódmej rundy tuż obok ringu wylądował... spadochroniarz. Wpadł między krzesła raniąc kilka osób. Wśród poszkodowanych była żona Riddicka Bowe - Judy Bowe - będąca od trzech miesięcy w ciąży. Zniesiono ją z widowni na noszach i odwieziono do szpitala na obserwację. Walkę przerwano na 20 minut. Na skoczka rzucili się z pięściami widzowie. Wyprowadzono go z widowni i odwieziono do szpitala z pode-

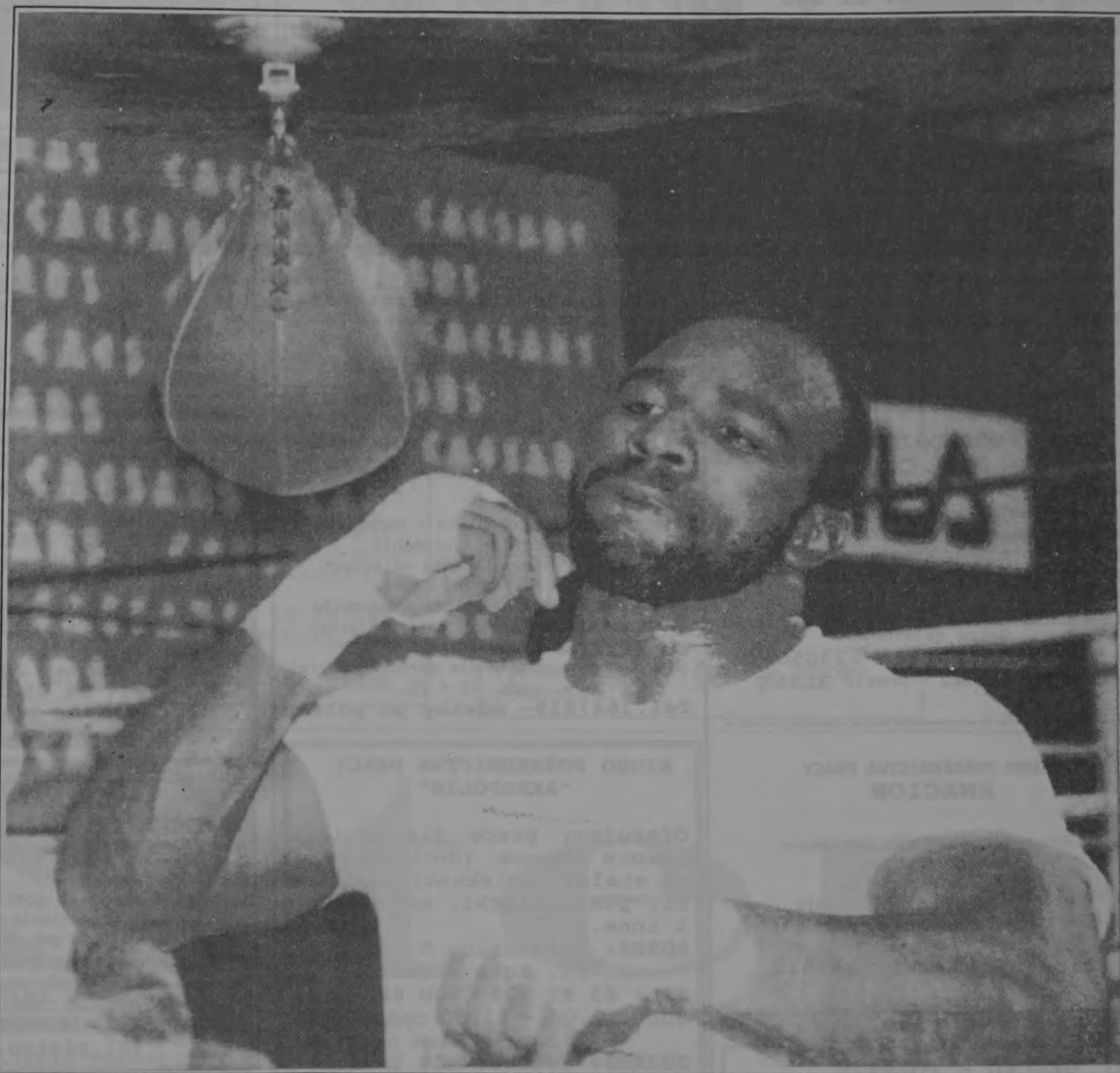
zieniem zwichnięcia karku, ale zdjęcia rentgenowskie nie potwierdziły podejrzeń. Spadochroniarz oświadczył, że jego skok był protestem, ale nie powiedział przeciwko czemu.

Krótko po ogłoszeniu werdyktu zasnął Eddie Futch, 82-letni trener Riddicka Bowe. Leciwy szkoleniowiec upadł nagle na kolana i zaczął tracić przytomność. Potrzebne były tlen i nosze. Bowe po walce odwiedził w szpitalu żonę i trenera. O przegranym pojedynku powiedział: "Chylę przed Holyfieldem czoło. Był głodny sukcesu, może pragnął go bardziej niż ja i dlatego mnie pokonał. Chciałbym mu się zrewanżować w taki sam sposób" i dodał: "Spadochroniarz nie miał tu nic do rzeczy. Evander po prostu wygrał".

Obaj bokserzy przyznali, że w pierwszej chwili, kiedy spostrzegli spadochroniarza, przypomnieli im się napaść z nożem na tenisistkę Monicę Seles.

Holyfield zainkasował za sobotnią walkę 9,5 mln dolarów. Broniacemu mistrzowskiego tytułu Bowe przypadło 16 mln.

## Powtórka z historii



Ewentualny come back Holyfielda byłby najbardziej spektakularnym powrotem od czasów Floyda Pattersona... Fot. AP ("RZ")

## Rugby dla chętnych

Po zwycięstwie polskich rugbyistów nad drużyną Andory w rozgrywkach 6 listopada w grupie B Pucharu FIRA, polskiej drużynie wystarczy jedno zwycięstwo w przyszłorocznych meczach z Holendrami i Szwecją. Trener Andrzej Kopyt postanowił uwzględnić prośby czołowych polskich rugbyistów, którzy 7 listopada mieli grać półfinałowe mecze PP i zrezygnował z powołania ich do reprezentacji. "W kadrze będą grać tylko ci z najlepszych, którzy naprawdę tego chcą" - powiedział po meczu.

## "Zeppelin" w Lillehammer

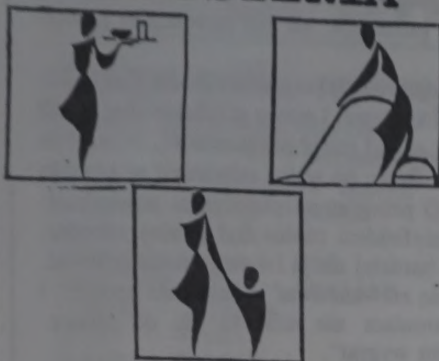
Producenci telewizyjni obsługujący zimowe igrzyska olimpijskie w Lillehammer mają zamiar użyć sterowca "Zeppelin" przy transmisji z konkurencji saneczkarskich i bobslejowych. Sterowiec jest bezgłośny, gwarantuje stabilność, a przede wszystkim jest tani w eksploatacji i może dłużej utrzymywać się w powietrzu. Poza tym na jego pokładzie można zainstalować dużo więcej sprzętu niż w helikopterze. "Zeppelin" wraz z załogą zostanie wypożyczony z Wielkiej Brytanii.

## Gesty i słowa

Francuski napastnik Manchesteru United Eric Cantona po porażce klubu z Galatasaray Stambuł w PE zasugerował, że sędzia spotkania został przekupiony. Europejska Federacja Piłkarska (UEFA) zagroziła Francuzowi sankcjami. Cantona otrzymał od Niemca Kurta Rothilshbergera czerwoną kartkę za nerwową gestykulację. Francuski dziennik "L'Equipe" przytoczył wypowiedź piłkarza po tym spotkaniu: "Jestem pewien, że sędziowie są przekupywani w Pucharze Europy. Pytam więc samego siebie, czy pan Rothilshberger także nie był przekupiony". Menedżer klubu z Manchesteru Aleks Ferguson stwierdził, że słowa Cantony przytoczone przez "L'Equipe" zostały sfabrykowane. "Eric nie mógł udzielić żadnej wypowiedzi. Po meczu cały czas był w szatni" - powiedział Ferguson.

Serwis opracowano na podstawie: serwisu PAP, "Rzeczpospolitej", "Gazety Wyborczej", "Życia Warszawy", "Gazety Nowej" oraz informacji własnych.

## OGŁOSZENIA

**POTRZEBNE KRAWCOWE**

**ZATRUDNIAM PANIE  
DOBRE SZYJĄCE  
NA MASZYNACH PRZEMYSŁOWYCH**  
Placa do 7 tys. za 10 godz.  
**ZAKŁAD W PIREUSIE.** Telefony:  
41 26 381 - 41 23 251  
41 24 013 - 41 21 323

**BIURO POŚREDNICTWA PRACY****"OLIMPIA"**

Oferujemy

szeroki zakres prac:

- dochodzące
- z mieszkaniem
- opieka nad dziećmi
- opieka nad chorymi
- pomoce domowe
- tawerny, puby, hotele

**ADRES: MENANDROU 15/17 I p.**

**BIURO POŚREDNICTWA PRACY****A.B.C.**

Najlepsze prace i bardzo dobre płace  
- znajdziesz tylko u nas.

Oferujemy prace: z mieszkaniem i dochodzące, w hotelach, restauracjach, kafe-  
teriach, fast-foodach w Atenach i poza  
Atenami.

**Adres biura:** Marni 32, IIP. pokój nr 24

Nasze telefony:

**5231048-5231994-5230566**

Mówimy po polsku - proszę **ALINĘ**

**BIURO POŚREDNICTWA PRACY  
AWACION**

Oferuje prace dla kobiet:

\*\*\* dochodzące

\*\*\* z mieszkaniem

**BARDZO DOBRE WYNAGRODZENIE**

**Adres:** OMONIA, MENANDROU 51, III piętro.

**Tel. 5241571 i 5244812**

**GRECKO - POLSKIE  
BIURO POŚREDNICTWA PRACY  
ADAMS**

Bardzo interesujące prace  
dochodzące i z mieszkaniem  
**RÓWNIEŻ DLA KOBIET, KTÓRE NIE  
ZNAJĄ JEZ. GRECKIEGO-**

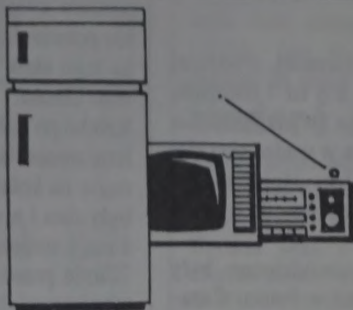
**-PRZY BARDZO DOBRYCH  
WYNAGRODZENIACH**

Informacje w związku z nowymi  
ciagle napływającymi pracami  
codziennie na OMONII OBOK  
POCZTY POSTE RESTANTE

**ADRES: AGIA PARASKIEWI,  
UL. ZEFIRON 11 A  
TEL. 6000127, 6396805**

**Dojazd z przystanku  
Akadimias - Asklepiu  
AUTOBUSEM 417 - wysiąść  
na przystanku:  
PLATJA AGIU JOANU.  
BIURO CZYNNE JEST  
od poniedziałku do soboty  
w godz. 8 00 - 21 00**

**CHCESZ DOBREJ PRACY  
PRZYJDŹ DO NAS  
MÓWIMY PO POLSKU**

**SOLIDNIE NAPRAWIAM**

- LODÓWKI

- PRALKI

- SPRZĘT ELEKTRYCZNY  
KUPNO - SPRZEDAŻ

Świadcze usługi w zakresie  
przeprowadzek i odwożenia z  
bagażami na lotnisko.

**Tel. 49 72 852 i 49 54 872**

**Aleksander.**

**SERVIS POLSKI****NAPRAWA-KUPNO-SPRZEDAŻ**

Naprawiam lodówki, pralki, piece elek-  
tryczne i inne.

**Tel. 88 42 785 w godz. 19-21**

**Piotrek.**

**FACHOWA I TANIA NAPRAWA**

- TELEWIZORÓW

- VIDEO

- MAGNETOFONÓW

w domu klienta.

**Tel. 51 39 318 - Krzysztof.**

**ETEKTYW SBI**

POLSKO-GRECKIE

BIURO ADWOKACKIE

DLA POLAKÓW

PRZEBYWAJĄCYCH

W GRECJI

- problemy osobiste i rozwody

- kradzieże i włamania

- sprawy niewypłacania należnych

pieniędzy przez Greków

- sprawdzamy przeszłość kandydatów

na małżonków (sprawy matrymonialne)

**Adres:** GLASTONOSZ 1A, I piętro.

Biuro czynne codziennie oprócz niedziel

w godz. 12 - 20.

**Tel. 3647839 - mówimy po polsku**

**BIURO POŚREDNICTWA PRACY  
"AKROPOLIS"**

Oferujemy prace dla kobiet:  
pomoce domowe (dochodzące i  
na stałe), opiekunki do dzie-  
ci, pielęgniarki, kelnerki  
i inne.

**ADRES:** Halandriou 5 II p.

Pl. Agia Paraskewi

**TEL: 63 97 935 600 888 4**

**GODZ. 9.00 - 21.00 codziennie**

z wyjątkiem niedziel

**DOJAZD:** autobus 417 z ulicy

Akadimias i Asklepijou

wysiąść na petli -

plac Agia Paraskewi

**PRACA**

Do pracy w biurze "Akropolis"  
potrzebna młoda osoba z dobrą  
znajomością języka greckiego.

**TEL: 63 97 935**

**600 888 4**

**PRACA**

**POTRZEBNA DZIEWCZYNA DO  
PRACY W ZAKŁADZIE ELEKTRO-  
NICZNYM--PRZESŁ DZWONIĆ  
W GODZ. 10-18**

**nr. tel. 34 66 081**

**PRACA**

**JAZZ - ROCK -FROM - SHOP  
MŁODE KOBIETY DO REKLAMY  
SPRZĘTU I UBIORU SPORTOWO-  
-TANCZNEGO W VIDEO-KLIPACH  
godz. do uzgodnienia.  
TEL. 69 30 445 DIMITRIS**

**KOŚCIÓŁ**

**P.W. CHRYSOSTUSA ZBAWICIELA**

Ateny, ul. Michaila Vody 28

**Tel. 88 35 911**

**BIURO PARAFIALNE CZYNNE**

w poniedziałki, wtorki i czwartki  
w godz. od 17.00 do 20.00

**AMBASADA RP W ATENACH**

Paleo Psychico, ul. Chrysanthemon 22

**Tel. 67 16 917 i 67 16 918**

Godziny urzędowania

Wydziału Konsularnego Ambasady:

poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek

od godz. 8.30 do godz. 11.30

środa w godz. 12.30 - 19.30.

Dojazd autobusem nr 603 z Akadimias

**KANCELARIA ADWOKACKA**

DR PRAWA VLASSIOS ZOGRAFOS

SPECJALISTA PRAWA KARNEGO

Przyjmuje interesantów:

we wtorki i czwartki w godz. 18.30-20.00

przy ul. AKADIMIAS 63, V piętro.

**Tel. 36 41 908 i 36 00 301.**

**Mówimy po polsku.**

**NOTARIUSZ**

VASSILIOS G. SOFIANOPOULOS  
NOTARIUSZ

ul. Kiasas 5,

**TEL: 36 23 055**

**36 04 176**

PRZYJMUJE:

poniedziałek - piątek: 9.00-14.00

czwartek 18.00-20.00

**- POŁOŻNIK - CHIRURG -  
- GINEKOLOG -**

**DIMOSTHENIS SIDIPOPOULOS**

**ABSOLWENT AKADEMII**

**MEDYCZNEJ W WARSZAWIE**

Przyjmuje:

w poniedziałki, środy, piątki

w godz. 18.00 - 20.00

**Adres:**

Ateny, ul. Stournari 27B, I piętro.

**Tel. 36 35 167**

**LEKARZ MÓWI**

**W JĘZYKU POLSKIM**

**LEKARZ**

**GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

**SIDERIS APOSTOLIS**

Przyjmuje:

wtorki i piątki od godz. 18 do 20.

W celu uzgodnienia wizyty

proszę dzwonić do gab. lekarskiego.

**Mówimy po polsku**

**Tel. gab. lek. 6440686-mówić po polsku**

**Tel. domowy 6921234 - mówić po grecku.**

**Adres: AL. ALEKSANDRAS 194**

**III piętro.**

**LEKARZ DENTYSTA**

**LEKARZ DENTYSTA**

**EFTHMIAOUD ELENI**

przyjmuje od poniedziałku do piątku

w godz. 10.00 - 14.00 i 17.00 - 20.30.

**Adres:**

KALITHEA, ATHINAS 28, I piętro.

Dzwonek - pierwszy od dotu.

**Mówić w jęz. polskim,**

**czeskim i greckim.**

**Tel. 95 17 434**

Dzwonić w celu uzgodnienia wizyty.

**GABINET GINEKOLOGICZNY**

Lek. med. F. DRZEWASZEWSKA

ul. Aigeos 14 a (pomiedzy

stacją metra Attiki a ul.

Acharnon); ulica boczna od

PERGAMOU lub PEPINOU

**Lekarz przyjmuje od**

**poniedziałku do piątku**

**w godz. 18.00 - 20.00**

**TEL: 88 28 126**

**tu twoja reklama**

**tel. 34 66 580**

**poniedziałek- sobota**

**w godz. 12- 16**

**LEKARZE**

**Adj. Dr med. Georgios Kotulas**

**GINEKOLOG-POŁOŻNIK**

b. ordynator Oddz. Gln.-Pol.

Akademii Medycznej w Lublinie.

Przyjmuje:

w poniedziałki, środy i czwartki

w godz. 18.00 - 20.00.

**Adres gab.: Mesogion 6, Ambelokipi**

**Tel. gab. 7796143, tel. dom. 8029871**

**LEKARZ DENTYSTA**

**PANAGIOTOPOULOS MARKOS**

ABSOLWENT

AKADEMII MEDYCZNEJ W KRAKOWIE

SPECJALISTA PROTETYKI

PRZYJMUJE CODZIENNIE

NA ul. KIFISIAS 131, I PIĘTRO, ATENY, tel. 69 21 916

W CELU UZGODNIENIA WIZYT

PROSZĘ DZWONIĆ W godz. 15<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>

**IZABELA TOMCZAK**

**(TOMTZAK)**

**LEKARZ - SPECJALISTA**

**CHOROBY WEWNĘTRZNYCH**

**(TAKŻE PŁUC I SERCA)**

Przyjmuje codziennie  
opócz sobot w godz.  
9.00-12.00 i 17.30-20.30  
(po telefonicznym  
uzgodnieniu spotkania).

**Adres:**

Ateny - Ano Iliupoli

ul. Sofokli Wenizelu 99

I piętro. Dojazd z ul.

Sina przy Akadimias aut. nr

237, wysiąść na przystanku

PLATIA ETHNIKIS ANTISTASIS.

**Tel. 99 54 618 i 99 52 120**

**LEKARZ DENTYSTA**

**LILI BARLAMA**

przyjmuje w dniach:

od poniedziałku do czwartku

w godz. 10-13 i 17-20

oraz w piątki w godz. 17-19

**Adres:** Lemesu 57 & Michail Voda

stacja metra Agios Nikolaos

**tel. 86 48 537**

**DERMATOLOG**

**Serafin Prodrmidis**

Przyjmuje codziennie po godz. 18

**Adres:** FOKIONOS NEGRIS 39, I piętro

(blisko placu Kipseli)

**tel. 86 22 881**

**LEKARZ DENTYSTA**

**LEKARZ CHIRURG - STOMATOLOG**

**HARRY KALTZA**

Absolwent AM we Wrocławiu

**10 lat leczenia Polaków**

**w Atenach**

**ZAPRASZA do swojego gabinetu**

**na Pangrati**

**ul. AGIOU FANARIU 2 - I piętro**

**codziennie**

**opócz środy i soboty**

**w godz. 10.30 - 19.30**

W celu uzgodnienia wizyty

proszę dzwonić **TEL: 70 18 210**

**Dojazd z centrum z ul. Stadiou**

**trolejbusem nr2 do placu**

**PANGRATIOU**

**róg ulic:**

**IMITOU I AGIOU FANARIOU**

**LEKARZ**  
**ELENI PAPAJOANNOU** -  
 SINELSIKOWA  
 specjalista: - chorób  
 wewnętrznych I stopnia  
 - kardiolog II stopnia  
 - lekarz szpitala  
 greckiego "IGIA"  
 ("ZDROWIE")  
 przyjmuje w godzinach:  
 poniedziałek: 10 - 14  
 środa: 9 - 13  
 czwartek: 17 - 21  
 piątek: 17 - 21  
 ADRES: Pangrati; ul.  
 Imitou 129; II piętro  
 w celu uzgodnienia  
 wizyty dzwonić od  
 poniedziałku do piątku  
 w godz. 18 - 21  
 MÓWIMY PO POLSKU  
 TEL: 75 25 766

**LEKARZ**  
**CENTRUM DERMATOLOGICZNE**  
 dermatolog, wenerolog,  
 chirurgia plastyczna,  
 kosmetyka  
 doc. med.  
**DIMITRIS DUSIS**  
 Absolwent akademii  
 medycznej w Berlinie  
 Zachodnim.  
 PRZYJMUJE: codziennie  
 w godz. 17.30 - 20.30  
 w czwartki: 15.00-18.00  
 ADRES: MARUSI;  
 ul. PENDELIS 41 -  
 (od ul. Kifisijas w  
 kierunku Melisja)  
 TEL: 61 22 722

**Biuro Turystyczne**  
**ATENA**  
 w Głogowie  
 (woj. legnickie)

oferuje:

bilety autokarowe na trasie  
**ATENY - WROCŁAW**  
 i **WROCŁAW - ATENY**  
 pośrednictwo wizowe,  
 wycieczki z Polski do Grecji,  
 tanie bilety lotnicze.

**Adres biura:**  
 Głogów, Al. Wolności 52



**SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH**  
**"LOGOS"**

ANGIELSKI, GRECKI, FRANCUSKI,  
 NIEMIECKI, WŁOSKI...  
 Już od października rozpoczynamy naukę  
 w grupach 8-osobowych.  
 POLSCY NAUCZYCIELE

**SZKOŁA PIĘKNOŚCI >>> DREAM NAILS <<<**

w ciągu trzech miesięcy nauczymy WAS:  
 - budowy sztucznych paznokci  
 - manicure, pedicure  
 - przyklejania sztucznych rzęs  
 - makijażu, czyszczenia skóry twarzy  
 Nauczysz się nowego zawodu przydatnego w Kanadzie i  
 Australii, jak i Grecji...  
 PO UKOŃCZENIU KURSU - DYPLOM

wykonujemy również wszystkie zabiegi kosmetyczne, w  
 tym czyszczenie twarzy dla kobiet i mężczyzn -  
 CENA - 5.000 drachm  
 ADRES: Patissia, ul. Orfanidou 9, tel: 20 15 588  
 codziennie w godzinach 18.00-20.30 - prosić Lucję.

**Benekos**

JEŚLI POSZUKUJECIE  
 CZEGOŚ  
 ELEGANCKIEGO  
 W PRZYSTĘPNEJ  
 CENIE...  
 TO ZNALEŻLIŚCIE  
 TO!!!

BENEKOS  
 COLLECTIONS

Tak nazywa się moda  
 dlatego, że prawdziwy  
 mężczyzna musi się  
 wyróżniać!!!

ul. Gladstonos 4  
 Kaniggos  
 tel. 36 03 771



Damianidis Shoes shop  
**NEW COLLECTION**  
**CANGURO** "KENTUCKY'S WESTERN"  
 AMERICA **Texter** SILVERADO BOOTS  
**WORKSTEPS** **RIDER**  
**SEA AND CITY** **DOLPHIN** **EL PANCHITO**  
**CHICAGO** **EASY RIDER**  
**G & shark** **LOBLAN**  
**COMMANCHERO**  
 3 GLADSTONOS STR.  
 OMONIA ATHENS  
 TEL. 36 26 162

**POŁOŻNIK - GINEKOLOG**  
**Nikos Prokopiju**

Specjalizacje zdobywał  
 we Włoszech i w Anglii  
 Przyjmuje:  
 1. W gabinecie lekarskim w dzielnicy  
 Chalandrii, ul. Aristofanus 31 i Sokra-  
 tous (po wcześniejszym uzgodnieniu wizy-  
 ty) po godz. 17.  
 tel. 68 16 386 i 68 15 032  
 1. W Klinice Położniczej  
 "MITERA"  
 tel. 68 20 110 i 68 69 000

**FRYZJER**  
**AGATA**

DYPLOM: grecki i holenderski  
 specjalna oferta  
 uczesania ślubne  
 Adres: MAVROMIHALI 76  
 na dzwonek "Agata"

DOJAZD:  
 autobusy z Kaniggos jadące  
 ul. Akademijas - WYSIĄŚ  
 NA TRZECIM PRZYSTANKU.  
 (przecznica wyżej - w górę -  
 równoległa)

Ipokratous  
 76 Mavromichali  
 Ch. Trikoupi

Kaniggos

# Step

POLKA PROWADZI AEROBIC STEEP  
 SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO SIŁOWNI

ZAJĘCIA PROWADZI MIĘDZYNARODOWY SĘDZIA KULTURYSTYKI  
 CENY: korzystanie z sali w godzinach przedpołudniowych  
 4.000 drachm miesięcznie  
 - w godzinach popołudniowych -  
 5.000 drachm miesięcznie  
 Na miejscu sauna

W naszym programie znajdują się ćwiczenia kulturystyczne  
 i nauka kickboxingu

CZYNNE: od poniedziałku do piątku: 8.30-21.30  
 sobota: 11.00-15.00  
 mówimy po polsku w godzinach 8.30-13.30

ADRES: Kipseli; Kafkaszu 47-49 TEL: 82 39 051  
 Prosić Urszulę

**Step Reebok!**

Ćwiczenia, które uprawiają Amerykanki i Europejki, aby jak  
 najdłużej zachować młodość, sprawność  
 i smukłą sylwetkę

# reebok

## PROGRAM TELEWIZYJNY

## ANTENNA 1

pozycje stałe  
(poniedziałek - piątek):

05.30 Serial tv  
06.20 WIADOMOŚCI CBS  
06.45 ANTENNA 1 - WIADOMOŚCI SATELITARNE  
07.00 "Dzień Dobry, Grecjo" - magazyn informacyjny  
09.30 "Poranna Kawa" - program informacyjno-rozrywkowy  
13.00 "To i Owo" - progr. inf.  
14.00 WIADOMOŚCI  
14.30 "Odwaga i Piękno" - serial tv  
15.00 "Kate i Allie" - serial tv  
15.30 "Sytuacje Rodzinne" - serial tv  
16.00 "Wieczna Młodość" - serial tv  
17.00 "Trzy, Dwa, Jeden Antenna 1" - program dla młodzieży  
18.00 WIADOMOŚCI  
18.07 "Super Market" - gra tv  
18.40 "Dzień Dobry, Życie" - serial tv  
19.10 "Koło Fortuny" - gra tv  
19.45 "Blask" - serial tv  
20.30 WIADOMOŚCI

## ANTENNA 1

SOBOTA 13.11

05.30 "Niebezpieczne misje" - serial  
06.30 WIADOMOŚCI CBS  
07.00 FILMY DLA DZIECI  
12.00 "Family Matters" - serial tv  
12.30 "W towarzystwie pana Cooper'a"  
13.00 SUPER SOBOTA  
14.00 WIADOMOŚCI  
14.15 "Marcin i jego Świat" - serial  
14.45 "Zonaci z dzieci mi" - serial  
15.15 "Indiana Jones - Pierwsze Przygody" - serial tv  
16.15 "Blask" - serial tv  
17.30 "Ratownicy" - serial tv  
18.30 "Aleja Melrose" - serial tv  
19.30 "Rób, co robisz" - gra tv  
20.30 WIADOMOŚCI  
21.00 Gr. film fab.  
23.10 "Ojciec Chryśtyn" - mini serial  
24.00 WIADOMOŚCI  
02.40 "Śmiertelny Plan" - film fab.  
04.15 "Dziwne Historie"

## NIEDZIELA 14.11

05.30 "Niebezpieczne misje" - serial  
06.30 WIADOMOŚCI CBS  
07.00 FILMY DLA DZIECI  
12.00 "Family Matters" - serial tv  
12.30 "W towarzystwie pana Cooper'a"  
13.00 "Zza kierownicy"  
14.00 WIADOMOŚCI  
14.15 "Krok po kroku"  
14.45 Progr. rozrywkowy  
15.15 "Nieśmiertelny" - serial tv  
16.15 "Zabawa w ślub" - gra tv  
17.15 CIAO ANT 1 - show tv  
20.30 WIADOMOŚCI  
21.00 "Blade Runner" - film fab.  
23.20 "Panika" - progr. publicyst.  
24.00 WIADOMOŚCI  
00.15 SPORT  
01.15 "Papierowe Kajdanki" - film  
03.30 "Grona Gniewu" - film fab.

## PONIEDZIAŁEK 15.11

21.00 "Krzywe i Odwrotne" - serial  
21.40 "Egzekucja" - serial tv  
22.40 "Tequila Sunrise" - film fab.

24.00 WIADOMOŚCI  
01.10 "Złoczyńca" - film  
02.30 "Długie, gorące lato" - film fab.  
04.30 "Dziwne Historie"

## WTOREK 16.11

21.00 "Dzieci Grecji" - serial tv  
21.40 "Historia Mitosci" - serial  
22.15 "Wydział Obyczajowy" - serial  
23.15 MADE IN GREECE  
24.00 WIADOMOŚCI  
00.30 "Wtorkowa Zbrodnia" - talk show  
01.30 "Barton Fink" - film fab.  
03.30 "Pszczoty" - film  
05.00 "Dziwne Historie"

## ŚRODA 17.11

21.00 "In & Down" - serial tv  
21.40 Gr. film fab.  
23.30 Progr. publicyst.  
24.00 WIADOMOŚCI  
00.30 SPORT  
01.00 Progr. muzyczny  
01.30 "Stałow Trójkąt" - film fab.  
03.00 "Lot nad Atlantyką" - film  
04.45 "Dziwne Historie"

## CZWARTEK 18.11

21.00 "Gwiazdorstwo Krawata" - serial  
21.40 "Wdowiec i wdowa"  
22.15 "Anatomia Jednego Przystępstwa" - serial tv  
23.15 Progr. publicyst.  
24.00 WIADOMOŚCI  
00.45 "Syndrom Przemocy" - film  
02.30 "Moby Dick" - film  
04.00 "Triumf Sherlocka Holmes'a" - film fab.

## PIĄTEK 19.11

21.00 "Dobra Teściowa"  
21.40 "Barbarzyństwa"  
22.15 "Obcas jak sztylet" - serial  
23.15 "Niebezpieczne" - serial tv  
24.00 WIADOMOŚCI  
00.30 "Piątek 13-tego" - serial grozy  
01.30 "Galaktyczny Terror" - film fab.  
03.00 "Tajemnicze historie opowiada Ray Bradbury" - serial tv  
03.30 "Tajemnicza Aleja" - serial  
03.55 "Chwila za chwilą" - film fab.

## NEW CHANNEL

pozycje stałe  
(poniedziałek - piątek):

10.00 FILMY DLA DZIECI  
11.00 Film dokumentalny  
12.00 "Róża i Cień" - grecki serial tv  
12.30 "Smutek Serca" - grecki serial tv  
13.00 "Złota Karta" - gra tv  
14.00 "Magazyn" - program publicyst.  
15.00 Muzyczne Południe  
15.30 FILMY DLA DZIECI  
16.30 Gr. film fab.  
17.00 WIADOMOŚCI  
18.00 WIADOMOŚCI  
18.05 "Złota Karta" - gra tv  
18.30 Program publicyst.  
19.00 "Dynastia" - serial tv  
20.00 WIADOMOŚCI

## MEGA CHANNEL

SOBOTA 13.11

07.00 FILMY DLA DZIECI  
13.00 "Peten dom" - serial tv  
13.30 "Majster Zepsuj"  
14.00 MEGA STAR  
15.00 "Młody Doktor" - serial tv  
15.30 "Ostatnia ławka" - program dla młodzieży  
16.30 KOSZYKÓWKA NBA  
17.45 "Booker" - serial  
18.40 "Filmy domowe" - progr. rozrywk.  
19.15 "Randka w ciemno" - gra tv  
20.30 WIADOMOŚCI  
21.00 Progr. rozrywkowy

## MEGA CHANNEL

pozycje stałe  
(poniedziałek - piątek):

07.00 "Poranne Okno" - magazyn informacyjny  
09.30 "Uśmiechajcie się, to jest zaraźliwe" - program informacyjno-rozrywkowy  
13.00 "Dla nowego życia" - serial tv  
13.30 Gr. serial tv  
14.00 WIADOMOŚCI  
14.30 "Czarownica" - serial tv  
15.00 "Santa Barbara" - serial tv  
16.00 "Bicie serca w Beverly Hills" - serial tv  
17.00 "Równoległe Drogi" - serial tv  
17.30 "Kontry" - gra tv  
18.00 "Audycja" - program informacyjny  
19.20 "Wielki Bazar" - gra tv  
19.50 "Mega Bank" - gra tv  
20.30 WIADOMOŚCI

## ET-1

SOBOTA 13.11

07.50 Początek programu

08.00 MUZYKA KLASYCZNA  
08.30 MUZYKA KAMERALNA  
09.00 FILMY DLA DZIECI

## ET 1

pozycje stałe  
(poniedziałek - piątek):

07.50 Początek programu  
08.00 Magazyn informacyjny  
09.00 Gimnastyka - Rytm - Zdrowie  
09.30 Program dla dzieci  
10.30 "Dzień Dobry z Uśmiechem" - magazyn  
12.00 "Odwaga i Dyplomacja" - serial tv  
12.30 "Donna Bejza" - serial tv  
13.00 "Ton Cisz" - serial tv  
13.30 Grecki serial tv  
14.15 "Gabriela, pani w różowym" - serial tv  
15.00 WIADOMOŚCI  
15.30 "Spotkanie w Południe" - program informacyjno-rozrywkowy  
16.30 Program publicystyczny  
17.00 Magazyn Sportowy  
18.00 WIADOMOŚCI  
18.25 "Drugi Człowiek" - serial tv  
19.00 "Patos" - serial tv  
19.30 Grecki film fabularny  
21.00 WIADOMOŚCI

## NEW CHANNEL

SOBOTA 13.11

09.00 MUZYKA KLASYCZNA  
10.00 FILMY DLA DZIECI  
13.00 BEAT BOX

14.00 Progr. publicyst.  
15.00 Gr. film fab.  
17.00 WIADOMOŚCI  
17.05 "Wszystko od początku" - film  
19.00 "Wiatr" - serial  
20.00 WIADOMOŚCI  
20.30 "Ja, Szpieg" - serial tv  
21.30 "Marzenie" - film fab.  
23.00 "Walka o Życie" - serial tv  
24.00 WIADOMOŚCI  
00.10 Progr. publicyst.  
01.00 "Dziewczyna z prezentami" - film

## NIEDZIELA 14.11

09.00 MUZYKA KLASYCZNA  
10.00 FILMY DLA DZIECI  
13.00 BEAT BOX  
14.00 Muzyka Grecka  
15.00 Gr. film fab.  
16.30 Progr. publicyst.  
17.00 WIADOMOŚCI  
17.15 "To jest armia" - film fab.  
19.00 "Prymus" - serial  
19.30 "The Bill Cosby Show" - serial tv  
20.00 WIADOMOŚCI  
20.30 "Father Merfy" - serial tv  
21.30 "Ludzie" - film

23.00 "Niebezpieczne misje" - serial  
24.00 WIADOMOŚCI  
00.10 "Mój Pierwszy Raz" - talk show  
01.00 "Tylko z Żonaty" - film

## PONIEDZIAŁEK 15.11

20.30 SPORT  
21.00 "Jesteśmy Mistrzami" - serial  
21.30 "Nieczyste Myśli" - film  
23.15 "Nocne Spotkania" - talk show  
24.00 WIADOMOŚCI  
00.30 "Dziewczyna z Południa" - film

## WTOREK 16.11

20.30 "Saloniki" - progr. publicyst.  
21.00 "Jesteśmy Mistrzami" - serial  
21.30 "Zapytaj Alicji" - film fab.  
23.15 "Nocne Spotkania" - talk show  
24.00 WIADOMOŚCI  
00.30 "Dziewczyna, której pragnę" - film fab.

## ŚRODA 17.11

20.30 "Chwila dla Użytkownika"

22.10 Gr. film fab.  
24.00 WIADOMOŚCI  
00.15 "Samotny Gołąb" - mini serial  
01.15 "Misja do Piekła" - film fab.  
03.45 "Tragedia pewnego ojca" - film fab.  
05.00 "Bracia" - serial  
05.45 "Dwie Policjantki" - serial  
06.30 "Poszukuje się" - serial tv

## NIEDZIELA 14.11

07.00 FILMY DLA DZIECI  
13.00 Pojedynki  
14.00 "Kola i drogi"  
15.00 "Lawrence z Arabii" - film  
19.15 "Randka w ciemno" - gra tv  
20.30 WIADOMOŚCI  
21.00 "Robocop 2" - film fab.  
23.15 BEZ MONTAŻU  
24.00 WIADOMOŚCI  
00.15 Rozmowa z Johnem Malkovitz'em  
00.45 "Buntownik bez Powodu" - film  
02.45 "Straszny Trójkąt" - film  
04.15 "Gry Mitośne" - film fab.  
05.45 "Dwie Policjantki" - serial tv  
06.30 "Poszukuje się"

## WTOREK 16.11

21.00 "Telewizja" - serial tv  
21.35 "Muzyka w skali Richtera" - serial  
22.20 "Ty, Decydujesz" - serial tv  
23.15 Progr. publicyst.  
24.00 WIADOMOŚCI  
01.00 "Miejsce w Sercu" - film fab.  
02.45 "Twarde Życie" - film fab.  
04.15 "Piorun na Hawajach" - film  
05.45 "Dwie Policjantki" - serial tv  
06.30 "Poszukuje się"

## ŚRODA 17.11

21.00 "Gigant Motel"  
21.35 "Nadchodzą Amerykanie"  
22.10 Gr. film fab.  
24.00 WIADOMOŚCI  
00.15 Progr. publicyst.  
01.00 SPORT  
01.30 "Poza Granice"  
02.15 "Sad bez Prawa" - film fab.  
03.45 "Mae West" - film

## PONIEDZIAŁEK 15.11

14.30 "Moda..." - progr. publicyst.  
15.00 WIADOMOŚCI  
15.15 Serial tv  
17.30 "Mój Drogi John" - serial tv  
18.00 WIADOMOŚCI  
18.15 "Hiszpańskie Schody" - serial  
19.15 KOSZYKÓWKA  
21.00 WIADOMOŚCI  
21.30 Serial tv  
22.00 Progr. publicyst.  
23.00 SPORT  
23.30 WIADOMOŚCI  
24.00 "Big Man" - serial  
01.30 Niedzielne Noce Muzyczne  
02.30 Progr. satyryczny

## NIEDZIELA 14.11

08.25 Początek programu  
08.30 Liturgia Niedzielną  
10.15 Serial tv  
11.00 FILMY DLA DZIECI  
12.00 Tradycje Muzyczne  
12.30 "Otwarte Drzwi" - serial dokum.  
13.00 Progr. publicyst.  
14.00 "Ogrodnictwo"

21.00 "Jesteśmy Mistrzami" - serial  
21.30 "Mazarati i Mój" - film fab.  
23.15 "Nocne Spotkania" - talk show  
24.00 WIADOMOŚCI  
00.30 "Riverbend" - film  
CZWARTEK 18.11

2.30 "Kalejdoskop" - progr. pośw. dla siejszym Atenos  
21.00 "Jesteśmy Mistrzami" - serial  
21.30 "Stacja w Santa Fe" - film fab.  
23.15 "Nocne Spotkania" - talk show  
24.00 WIADOMOŚCI  
00.30 "Znany Człowiek" - film fab.

## PIĄTEK 19.11

20.30 Program poświęcony ekonomii  
21.00 "Jesteśmy Mistrzami" - serial  
21.30 "Ludzie i myszy" - film fab.  
23.15 "Nocne Spotkania" - talk show  
24.00 WIADOMOŚCI  
00.30 "Cienie Podziemnego Świata" - film fab.

## CZWARTEK 18.11

05.10 "Bracia" - serial  
05.45 "Dwie Policjantki" - serial tv  
06.30 "Poszukuje się"

## CZWARTEK 18.11

21.00 "Matka jest tylko jedna" - serial  
21.35 "Wszystkie Cztery Były Wspaniałe"  
22.10 "Best Seller"  
22.45 "Matlock" - serial  
24.00 WIADOMOŚCI  
00.15 Progr. publicyst.  
01.00 "Inspektor"

## PIĄTEK 19.11

01.45 "Na tropach tajemnic" - serial  
02.30 "Przeciwko Hefi"  
04.00 "Nowy Jork - Paryż" - film  
05.45 "Dwie Policjantki" - serial  
06.30 "Poszukuje się"

## CZWARTEK 18.11

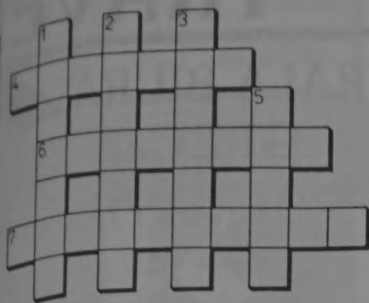
21.00 "7 Złoci Przenaczeni dla mnie"  
21.35 "Rodzina" - serial  
22.10 Serial tv  
23.15 "Pioruny Asfaltu" - serial tv  
24.00 WIADOMOŚCI  
00.30 "Pocztunek Wilkota" - film fab.  
02.15 "Panika" - film  
03.45 "Burza Życiowa" - film fab.  
05.15 "Super Force" - serial tv  
05.45 "Dwie Policjantki" - serial  
06.30 "Poszukuje się"

## CZWARTEK 18.11

21.30 "Mitoś w Edenie"  
22.00 Progr. publicyst.  
23.30 WIADOMOŚCI  
23.45 Gr. film fab.  
PIĄTEK 19.11  
21.30 "Mitoś w Edenie" - komedia film.  
23.30 WIADOMOŚCI  
23.45 "Czarny Zorro" - film fab.  
01.15 "Mitoś i Ślub" - serial tv  
02.10 Progr. satyryczny

## KRZYŻÓWKI

## Na spotkanie wiosny



Tomek Heś (13 lat)

## Z filmami

## Poziamo:

- 4) „Seksmisja” Juliusza Machulskiego.
- 6) „Okno na podwórze” Alfreda Hitchcocka.
- 7) „Love Story” Arthura Hillera.

## Pionowo:

- 1) rzecz realna.
- 2) owca o cienkiej wełnie.
- 3) Łazurowe Wybrzeże, czyli ... Francuska.
- 5) pasza dla zwierząt.

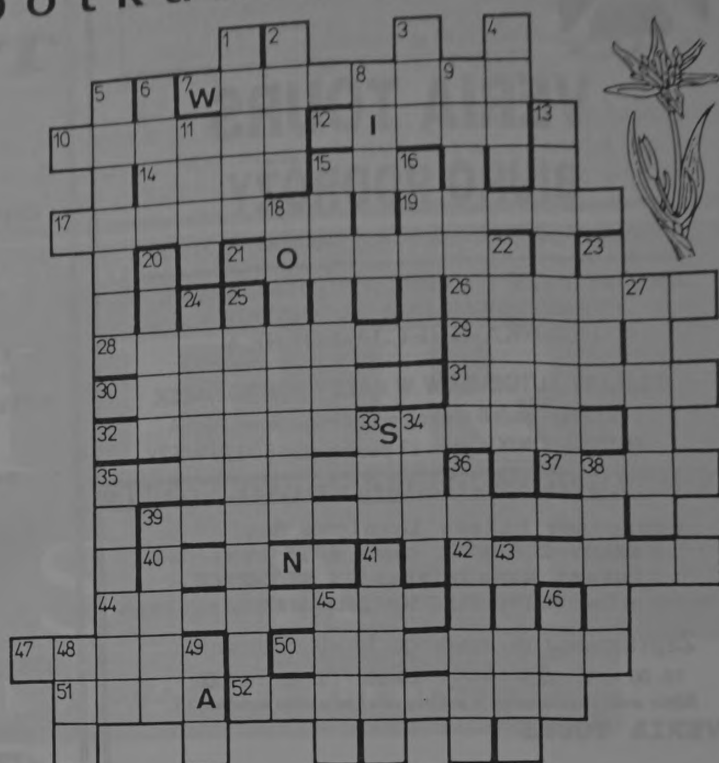
## Poziamo:

- 7) miasto, w którym 3 maja 1791 r. uchwalono konstytucję Polski.
- 10) wiosenna zmora dzieciętnastolatów.
- 12) „konopny” chłopiec, który świętuje 26 maja.
- 14) deszcz.
- 15) biały lub fioletowy, kwitnie w maju.
- 17) wielkanocne jajko.
- 19) przyjmuje kwiaty 16 czerwca.
- 21) ogonek, np. po smakołyki na wielkanocny stół.
- 26) kąpielisko nad Morzem Czarnym (sezon zaczyna już w maju).
- 28) kończy wiosnę.
- 29) Łużycka, forsowana wiosną 1945 r.
- 30) topiona 21 marca.
- 31) skorupiak planktonowy, pokarm niedawno wyklutych ryb.
- 32) jeden z pierwszych wiosennych kwiatów leśnych.
- 35) grozi tym, którzy niszczą chronione rośliny, np. konwalię majową.
- 37) ma dużo pracy wśród kwiecia.
- 39) Jan, pisarz, znawca kultury antycznej („Dwie wiosny”).
- 40) solenizantka z 23 maja.
- 42) świętuje 11 maja.
- 44) 9 maja — zakończenia II wojny światowej.

- 47) ludzie Melpomeny (mają swe święto 27 marca).
- 50) zrobiony latem, do wykorzystania na wiosnę.
- 51) forsowana razem z 29.
- 52) miesiąc, co przeplata.

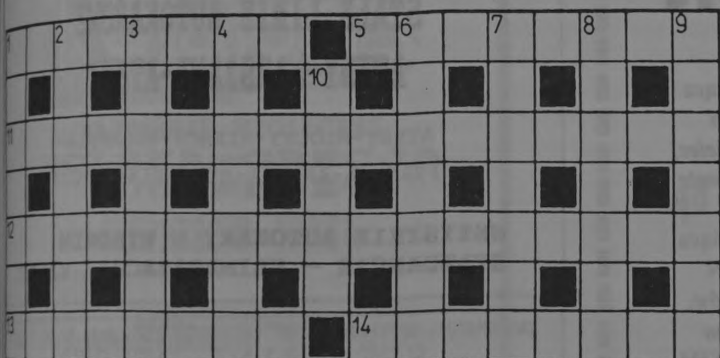
## Pionowo:

- 1) od 21 marca do 20 kwietnia (w zodiaku).
- 2) opad częsty o tej porze roku.
- 3) impreza dla maturzystów.
- 4) przeglądasz ją, przygotowując się do majowej wyprawy.
- 5) biały kwiat wczesnowiosenny.
- 6) np. kopa siana.
- 8) wszędzie jej teraz pełno.
- 9) wiosenne święto kościelne.
- 11) może zdarzyć się już w maju.
- 13) 4 czerwca 1872 r. w Warszawie cały naród żegnał twórcę opery narodowej. O kogo chodzi?
- 15) możesz jej złożyć życzenia 31 marca.
- 16) urodzony w marcu, to marczak.
- 18) białe dzwoneczki rozkwitające w maju.
- 20) stragany pełne nowalijek.
- 22) cierniste drzewo, wykorzystywane do rozmnażania, np. śliw.
- 23) mieniący się w słońcu kamień szlachetny.



- 24) otrzymuje kwiaty 23 kwietnia.
- 25) ostatni może zdarzyć się około „majowych” ogrodników.
- 27) łagodnieje o tej porze roku.
- 33) pełen wielobarwnego kwiecia i zapachów.
- 34) kwitnie na wiosnę.
- 35) świętuje 1 czerwca.
- 36) wszędzie go teraz pełno.
- 38) rozwiewa chmury na kwietniowym niebie.
- 39) obchodzi imieniny 29 kwietnia.
- 41) niestety, ciężka dla niego teraz pora.
- 43) największy kompozytor norweski (ur. 15 czerwca 1843 r.).
- 45) boginka grecka, uosobienie tęczy.
- 46) wiosenne słoneczko wprawia go w błogi nastrój.
- 48) bogini światu.
- 49) już nie wiosenny znak zodiaku.

Marian Chylewski



## Poziamo:

- 1) niejedna przy kaftaniku niemowlaka.
- 3) dom studencki.
- 7) nadaje alfabetem Morse'a.
- 12) delraudacja.
- 13) kość nadpiętowa, pięcinoża.
- 14) podróżni na pustyni.

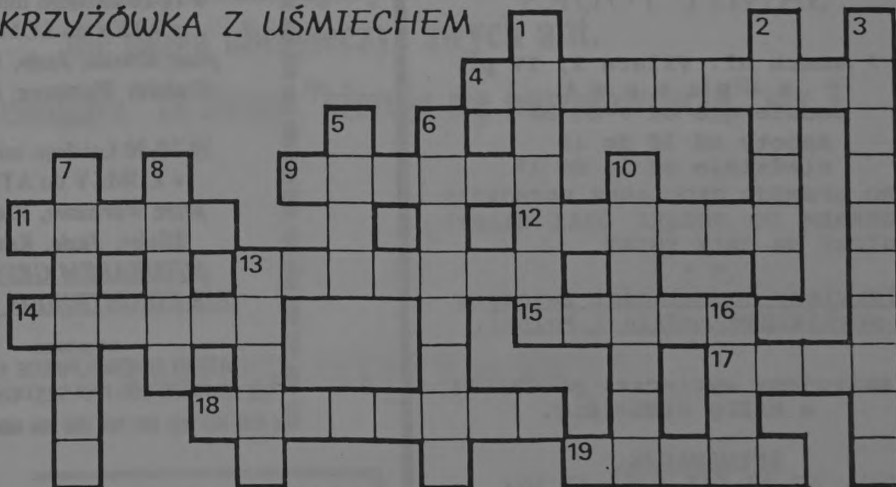
## Pionowo:

- 1) lubi piesze wycieczki.
- 2) ważna ruda żelaza.
- 3) „Kalewala” lub „Pan Tadeusz”.
- 4) marszczona bibułka.
- 6) eskortowiec.
- 7) samorzutne przenikanie cząsteczek jednej substancji do drugiej.

- 8) członkini tajnego międzynarodowego stowarzyszenia powstałego w XVIII w.
- 9) tymczasowa siedziba wojsk.
- 10) zapał, animusz.

Zenon Przywara

## KRZYŻÓWKA Z UŚMIECHEM



## P O Z I O M O :

- 4-państwo z Elą. 9-państwo z dwunastoma miesiącami. 11-państwo z bonem. 12-państwo z krzywą wieżą. 13-państwo z butem. 14-państwo ze stolicą prawie jak popularna kapusta. 15-państwo przypisywane plagom. 17-państwo w romansie. 18-państwo, które kończy się po Filipie. 19-państwo zapisane samogłoską „a”.

## P I O N O W O :

- 1-państwo Z. 2-państwo takie samo jak jego stolica. 3-państwo, które wylansowało arabeskę. 5-państwo w państwie. 6-państwo po Kolumbie. 7-państwo, które napędziło stracha piłkarskiej reprezentacji Anglii. 8-państwo, którego początkiem jest ton. 10-państwo, którego na początku boli. 13-państwo jak potrawa. 16-państwo, które otrzymasz z połowy sylab pogotowia.

## KALENDARZ

CZWARTEK - 11 LISTOPADA

\*\*\* MARCINA, BARTŁOMIEJA \*\*\*

PIĄTEK - 12 LISTOPADA

\*\*\* RENATY, WITOLDA \*\*\*

SOBOTA - 13 LISTOPADA

\*\*\* MIKOŁAJA, STANISŁAWA \*\*\*

NIEDZIELA - 14 LISTOPADA

\*\*\* ROGERA, SERAFINA \*\*\*

PONIEDZIAŁEK - 15 LISTOPADA

\*\*\* ALBERTA, LEOPOLDA \*\*\*

WTOREK - 16 LISTOPADA

\*\*\* GERTRUDY, EDMUNDA \*\*\*

ŚRODA - 17 LISTOPADA

\*\*\* SALOMEI, GRZEGORZA \*\*\*

WSZYSTKIM SOLENIZANTOM  
REDAKCJA SKŁADA  
NAJSERDECZNIEJSZE  
ŻYCZENIA





BIURO TURYSTYKI ZAGRAJNICZNEJ "AMEX"  
50-313 WROCŁAW, UL. BARLICKIEGO 31  
TEL. 21-67-30 FAX 21-82-72 TLX 0715185

## VERIA TOURS BIURO PODRÓŻY

Omonia, Agia Konstantinou 4, V piętro, tel. 52 27 232

NAJSTARSZA I NAJSOLIDNIEJSZA, STAŁA,  
EXPRESSOWA LINIA AUTOBUSOWA  
POLSKA-GRECJA-POLSKA

ODJAZDY AUTOBUSÓW W KAŻDY PONIEDZIAŁEK

ATENY: godz. 8 parking przy dworcu kolej. LARISA  
THESSALONIKI: godz. 17 parking przy BIAŁEJ WIEŻY

### PROWADZIMY POSREDNICTWO WIZOWE

Oferujemy bilety lotnicze do:  
\*\*\* KANADY-TORONTO, cena 89,5 tys. drs  
liniami kanadyjskimi i OLYMPICU.  
Wycieczki po Grecji: PELOPONEZ, METEORY, DELFY, STATKIEM NA 3 WYSPY

Zapraszamy do naszego biura codziennie

10.00 - 15.00 i 18.00 - 20.00 10.00 - 13.00

Bilety można także nabyć u kierowcy przed odjazdem autobusu !!!

VERIA TOURS



## BIURO TURYSTYCZNE SANDY TOURS

w Atenach ul. Vilara 2, IV p.  
zaprasza  
codziennie od 9 do 20  
soboty od 10 do 15  
niedziele od 14 do 16

BIURO OFERUJE REGULARNE PRZEJAZDY  
AUTOKAREM DO POLSKI ORAZ BILETY  
LOTNICZE NA CAŁY ŚWIAT.

\*\*\*  
Załatwiamy formalności związane  
z przyjazdem rodzin z Polski.  
\*\*\*

organizujemy wycieczki po GRECJI  
w KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

### INFORMACJE:

Tel. 52 42 416 i 52 41 502  
Fax. 5249126. Tlx. 210604

BIURO PODRÓŻY

## TURYSTA

PRZY KLUBIE POLSKIM  
W ATENACH  
nr zezw. 536024

OFERUJE NAJTAŃSZE PRZEJAZDY  
AUTOKAROWE DO POLSKI  
ORAZ BILETY LOTNICZE  
NA CAŁY ŚWIAT.

### TRASY PRZEJAZDU:

- Kraków, Katowice, Opole,  
Wrocław, Wałbrzych.  
PATRA - RZYM, KATOWICE,  
WARSZAWA, ŁOMŻA, ELK

prowadzimy pośrednictwo  
wizowe  
dla rodzin w Polsce

### WYCIECZKI PO GRECJI:

- Meteory  
- Peloponez

BIBLIOTEKA czynna od 17.30  
do 21.00

INFORMACJE: B.P. TURYSTA  
PRZY KLUBIE POLSKIM  
UL. MAIZONOS 18 (obok PL. VATIS)  
104-38 ATENY

TEL. 5247836 FAX. 5247836  
w godz. 10-14 i 17-21  
codziennie.

## HELIKON

TRAVEL TOURISM SA

6-16-26 każdego miesiąca  
z ATEN do ŁOMŻY  
przez Krosno, Jasło, Mielec,  
Kraków, Warszawę, Łomżę  
oraz

10-20-30 każdego miesiąca  
z ŁOMŻY do ATEN  
przez Warszawę, Kraków,  
Mielec, Jasło, Krosno  
AUTOKAREM GRECKIM  
(AIR-CONDITIONED, VIDEO)

Adres biura:  
ATENY, OMONIA, PIREOS 16-18, lp.  
TEL. 5243889-890 FAX. 5237424 TLX. 210337

## CARGO

POLSKIE LINIE LOTNICZE



SERVICE



BOEING 737

SZYBKO

KORZYSTNIE

BEZPIECZNIE

General Sales Agents LOTNISKÓ, tel. 9699842; 9613529

**Goldair**  
GOLEMIS AIR SERVICES LTD

15, Panepistimiou Ave,  
105 64 Athens  
Tel. 3221121 - 3238638  
Fax. 3231205

# PERIEGITIS TRAVEL

## CENTRALA BIURA GRECJA

LARISSA PATROCLOU 19  
Tel. 0 4 1 / 5 3 6 3 4 6  
Fax. 0 4 1 / 5 3 6 2 5 7  
Tlx. 2 9 5 1 6 5

## ATENY - ZANCO TRAVEL

OMONIA, ul. KOMANDURU 13, V p.

Tel / Tax. 5 2 4 1 0 5 0

Tel. 5 2 4 9 2 6 5

## POLSKA - OLYMPUS TRAVEL

WARSZAWA, UL. TAMKA 38  
III piętro  
TEL. 27 97 25

BILETY DO NABYCIA W ATENACH:

## TROJKA BILETY DO WARSZAWY

ul. MENANDROU 44

Tel. 5 2 4 2 2 9 2

## STAŁE LINIE AUTOKAROWE ATENY-WARSZAWA-ATENY

ATENY-WŁOCHY-NIEMCY-HOLANDIA-  
FRANCJA-ANGLIA-BULGARIA-TURCJA

WSZYSTKIE AUTOKARY O WYSOKIM  
STANDARCIE - KLIMATYZACJA, VIDEO

INFORMACJE: BP "VERIA TOURS" tel. 52 27 232 w godz. 10.00-15.00

### SPECJALNA OFERTA

Bilet wraz z opłatą lotniskową na  
LOT BEZPOŚREDNI DO WARSZAWY  
TYLKO ZA 35400 drs

INFORMACJE: BP "VERIA TOURS" tel. 52 27 232 w godz. 10-15

## ZATRUDNIĘ PANIE DOBRZE SZYJĄCE

Na maszynach przemysłowych  
PŁACA DO 800 drachm  
na godzinę - Ilość godzin  
nie ograniczona

PILNIE POTRZEBNE OSOBY DO  
PRACY NA DRUGĄ ZMIANĘ !!!

Prosić JOLĘ

Tel. 5 9 8 6 2 2 6

5 9 8 6 2 2 7

5 9 0 6 6 3 2

5 9 0 6 6 4 2

## DYSKOTEKA POLSKA DISCO CLUB 39

ZAPRASZAMY  
SOBOTY  
I NIEDZIELE  
OD 21 DO 3

Zaprasza  
wszystkich  
miłośników tańca  
na PARTY  
"ANDRZEJKOWE"  
w dniu 27-28  
listopada  
od godz 21 do 3



Adres: MICHALAKOPOULU 39  
(obok hotelu Hilton) tel. 7241418